



KRAKOWSKA AKADEMIA

im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Wydział Nauk o Rodzinie

Kierunek: Nauki o Rodzinie

Specjalność: Praca socjalna

Ilona Pszczółkowska

Salezjański Wolontariat Misyjny

„Młodzi Świata”

**Praca licencjacka
napisana pod kierunkiem
dr Krystyny Kluz**

Kraków 2009

Spis treści:

WSTĘP.....	4
ROZDZIAŁ I. Wolontariat jako forma zaangażowania społecznego.....	6
1. Istota wolontariatu.....	6
2. Historia wolontariatu w Polsce.....	15
3. Ramy instytucjonalne realizacji działań wolontaryjnych.....	23
3.1. Organizacje pozarządowe.....	25
3.2. Stowarzyszenie jako specyficzna forma organizacji pozarządowej.....	31
3.3. Aspekty prawne funkcjonowania wolontariatu. <i>Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie z dnia 24 IV 2003</i>	34
ROZDZIAŁ II. Metodologia badań własnych.....	39
1. Sformułowanie problemów i hipotez badawczych.....	39
2. Zasady doboru próby badawczej.....	41
3. Opis zastosowanych metod i technik badawczych.....	43
3.1. Charakterystyka badań jakościowych.....	43
3.2. Ankieta i jej typy	44
ROZDZIAŁ III. Salezjański Wolontariat Misyjny.....	46
1. Specyfika wolontariatu misyjnego na tle innych form wolontariatu.....	46
2. Historia i cele Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego (SWM).....	49
3. Wolontariusze SWM „Młodzi Świata”.....	50
4. Ekipa SWM.....	51
5. Formy działania.....	52
6. Współpraca SWM z różnymi organizacjami.....	55

ROZDZIAŁ IV. Ambasadorzy Dobra, czyli wolontariusze jako

„Młodzi Świata”	57
1. Salezjański Wolontariat Misyjny.....	58
2. Motywy działania i oczekiwania wolontariuszy wobec pracy misyjnej.....	60
2.1.Motywy wyjazdu na misje	60
2.2.Oczekiwania i wyobrażenia o pracy misyjnej a konfrontacja z rzeczywistością.....	63
3. Realia misji.....	65
3.1.Zaangażowanie wolontariuszy.....	65
3.1.1. Sytuacja personalna placówki misyjnej i rytm dnia.....	69
3.1.2. Warunki mieszkaniowe.....	70
3.2.Funkcjonowanie wolontariuszy w realiach misji.....	71
4. Doświadczenie zdobyte na misji.....	77
4.1.Doświadczenie misyjne - bogactwem życiowym.....	77
4.2.Doświadczenie misyjne - rozwojem umiejętności.....	80
4.3.„Nie ma dnia, żebym nie marzyła o powrocie... ”	82
5. Weryfikacja hipotez.....	85
 ZAKOŃCZENIE.....	 88
BIBLIOGRAFIA.....	90
ANEKS.....	93

WSTĘP

Współczesny człowiek, wciągnięty w wir życia, w pogoń za zyskiem, zalewany niezliczoną ilością informacji i zaplanowanych spotkań, a przy tym zmęczony i znudzony codziennością, coraz częściej tęskni za życiem, w którym znalazłby czas na spotkanie ze sobą i drugim człowiekiem. Człowiek, zwłaszcza młody, w wielości możliwości, jakie niesie cywilizacja, poszukuje sensu życia i swojego miejsca. Młodość, charakteryzująca się entuzjazmem i zapałem, potrzebuje ideałów i możliwości zaangażowanie się w wielkie dzieła. Młody człowiek pragnie kochać i być kochanym.

Żywe zainteresowanie życiem młodego człowieka przełożyłam na wybór zagadnienia, które dałoby mi radość i satysfakcję ze zgłębiania jego treści. Poszukiwania doprowadziły mnie do organizacji, która zrzesza młodych ludzi żywo zainteresowanych życiem i problemami drugiego człowieka. Zapragnęłam się spotkać z ludźmi, którzy doświadczyli pracy misyjnej. Chęć poznania ich doświadczenia, zaangażowania, które nie zatrzymuje się tylko na jednym epizodzie wyjazdu, ale przybiera kształt współpracy dla „Globalnego Południa” w Polsce i Europie skłoniło mnie do głębszego wglądu w motywy tych młodych ludzi nazwanych Ambasadorami Dobra.

Salezjański Wolontariat Misyjny, bo o nim tu mowa, skupia grono młodych ludzi, którzy opuszczając swoje dotychczasowe życie, wszelkie zabezpieczenia, decydują się na wyjazd w nieznane, do ludów, społeczeństw, które potrzebują wsparcia, pomocy. W świecie, gdzie bezinteresowność straciła na znaczeniu, znajdują się młode osoby, które wartość tę wybierają za motyw swego postępowania.

Idea wolontariatu rozpowszechniona jest na całym świecie. Fenomen tego zjawiska urzeka swoją prostotą i bezinteresownością. Setki młodych ludzi popchniętych jedynie, a może aż, wrażliwością serca oddaje część swojej historii życia innym. Dzieli się tym, co najcenniejsze i najwartościowsze – samym sobą.

Niniejsza praca ma ukazać działalność i funkcjonowanie Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego, jego cel i znaczenie dla rozwoju „cywilizacji miłości” w świecie. Ale przede wszystkim ma pokazać, poprzez świadectwo wolontariuszy tego

stowarzyszenia, że nie brak młodzieży, która nie boi się ryzykować, aby nieść pomoc małym i słabym, nie boi się być dla innych.

Myślę, że najpełniej zobrazują idee niesienia pomocy tym wszystkim, którzy tego potrzebują, historie konkretnych osób – wolontariuszy, przede wszystkim młodych ludzi. Wiedza, umiejętności, dobro, radość oraz miłość są darami, które wzrastają, kiedy są przekazywane. Dając, dzieląc się z innymi stokroć więcej otrzymujemy.

Praca zawiera cztery rozdziały.

Pierwszy dotyczy ogólnej charakterystyki wolontariatu jako formy społecznego zaangażowania. Tutaj przedłożyłam historię wolontariatu w Polsce i kształtowanie się jego struktury oraz instytucjonalne ramy działań wolontaryjnych.

W drugim rozdziale zarysowana jest metodologia badań własnych, z uwzględnieniem celu badań, metod i narzędzi jakie zostały wykorzystane, aby jak najlepiej przedstawić problem badawczy. Tutaj też zostały postawione hipotezy.

Trzeci rozdział poświęcony jest charakterystyce Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego, poszerzonej o ogólne wprowadzenie w aspekt misji chrześcijańskich, w których zawiera się działalność niniejszego wolontariatu – podmiotu moich badań.

Część empiryczna czyli czwarty rozdział pracy zawiera analizę materiału empirycznego uzyskanego w wyniku badań ankietowych. Analiza została dokonana w oparciu o dane otrzymane od wolontariuszy. Respondenci podzielili się swoim doświadczeniem misyjnym: realiami misji, swoim funkcjonowaniem i przeżywanie tamtej rzeczywistości. Świadection wolontariuszy pozwoliło „zbudować” obraz człowieka, który swoim życiem ukazują piękno istnienia.

Rozdział I

Wolontariat jako forma zaangażowania społecznego

Dzisiejszy świat, który jest wielonarodowy i wielokulturowy, oferuje człowiekowi cały wachlarz możliwości zaangażowania społecznego na różnych płaszczyznach życia. Mogą to być zaangażowania przynoszące jednostce lub grupie zyski, prestiż, uznanie. Mogą to być działania na dużą skalę, obejmujące narody i społeczeństwa, ale również działania obejmujące mniejszą przestrzeń terytorialną. Zaangażowanie to może być długoterminowe albo ograniczać się do krótkiego okresu czasu.

We współczesnym świecie można zaobserwować także różnego typu zaangażowania, które nie są nastawione na korzyści materialne, rozgłos czy też sławę. Wiele osób podejmuje w swoim życiu działania społeczne, które wynikają z chęci niesienia pomocy innym, a w ten sposób przyczynienia się do poprawy losu świata i konkretnego człowieka. Są to wszelkiego rodzaju zaangażowania charytatywne, wolontarystyczne, sformalizowane czy też wynikające z potrzeby danej chwili, sytuacji.

Jedną z form zaangażowania społecznego, która jest przedmiotem niniejszej pracy, jest wolontariat.

1. Istota wolontariatu

Termin „*wolontariat*” (łac. *volontarius* - dobrowolny, chętny, zgodny z wolną wolą) w tradycyjnym znaczeniu oznacza praktykę bez wynagrodzenia dla nauczania się zawodu. Współcześnie termin ten stosuje się dla określenia bezpłatnej, dobrowolnej, ochotniczej, świadomej pracy stałej lub tymczasowej na rzecz innych.¹

Pojęcie „*wolontariat*” używane jest również na określenie ruchu społecznego, którego członkowie zaangażowani są w sposób dobrowolny i bezinteresowny w działalność na rzecz drugiego człowieka. Pomoc może być realizowana za

¹ Por. Lalak D., Pilch T., *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, Warszawa 1999, s. 335 - 336

pośrednictwem organizacji społecznych (wolontaryzm formalny) lub spontanicznie i bezpłatnie przez osobę (wolontaryzm nieformalny).²

Wymienia się dwa podstawowe źródła wolontaryzmu w kulturze zachodniej: klasyczną ideę filantropii rozwijaną w społeczeństwach starożytnej Grecji i Rzymu oraz chrześcijańską ideę dobroczynności na rzecz ubogich, chorych i wszystkich osób potrzebujących wsparcia.³

W literaturze przedmiotu, definiującej zagadnienie wolontariatu, podkreśla się jego uniwersalny charakter przekraczający granice polityczne i bariery kulturowe. Działalność wolontarystyczna w dużej mierze jest relacyjna i „*wykracza poza związki rodzinne, koleżeńskie i przyjacielskie*”.⁴ Jest to najczęściej stosowana definicja wolontariatu w literaturze, oczywiście po dodaniu wcześniej wymienionych cech: dobrowolność, bezinteresowność, bezpłatność.

Rozszerzone opracowanie pojęcia wolontariatu, wolontariusza, dokonało się już na I Narodowym Kongresie Wolontariatu we Włoszech w 1975 roku. Sami wolontariusze wypracowali wówczas następującą definicję:

„Wolontariusz jest obywatelem, który spełniając obowiązki swego stanu (rodzina, zawód itd.), a także obowiązki obywatelskie (zaangażowanie w sprawy administracyjne, polityczne, związki zawodowe itd.) zgłasza swoją dyspozycyjność do bezinteresownej służby wspólnocie. Stawia on do dyspozycji swoje możliwości, posiadane środki, swój czas do dawania twórczych odpowiedzi na wszystkie pojawiające się potrzeby, w pierwszej kolejności obywatelom swojego regionu; jest to zobowiązanie stałe do pracy, służby i interwencji tak w wymiarze indywidualnym, a jeszcze lepiej grupowym, bez oglądania się na paralelną aktywność państwa”.⁵

Bardzo wyraźnie podkreślono osobisty wkład wolontariusza w budowanie pomostu solidarności. Wszystko, co się składa na osobę wykonawcy działań wolontaryjnych, ma ogromne znaczenie dla sposobu jego zaangażowania i oddziaływania.

² Por. Zych. A., *Słownik gerontologii społecznej*, Warszawa 2001, s. 61

³ Por. Lalak D., Pilch T., dz. cyt., s. 335 -336

⁴ Por. Krzysteczko H., *Wolontariusze w organizacjach pozarządowych na rzecz rodziny w województwie śląskim*, Katowice 2001, s. 21 -22

⁵ Por. Przygoda W., *Wolontariat chrześcijański w życiu i działaniu Kościoła*, [w:] *Wolontariat*, Kamiński T. (red.), *Roczniki Naukowe Caritas* 2001, Warszawa 2001, s. 40

Wolontariat jest społecznym działaniem na rzecz drugiego człowieka, naturalną formą aktywności społecznej. Jednak zawsze działanie to wymaga indywidualnej decyzji uwikłanej w historię jednostki z całym bogactwem jej osobowości, przeżyć i doświadczeń.⁶ W związku z tym można wolontariat zobrazować w dwóch ujęciach: socjologicznym i psychologicznym.

W ujęcie *socjologicznym* wolontariat jest instytucją społeczną, której funkcjonowanie opiera się na zaspakajaniu potrzeb danej zbiorowości. Tym samym wolontariat wpływa na układ panujących w danej zbiorowości stosunków międzyludzkich i kształt jej struktury społecznej. W tak skonstruowanej definicji specyficzne jawi się osoba wolontariusza, która odgrywa szczególną rolę. Wolontariusz jest tutaj społecznikiem, który ochotniczo i amatorsko podejmuje działalność ważną i potrzebną społecznie, wykraczającą poza jego własne obowiązki, pracę zawodową albo studiowanie. Praca wolontarystyczna jest podejmowana indywidualnie lub w instytucjach, stowarzyszeniach, samorządach i innych grupach o różnym charakterze: opiekuńczym i socjalnym, rekreacyjnym, kulturalnym czy edukacyjnym, i innym. Altruistyczna działalność jest podejmowana honorowo, czyli nie liczy na zarobek czy też korzyści materialne. Jej atrybutem jest amatorski, miłośniczy klimat uprawianych działań. Praca wolontariusza bezinteresowna, w znaczeniu rezygnacji z korzyści finansowych, nie musi być bezinteresowna w rozumieniu jej pobudek psychologicznych. Jednakże motywy zaangażowania muszą być moralnie uzasadnione chęcią czynienia dobra, a efekty nie mogą zagrażać podmiotowi, któremu jest ono wyświadczone.⁷

W ujęciu *psychologicznym* wolontariat jest formą działalności, która korzystnie wpływa na osobowość wolontariusza. Bycie wolontariuszem daje szansę na lepsze poznanie siebie i drugiego człowieka. Wolontariat stwarza możliwości realizowania swojego człowieczeństwa, doskonalenia własnej osobowości, samorealizacji oraz zdobycia doświadczeń i umiejętności przydatnych w życiu.⁸ Wolontariusz, poprzez swoje uczestnictwo w życiu społecznym, uczy się zasad współżycia, kształtuje swój

⁶ Por. Sikora P., dz. cyt., s. 53-62

⁷ Por. Sowiński A.J., *W poszukiwaniu ideału osobowości wolontariusza*, [w:] Wolontariat w obszarze humanistycznych wyzwań opiekuńczych, Kromolicka B. (red.), dz. cyt., s. 96

⁸ Por. Kromolicka B., *Czyniący dobro – działalność Koła Wolontariatu studenckiego przy Instytucie Pedagogiki w Szczecinie*, dz. cyt., s. 65

światopogląd. Praca wolontarystyczna uczy odpowiedzialności. Wywiązywanie się z nałożonych obowiązków potęguje wiarę we własne siły, a tym samym może być podstawą budowania własnej tożsamości oraz sprawdzeniem się w różnych rolach i sytuacjach życiowych.⁹

W literaturze przedmiotu mocno podkreśla się, iż wolontariat sprzyja również pracy nad sobą. Umiłowanie przez wolontariusza wzniosłej idei pomagania innym, którą się określa jako cechę jego osobowości, wymaga od niego ciągłej weryfikacji swojego życia. Z psychologicznego punktu widzenia, idea przekształca się w konkretne zadanie, które nie tylko skłania wolontariusza do podjęcia działań, ale wręcz moralnie obliuguje do ich realizacji. Emocjonalne i moralne zaangażowanie wolontariusza w idee porządkuje jego życie psychiczne. Ma to ogromne znaczenie dla indywidualnego rozwoju człowieka, zwłaszcza młodego, dla którego praca w wolontariacie stanowi często przygodę, bogatą w nowe przeżycia i doświadczenia. Praca nad sobą skojarzona z umiłowaniem wzniosłej idei, jakiej służy wolontariusz, broni go przed egoizmem i pozwala wejść w świat wartości, które sprzyjają rozwojowi własnej osobowości. Działalność wolontarystyczna stwarza zatem możliwość kształtowania siebie i przekraczania siebie, swoich ograniczeń, egocentryzmu.¹⁰ Praca nad sobą rodzi konkretne postawy. Wolontariusz pod wpływem zetknięcia się z ludzką krzywdą, cierpieniem nabywa szczególnej wrażliwości, która nie pozwala mu zgadzać się na niesprawiedliwość, jaka panuje we współczesnym świecie. Angażując się w konkretne dzieło, opowiada się za tymi, którzy są słabi i potrzebują wsparcia. Wolontariusz, w ten sposób, styka się z prawdą, iż człowiek jako osoba odnajduje się i realizuje poprzez bezinteresowny dar z siebie.¹¹

J. Chrapek wprowadza nowy element obrazujący wolontariat. Do stałych określników składających się na definicję wolontariatu, takich jak: dobrowolność, bezinteresowna wola służenia innym ludziom, ze swej stron dokłada wymiar edukacyjny wolontariatu. Mówi: „Wolontariat stanowi niezastąpione narzędzie

⁹ Por. Segiet K., *Znaczenie wolontariatu działającego na rzecz dzieci i młodzieży w różnych obszarach życia społecznego*, [w:] *Wolontariat w obszarze humanistycznych wyzwań opiekuńczych*, Kromolicka B. (red.), dz. cyt., s. 122

¹⁰ Por. Sowiński A. J., dz. cyt., s. 102 -103

¹¹ Por. Chrapek J., *Dzielmy się miłością – Wolontariat*, [w:] *Mentoring, teoria i praktyka*, Gawel M. (red.), Białystok 2004, s. 45 - 50

edukacji. Nie jest jakimś >>zajęciem dla entuzjastów<<, ale sposobem na poznawanie współczesnego świata oraz samego siebie”. Dalej podkreśla, iż społeczne funkcje wolontariatu nie wyczerpują się na problemach walki z biedą czy nierównościami społecznymi, ale przede wszystkim dotyczą i przemieniają samego wolontariusza. Jego działania odciskają dobroczynne piętno w życiu społecznym, ale również oddziałują edukacyjnie na życie pomagającego. Wolontariat jest jedyną w swoim rodzaju formą edukacji, kształcenia i formacji dla wszystkich, którzy się z nim stykają. Co więcej, stanowi doskonałe narzędzie edukacji obywatelskiej i w ogóle edukacji osoby do zadań, jakie stawia przed nią nowa rzeczywistość. W swojej koncepcji autor akcentuje także pozytywny wpływ działań wolontarystycznych na aktywny udział w życiu społecznym poprzez uczestnictwo w organizacjach i instytucjach nienastawionych na zysk. Doświadczenie zdobyte w szkole wolontariatu rozwija samodzielność i kreatywność.¹²

T. Kamiński natomiast rzuca nowe światło na rozumienie wolontariatu. Działania wolontariatu ujmuję w kategorii *daru*, a nie obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. Przedstawiając wolontariat jako specyficzną formę zaangażowania, opierającą się na dobrowolności, nieodpłatności zwraca uwagę na głęboką motywację tych, którzy poświęcają swój czas i swoje zdolności innym ludziom. Jak sam mówi: wolontariat „zaczyna się tam, gdzie człowiek gotowy jest z własnej woli, nieodpłatnie, wskutek jakiegoś wewnętrznego przekonania, zaofiarować pomoc ludziom sobie nieznanym”.¹³

W literaturze można też się spotkać z klasyfikacją działalności w ramach wolontariatu. Interesującej klasyfikacji działalności wolontarystycznej dokonała B. Filpiak - Dylewska biorąc po uwagę różne jej kryteria. Podział poczyniła uwzględniając trzy kryteria:

1. Rodzaj wykonywanego zadania.
2. Przynależności do organizacji.
3. Miejsce dokonujących się działań.

¹² Cyt. Chrapek J., dz. cyt., s. 45 - 47

¹³ Por. Kamiński T., *Wolontariat w placówkach pomocy instytucjonalnej*, [w:] Wolontariat, Kamiński T. (red.), dz. cyt., s. 102

Zadania mogą być wykonywane bezterminowo lub są krótkoterminowe. Przynależność do organizacji jest stała lub ma charakter akcyjny: stała, gdyż łączy wolontariusza z organizacją w sposób ciągły. Praca wówczas jest regularna z ustalonymi jej godzinami. Wolontariusz zawiera wtedy z organizacją umowę zlecenie i jest ubezpieczony. Zapewniane są również szkolenia podnoszące kwalifikacje wolontariusza. Natomiast o formie akcyjnej można mówić wówczas, kiedy pomoc jest jednorazowa lub cykliczna.

Co się tyczy kryterium uwzględniającego miejsce dokonujących się działań można wyróżnić dwa obszary: krajowy i zagraniczny, który opiera się, między innymi, na międzynarodowej wymianie wolontariuszy.

Dalej B. Filipiak - Dylewska dokonuje rozszerzenia podanej klasyfikacji wolontariatu zagranicznego, pokrótce przedstawiając jego formę opierającą się na kilku programach. Dla niniejszej pracy, zważywszy na jej temat, istotne będzie trzecie zagadnienie przedstawiające program misyjny.

Programy:

1. Rok socjalny – jest to specyficzny program niemiecki, podczas którego realizacji praca świadczona jest na rzecz placówek socjalnych; w zamian za prace wolontaryjną wolontariusz otrzymuje zakwaterowanie, wyżywienie, drobną kwotę na własne wydatki
2. Workcampy - w ramy tego programu wchodzi kilkutygodniowe projekty na rzecz społeczności lokalnej; realizacją zajmują się międzynarodowe grupy wolontariuszy; praca musi zostać wykonana w ramach ściśle określonej liczby godzin; w zamian wolontariusz otrzymuje utrzymanie przez ten czas
3. Misje – wolontariat opiera się na niesieniu pomocy osobom potrzebującym z regionów szczególnie zagrożonych. Bardzo ważny jest dobór wolontariuszy, którzy muszą posiadać ściśle określone dla projektu kwalifikacje, jak również odpowiednie wykształcenie – fachowe z danej dziedziny.¹⁴

¹⁴ Por. Filipiak - Dylewska B., *Drugi i trzeci sektor w realizacji zadań publicznych: wybrane problemy teorii i praktyki*, Szczecin 2004, s. 55 - 62

Inną klasyfikację działań wolontaryjnych prezentuje A. J. Sowiński. Wpływa ona z teorii pedagogiki społecznej. Wolontariat to:

- a. działalność bezpośrednia, która jest realizowana w czasie wolnym wolontariusza
- b. działalność towarzysząca pracy zawodowej
- c. działalność pośrednia, która realizowana są przez wybrany i celowo wykorzystany czynnik istniejący obiektywnie. Tym czynnikiem mogą być media, sztuka, grupy wsparcia społecznego.¹⁵

Kolejne kryterium, tym razem ze względu na stopień zaangażowania wolontariusza w działalność społeczną, przedstawia M. Załuska. Wyróżnia trzy grupy wolontariuszy:

- okazjoniści, którzy podejmują działania pod wpływem chwili, jednego impulsu
- średniodystansowcy, osoby, które działają bardzo aktywnie, ale niestety do momentu osiągnięcia własnego celu
- działacze permanentni, dla których praca wolontarystyczna stanowi sens życia¹⁶

A. Musiała dokonuje jeszcze innego podziału, wprowadzając nowy wymiar pracy wolontarystycznej. Wolontariat dzieli na:

- altruistyczny – świadczony absolutnie bezinteresownie
- pracowniczy.

Do wcześniej przytoczonych definicji, zawierających takie cechy jak: dobrowolność, nieodpłatność, dodaje motyw dobrowolnego świadczenia pracy w celu przyuczenia się do zawodu czy też zdobycia pierwszych praktycznych umiejętności zawodowych.¹⁷

Również R. Galla do tej definicji dodaje motywy zaangażowania: chęć poznania zawodu, pomagania innym oraz działania w imię akceptowalnych celów. Wolontariusze

¹⁵ Por. Sowiński A. J., *W poszukiwaniu ideału osobowości wolontariusza*, [w:] Wolontariat w obszarze humanistycznych wyzwań opiekuńczych, Kromolicka B. (red.), dz. cyt., s. 94 - 95

¹⁶ Por. Krzesińska - Żach B., *Rola wolontariatu młodzieżowego w sektorze pozarządowym – na przykładzie Środowiskowego Domu Rodzinnego „Nasz Dom” przy Stowarzyszeniu „Droga” w Białymstoku*, [w:] Wolontariat w obszarze humanistycznych wyzwań opiekuńczych, Kromolicka B. (red.), dz. cyt., s. 142 - 143

¹⁷ Por. Musiała A., *Prawne aspekty wolontariatu*, Warszawa 2003, s. 10 - 12

podejmują działania związane z ich osobistymi zainteresowaniami. Wymienia trzy rodzaje zainteresowań:

- zainteresowanie konkretną grupą, do której wychodzą z pomocą
- Zainteresowanie samym problemem
- zainteresowanie wynikające z wykonywanego przez wolontariusza zawodu.

Ponadto wspomina jeszcze o grupie osób, dla których praca wolontarystyczna stanowi dopełnienie codziennej egzystencji i sprawia ogromną przyjemność z możliwości dzielenia się sobą, swoim czasem i predyspozycjami.¹⁸

W. Przygoda wymienia natomiast fundamentalne zadania wolontariatu, których podłożem jest świat wartości. Współczesny wolontariat jest określany mianem filaru nośnego społeczeństwa, i to nie tylko ze względu na świadczone usługi ludziom potrzebującym, ale przede wszystkim ze względu na kultur i wartości, jakie sobą przedstawia. Wolontariat w centrum swoich działań stawia człowieka, zwłaszcza tego najsłabszego. Ponadto stara się odbudować sens służby, wzajemnej solidarności i odpowiedzialności. Na takim aksjologicznym fundamencie zostały skonstruowane zadania wolontariatu:

- stymulacja instytucji publicznych, których obowiązkiem jest pomoc najuboższym ze względu na równą godność obywateli
- wyprzedzanie odpowiedzi państwa na nagłe potrzeby, wytyczając linie interwencji i model pozytywnych struktur publicznych
- pobudzanie do aktywności społecznej osób, które są bierne wobec palących problemów innych
- integracja służb publicznych w tych sektorach, w których interwencja państwa jest niewystarczająca
- ukazywanie sensu działań społecznych.¹⁹

Wolontariat jest organizacją, która przyczynia się do wzrostu odpowiedzialności, do jakiej poczuwają się ludzie względem siebie nawzajem. Przedsięwzięcia wolontariatu są

¹⁸ Por. Galla R., *Rola wolontariatu w małych społecznościach lokalnych*, [w:], Wolontariat. Od samopomocy do samo zatrudnienia., Markiewicz Z., Sikora P. (red.), dz. cyt., s. 7-14

¹⁹ Por. Przygoda W., dz. cyt., s. 42

inicjatywami, które sięgają dalej i szerzej aniżeli inicjatywy publiczne.²⁰ W wielu przypadkach wolontariusze stanowią ważny element składu osobowego wielu różnych grup i organizacji pozarządowych, ale nie są czynnikiem głównym tych podmiotów. Stanowią jedynie siłę autonomiczną nadającą kierunek przedsięwzięciom pomocowym.²¹

W Polsce istnieje coraz więcej organizacji wolontariackich, których działalność wynika z inspiracji ewangelicznej lub czysto humanitarnej. Oba wzory działalności wolontarystycznej charakteryzują się bezinteresowną wolą służenia innym, niemotywowaną chęcią zysku. Chociaż nie posiadają one wiążących norm, zakładają pewną ciągłość i systematyczność w działaniach podejmowanych na rzecz potrzebujących pomocy.²² Wolontariat jest sposobem na włączenie obywateli w nurt życia społecznego, a tym samym zaproszeniem do aktywnego współtworzenia rzeczywistości. Wolontariuszem potencjalnie może być każdy członek społeczeństwa: emeryt i rencista, osoby młode, wszyscy, którzy chcą coś zrobić dla dobra społeczeństwa.²³

W 2003 roku powstała ustawa regulująca status wolontariatu. W dziale I art.3 znajdujemy następującą definicję wolontariusza: „rozumie się przez to osobę, która ochotniczo i bez wynagrodzenia wykonuje świadczenia na zasadach określonych w ustawie”. Określa też warunki świadczeń wykonywanych przez wolontariusza.²⁴ Więcej miejsca temu zagadnieniu zostanie poświęcone w kolejnym podpunkcie tego rozdziału.

Uważam, iż wszystkie wyżej wymienione definicje wolontariatu są bardzo ważne i rzucają pewne światło na zrozumienie jego sensu. Definicje licznych autorów, przedstawiających zjawisko z własnego punktu widzenia, a jednak w wielu miejscach

²⁰ Por. Meldgaard O., *Praca socjalna wolontariatu*, [w:] Wolontariat. Od samopomocy do samo zatrudnienia., Markiewicz Z., Sikora P. (red.), s. 15-24

²¹ Por. Bocheńska – Seweryn M., Kluz K., *Motywy i formy pracy członków parafialnych zespołów charytatywnych*, [w:] Wolontariat, Kamiński T. (red.), dz. cyt., s. 72

²² Por. Drechsler A., *Wspólnototwórcza funkcja wolontariatu*, [w:] Wolontariat. Od samopomocy do samo zatrudnienia., Markiewicz Z., Sikora P. (red.), dz. cyt., s. 73-76

²³ Por. Ochman M., Jordan P., *Wolontariusze – źródło siły organizacji*, USA 1997, s. 5

²⁴ Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. Nr 96, poz. 873 z 29 maja 2003)

zazębiające się, tworzą bogatą mozaikę składającą się na pełny obraz fenomenu wolontariatu.

Wolontariat, jako działalność angażująca w bezinteresownym porywie serca mnóstwo osób, stanowi nieoceniony wkład w budowanie świata bardziej ludzkiego, wrażliwego i otwartego na potrzeby innych. W tym miejscu pragnę przytoczyć wypowiedź E. Fromma, która stanowi swego rodzaju kwintesencję: „Najważniejszą dziedziną, w której człowiek może coś dać drugiemu człowiekowi, nie jest sfera rzeczy materialnych, lecz ściśle ludzkich. Co daje jeden człowiek drugiemu? Daje z siebie to, co jest w nim najcenniejsze, daje swoje życie. Nie musi to oczywiście oznaczać, że poświęca swoje życie dla drugiego człowieka, lecz że daje mu to, co jest w nim żywe, daje swoją wiedzę, humor i swój smutek (...) W ten sposób, dając swoje życie, wzbogaca drugiego człowieka, wzbogaca poczucie jego istnienia”²⁵

Sądzę, iż dla potrzeb niniejszej pracy, definicja w ujęciu Centrum Wolontariatu, która rozszerza aspekt powszechności, w sposób wystarczający obrazują zagadnienie wolontariatu misyjnego:

*„ Wolontariat to bezpłatne, świadome, dobrowolne działanie na rzecz innych, wykraczające poza więzi rodzinno – przyjacielsko – koleżeńskie” o charakterze uniwersalnym, przekraczającym granice polityczne i bariery kulturowe. „Wolontariuszem może być każdy, w każdej dziedzinie życia społecznego, wszędzie tam, gdzie ta pomoc jest potrzebna, ale pamiętajmy, że nie każdy wolontariusz jest odpowiedni dla każdego rodzaju pracy”.*²⁶

2. Historia wolontariatu w Polsce

Wolontariat nie jest zjawiskiem nowym. Istnieje już od wieków, przybierając na przełomie stuleci różne postaci. ²⁷ W Polsce wolontariat bazuje na dziedzictwie działalności dobroczynnej i filantropijnej i z niej też się wywodzi. Historia potwierdza, iż początki rozwoju filantropii i dobroczynności mocno związane są z przyjęciem przez

²⁵ Cyt. Fromm E., *0 sztuce miłości*, Warszawa 1994, s. 30 – 31, [w:] Segiet K., dz. cyt., s. 119

²⁶ Cyt. Ochman M., Jordan P., *Jak pracować z wolontariuszami*, dz. cyt., s. 34

²⁷ Por. Nowosiadły A., *Szkolenie przygotowujące wolontariuszy do pracy w świetlicach dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 2006, s. 9

Polskę chrześcijaństwa w 996 roku. Polska działalność wolontarystyczna, od tego momentu, znalazła się pod wpływem zachodnich wzorców kultury dobroczynności, która w dużej mierze była oparta na sformalizowanej pomocy.²⁸

Pierwszą instytucją, która zajmowała się działalnością charytatywną, był Kościół rzymsko - katolicki. Organizował on, przy pomocy parafii, zakonów czy też bractw religijnych tak zwane hospitale, które świadczyły pomoc osobom potrzebującym. Szpitale te pełniły rolę zakładów opiekuńczych. Najstarszy szpital w Polsce tego typu został założony w 1108 roku przez Piotra Własta we Wrocławiu. Jego istnienie datuje się do XVIII wieku.

W średniowieczu głównym motywem świadczenia pomocy było solidaryzowanie się z najsłabszymi i najuboższymi. Zasada równości i braterstwa była mocno zakorzeniona w systemie wartości ówczesnego społeczeństwa. Jednakże zasadę tę w XII i XIII wieku wyparł obowiązek posłuszeństwa, który objawiał się w założeniu konieczności niesienia pomocy wszystkim potrzebującym. W miastach, na zlecenie rady miejskiej, zaczęły powstawać instytucje świadczące pomoc: szpitale, przytułki, sierocińce.²⁹

Wiek XV był czasem szczególnego rozwoju instytucji dobroczynnych. Prócz działalności charytatywnej Kościoła rzymsko - katolickiego, klasztorów i władców prym wiodły bractwa religijne – jako nowy typ instytucji dobroczynnej. Pierwsze bractwo powstało w Krakowie w 1448 roku z inicjatywy Zbigniewa Oleśnickiego. Było to Bractwo św. Łazarza.³⁰ Na uwagę zasługują również Arcybractwo Miłosierdzia założone przez księdza Piotra Skargę w 1584 roku. Z inicjatywy tego bractwa powstały nowe formy działalności charytatywnej. Do nich możemy zaliczyć tak zwane banki pobożne i Skrzynkę Świętego Mikołaja. Pierwsza instytucja miała za zadanie udzielać pożyczek, które nie podlegały oprocentowaniu, druga natomiast była fundacją posagową dla ubogich panien. Bractwa te dysponowały również szpitalami, gdzie schronienie i opiekę znajdowały osoby ubogie.

Wiek XVI w I Rzeczypospolitej to także czas rozwoju prywatnej inicjatywy. Mimo, iż działalność dobroczynna w dużej mierze inicjowana była przez osoby

²⁸ Por. Leś E., *Zarys historii dobroczynności i filantropii w Polsce*, Warszawa 2001, s. 19

²⁹ Por. Kanois A., *Praca wolontarystyczna – historia i współczesność*, [w:] *Praca Socjalna* 2007(2), s. 14 - 17

³⁰ Por. Leś E., dz. cyt., s. 22

duchowne, wśród pomagających nie brakowało również osób świeckich. Wspomagały oni osoby chore i ubogie, odwiedzały więźniów i opiekowały się porzuconymi dziećmi. Duży nacisk kładziono raczej na bezinteresowną pomoc niż na zmobilizowanie do aktywności korzystających z tej dobroczynności. Taki model działalności nie dawał szans na poprawę własnego losu.

Kluczowy rozdział w historii dobroczynności przypadął na wiek XVII. Epoka oświecenia przyniosła nowe spojrzenie na sprawy pomocy drugiemu człowiekowi. Przekonano się, iż udzielanie samej pomocy materialnej nie rozwiązuje kwestii ubóstwa. Prawdziwa pomoc polegała na zaoferowaniu potrzebującemu pracy, która dałaby mu szansę na poprawę sytuacji bytowej i przezwyciężeniu trudności dnia codziennego. W 1646 roku powstała organizacja, które za cel postawiła sobie aktywizację podopiecznego. Proces ten ma dokonać się poprzez stawianie konkretnych wymagań i ich respektowanie. Organizacją to było Bractwo Wspierania Ubogich i Przynagłania Próżniaków do Pracy. Społeczeństwo upatrywało realną pomoc ubogiemu nie w idei miłosierdzia, ale w filantropii rozumianej jako działanie dla dobra człowieka. Uważano, iż ubóstwo związane jest z brakiem zatrudnienia. I tak, w drugiej połowie XVIII wieku zakładane były domy pracy.

W epoce oświecenia zrodziło się również przekonanie, iż odpowiedzialność za ubogich i pomoc im należy do państwa. Ten fakt przyczynił się do próby przejęcia przez organy państwowe nadzoru nad instytucjami kościelnymi, szczególnie przez ustanowienie świeckich zarządów nad szpitalami. Choć zamiary te się nie powiodły, to jednak był to ważny krok zmierzający do zwiększenia roli państwa w sektorze pomocy dla najuboższych.³¹

Przełom wieków XVIII / XIX i początek XX dla Polski był czasem niewoli. Był to czas pod zaborami, czas kontroli i ograniczeń. Ten stan nie ominął również działalności filantropijnej. Pod kontrolą znalazły się wszystkie instytucje i organizacje działające na rzecz potrzebujących. Pomimo licznych utrudnień i przeszkód organizacje społeczne, towarzystwa filantropijne, zgromadzenia zakonne nieustraszenie podejmowały działania pomocowe na rzecz ubogich i pokrzywdzonych. W tym okresie powstaje Towarzystwo Dobroczynności, którego twórcami są Zofia i Stanisław

³¹ Por. Kanois A., dz. cyt., s. 14 - 17

Zamoyscy, Adam Czartoryski, Stanisław Staszic oraz Julian Ursyn Niemcewicz. Towarzystwo to zakładało ochronki i sierocińce dla dzieci oraz organizowało pomoc dla najuboższych.³²

Godną zauważenia była również tego okresu społeczna działalność kobiet, które poświęcały swój czas, a niekiedy życie, udzielając pomocy medycznej rannym powstańcom. One też mocno angażowały się w prowadzenie placówek oświatowych czy towarzystw filantropijnych. Na ziemiach polskich pod zaborami działalność dobroczynną świadczyli także przedsiębiorcy, którzy wspierali budowę osiedli przyfabrycznych, wspomagając w ten sposób swoich robotników.

Znaczne przekształcenia w zakresie działalności charytatywnej dokonały się w drugiej połowie XIX wieku. Zaczęły funkcjonować nowe techniki pomocy osobie i rodzinie. Jałmużna, która do tej pory była formą wspierania, zastąpiona została bardziej profesjonalnymi technikami pomocy. W ramach działalności prowadzone były szkolenia uprawniające do podjęcia pracy zawodowej oraz podejmowano różnego rodzaju inicjatywy społeczne na rzecz młodzieży i dzieci. W tym czasie powstały: Park Jordanowski założony przez H. Jordana, Towarzystwo Kolonii Letnich, powstałe dzięki aktywności społecznej S. Markiewicza i J. Korczaka. Na początku XX wieku, w zaborze austriackim powstało Towarzystwo Gniazd Sierocych, do którego zadań należało organizowanie opieki i wychowania dla dzieci pozbawionych rodziców. Towarzystwo to założył K. Jeżowski.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę działalność dobroczynna nabierała intensywności. Zubożenie społeczeństwa po wojnie wymagało nasilenia działalności pomocowej. Fundacje, stowarzyszenia, Kościoły i działalność osób prywatnych, były nadzieją dla społeczeństwa, zwłaszcza tego najbardziej doświadczonego skutkami zaborów a później wojny. W okresie dwudziestolecia międzywojennego powstały Caritas i Polski Czerwony Krzyż.³³

Kolejny rozdział historii dobroczynności przypadał na czas II wojny światowej. Na początku tego okresu w działalność włączyły się osoby świeckie, które poprzez stowarzyszenia charytatywne i grupy samopomocowe opracowały programy działania. Powstające w ten sposób organizacje zaczęły realizować zadania z obszaru pomocy

³² Por. Leś E., dz. cyt., s. 45

³³ Por. Kanois A., dz. cyt., s. 14 - 17

społecznej, zatrudniając pracowników, których wspierały aktywnie grupy wolontariuszy.³⁴

Jednakże dzieje tego okresu zapisały się dla organizacji społecznych ich likwidacją i konfiskatą majątku. Zezwolono jedynie na funkcjonowanie niektórych organizacji świeckich i religijnych na obszarze Generalnej Guberni pod kontrolą tak zwanej Rady Głównej Opiekuńczej (RGO). W zasięgu jej wpływów były liczne stowarzyszenia i fundacje, między innymi Caritas. Nawet Polski Czerwony Krzyż w roku 1940 został wcielony w ramy RGO. Odtąd praca społeczno – charytatywna spoczywała na duchowieństwie: księżach i siostrach zakonnych oraz ludziach skupianych wokół parafii. Nie była to jednak pomoc wystarczająca, gdyż Kościół był pod stałym nadzorem okupanta.

Kolejna karta historii, w którą weszła Polska, okazała się jeszcze bardziej restrykcyjna dla istnienia i funkcjonowania instytucji społecznych. Po wojnie rozpoczął się ustrój socjalistyczny. Jego doktryna nie dopuszczała konkurencji w jakimkolwiek sektorze działalności publicznej.³⁵ Władza publiczna na całym kontynencie europejskim, gdzie ustrój socjalistyczny panował, miała monopol w sferze społecznej. Wszystkie usługi społeczne były pod egidą etatyzmu.³⁶ Rządy rozpoczęły się od likwidowania niezależnych organizacji, stowarzyszeń czy fundacji. Państwo przejęło nadzór nad życiem gospodarczym, kulturalnym i społecznym. Niemalże wszystkie domy starców, szpitale czy ochronki objęło państwo, które miało sprostać zadaniu zabezpieczenia socjalnego obywateli. Opiekuńcza rola państwa, zamiast budzić aktywność społeczną swoich obywateli poprzez proponowanie nowych form jej realizacji, przyczyniła się do jej likwidacji, tym samym wcielając ją w ramy własnych instytucji.

Reaktywowanie niektórych świeckich i katolickich organizacji społecznych w jakimś stopniu spowodowało ożywienie i odbudowę działalności charytatywnej w obrębie Kościoła. Pomocy udzielali przede wszystkim ludzie świeccy -

³⁴ Por. Bartoszevska E., *Formy pomocy dziecku nieuleczalnie choremu i jego rodzinie w hospicjum*, Kraków 2005, s. 81 - 82

³⁵ Por. Kanois A., dz. cyt., s. 19 - 20

³⁶ Por. *Vademecum dla działaczy sportu dla wszystkich*, Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Zarząd Główny, Warszawa, s. 29

wolontariusze, skupieni przy parafiach. Dotyczyła ona głównie osób w potrzebie, które przychodziły po poradę, pomoc materialną czy duchową. Władze, mimo iż wcześniej udzieliły pozwolenia na działalność pomocową, w późniejszym etapie nakładały rozliczne ograniczenia, co znacznie utrudniało swobodne funkcjonowanie tychże organizacji.

Lata 1970. ubiegłego stulecia przyniosły regres, przejawiający się spadkiem instytucjonalnej aktywności społecznej. Niemniej taki stan rzeczy przyczynił się do wytworzenia tak zwanego drugiego społeczeństwa, które wyrażało opór wobec poczynąń państwa. Zaczęły tworzyć się nieformalne ruchy społeczne i grupy samopomocowe. W tym czasie powstały nowe organizacje społeczne, których główną siłą byli wolontariusze. Do tych nowopowstałych organizacji zaliczały się towarzystwo Brata Alberta, Polski Komitet Obrony Praw Dziecka i „Monar”. Niezwykle istotne dla rozwoju demokracji w Polsce, a także dla powstawania wielu nowych organizacji społecznych okazało się powstanie w 1980 roku NSZZ „Solidarność”. Niestety, wybuch stanu wojennego w 1981 roku wprowadził zakaz zrzeszania się, co przyczyniło się do rozwoju działalności społecznej w konspiracji.³⁷

Podsumowując, można powiedzieć, że w Polsce doby komunizmu, mimo licznych inicjatyw, wolontariat utracił swój charakter dobrowolności i bezinteresowności. To spowodowało sporą niechęć do tego zjawiska. Dopiero czas transformacji ustrojowej przyczynił się do ożywienia i rozpowszechnienia tej działalności.³⁸

Okres transformacji społecznej, przejście od państwa socjalistycznego, opiekuńczego do państwa kapitalistycznego, sprawiły, że duża część społeczeństwa poczuła się zagubiona w nowej rzeczywistości społecznej. Państwo nie posiadało już takich możliwości, aby objąć opieką ludzi słabych, niezaradnych życiowo bądź też znajdujących się w trudnej sytuacji. System opieki państwa był bezradny wobec narastających problemów społecznych.

Na horyzoncie rysowała się tylko jedna instytucja ciesząca się powszechnym zaufaniem społeczeństwa – Kościół. Z konieczności stał się on instytucją pośredniczącą w przekazywaniu darów przeznaczonych dla osób potrzebujących, jakie napływały

³⁷ Por. Kanois A., dz. cyt., s. 21 - 22

³⁸ Por. Nowosiadły A., dz. cyt., s. 9

z zagranicy, szczególnie z Europy Zachodniej. Organizacją w redystrybucji tychże darów zajęli się wolontariusze.³⁹

Wraz ze zmianami ustrojowymi okresu transformacji nastąpił szybki rozwój organizacji pozarządowych. Tworzyły się nowe stowarzyszenia. W 1989 roku powstało pierwsze w Polsce Centrum Wolontariatu.⁴⁰ W latach kolejnych tworzyła się Sieć Centrów Wolontariatu, pod które podlegały Biura Pośrednictwa Pracy Wolontaryjnej i Szkolne Koła Wolontariatu.⁴¹

Jednocześnie tworzone były dwie ustawy regulujące niezależne społeczne działania: *Ustawa o fundacjach z dnia 6 kwietnia 1984 r.* i *Ustawa o stowarzyszeniach z dnia 7 kwietnia 1989 r.* Powstanie ustaw zostało wymuszone sytuacją społeczną, która dotyczyła niejasnych zasad w rozwijaniu form obywatelskiego uczestnictwa jednostek. Samorządy lokalne dopiero powstawały, a partnerzy sektora pozarządowego, opartego na lokalnym uczestnictwie obywateli, byli nie przygotowani do współpracy. Społecznicy, jak nazywano wolontariuszy, w dużej mierze, byli pozostawieni samym sobie.⁴²

O wolontariacie, we współczesnym tego słowa znaczeniu, można mówić dopiero od końca lat 1990. W Polsce upowszechnił się on wraz z powrotem społeczeństwa obywatelskiego i przyjmowaniem zachodnich wzorów działalności społecznej.⁴³ W tym czasie intensywnie rozwijała się współpraca z Zachodem. Społeczeństwo polskie czerpało z doświadczenia innych państw w zakresie tworzenia form społecznego uczestnictwa oraz społecznymi. W tym celu ustalenia zasad ich funkcjonowania, a także uczenia się współpracy z innymi podmiotami prowadzone były szkolenia, finansowane przez międzynarodowe organizacje, umożliwiające zdobycie potrzebnej wiedzy i umiejętności do samodzielnej działalności społecznej.

Współcześnie proces działalności wolontaryjnej ma formę bardziej dojrzałą. W dzisiejszym demokratycznym państwie sektor działalności publicznej, do którego należy wykonywanie zadań publicznych w najszerzej rozumianej sferze społecznej,

³⁹ Por. Kanois A., dz. cyt., s. 22 - 23

⁴⁰ Por. Naumiuk A., *Uczestnictwo społeczne młodzieży. Możliwości działań – opinie i postawy.*, Toruń 2007, s. 51

⁴¹ Por. Sztuka J., *Wolontariat jako szansa uspołecznienia współczesnej młodzieży*, [w:] (Bez)radość wychowania..., Marka Z., Madej – Babula M. (red.), Kraków 2007, s. 214

⁴² Por. Naumiuk A., dz. cyt. s. 12

⁴³ Por. Kanois A., dz. cyt., s. 22 - 23

przenika się z trzecim sektorem podejmującym na zasadzie dobrowolności różnorakie działania w tej samej sferze działań publicznych.⁴⁴ Lata 1990. XX wieku zapoczątkowały wzrost świadomości społecznej. Z każdym rokiem coraz więcej ludzi, zwłaszcza młodych członków społeczeństwa, włącza się w planowanie i realizację zadań istotnych dla społeczeństwa, podejmując działania wolontaryjne.⁴⁵ Literatura przedstawiająca liczne badania nad młodzieżą od początku lat 1990. pokazuje drogę zmian jakie dokonały się w postawach, sposobie myślenia i wybierania wartości, oczekiwaniach i orientacjach życiowych ludzi młodych. Pokolenie postkomunistyczne, doświadczające skutków transformacji ustrojowej, w nowej rzeczywistości stosowało politykę wycofania, alienacji, wręcz niechęci do czynnego uczestnictwa społecznego. Jego aktywność społeczna na progu „wielkiej zmiany” była minimalna. Można było zaobserwować dwa nurty zaangażowania w tamtym okresie: działania o charakterze szerszym – politycznym i pozytywnie – społecznikowskim.

Obecnie młodzież stanowi aktywniejszą część społeczeństwa. Okres kilkunastu lat wprowadził zmiany w mentalności młodego pokolenia. Widoczny jest znaczny udział młodych w życiu społecznym, którzy wprowadzają w nie większy dynamizm, innowacje i istotne zmiany społeczne. Chętniej także angażują się akcje i działania wolontarystyczne.

W świecie, w ujęciu globalnym, gdzie pozornie nie ma żadnych barier, można spotkać się z marginalizacją, biedą i zniewoleniem członków społeczeństwa. W tym świecie, obok grup młodych goniących za bogactwem, można spotkać młodych społeczników – przejaw bogactwa wyborów, otwartości, wrażliwości na potrzeby innych. Swym bezinteresownym zaangażowaniem wypełniają obszary ludzkich potrzeb, krzywdy, wykluczenia społecznego.⁴⁶

Kluczowym momentem dla istnienia ruchu wolontarystycznego, potwierdzającym znaczenie i ważność jego w państwie, jest rok 2003, w którym została uchwalona ustawa regulująca prawne kwestie świadczenia pracy przez wolontariuszy.

⁴⁴ Por. Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Zarząd Główny, dz. cyt., s. 29

⁴⁵ Por. Nowosiadły A., dz. cyt., s. 9

⁴⁶ Por. Naumiuk A., dz. cyt., s. 25-30

*Ustawa o pożytku publicznym i o wolontariacie z dnia 24 kwietnia 2003 roku wpłynęła w sposób znaczący na rozwój wolontariatu w Polsce.*⁴⁷

Według stanu na rok 2008 w Polsce działa ponad 100 tysięcy organizacji pozarządowych. Organizacjom tym pomaga około 2 milionów wolontariuszy. Wiele dziedzin życia społecznego nie mogłoby już dziś funkcjonować bez zaangażowania organizacji pozarządowych i bezinteresownej pomocy wolontariuszy.⁴⁸

3. Ramy instytucjonalne realizacji działań wolontaryjnych

W naszym kraju od kilkunastu lat trwa proces kreowania nowej rzeczywistości społecznej, w której coraz większe znaczenie mają inicjatywy poszczególnych społeczności lokalnych. Wśród obywateli upowszechnia się przekonanie, że poprawa sytuacji społeczeństwa, a zwłaszcza najuboższych obywateli, w znacznej mierze zależy od przyjmowanej postawy człowieka wobec drugiego człowieka, również od szerszego zaangażowania obywateli w sprawy społeczne, a nade wszystko od pełniejszego zrozumienia swojego człowieczeństwa i swojej w nim roli.

Widocznym faktem wskazującym na zmiany dokonujące się w świadomości i zachowaniach ludzi jest prężny rozwój trzeciego sektora czyli sektora pozarządowego. Powstaje wiele organizacji społecznych, które podejmują działania na rzecz dobra drugiego człowieka, na rzecz rozwoju społeczeństwa bardziej zintegrowanego, ukierunkowanego na dobro wspólne.⁴⁹ W ich działalność, w sposób dobrowolny, bezinteresowny włączają się wolontariusze, którzy stanowią duży odsetek członków tych podmiotów. Rekrutują się oni spośród ludzi aktywnych, pragnących świadczyć dobro innym oraz mieć wpływ na życie publiczne.⁵⁰

⁴⁷ Por. Kanois A., dz. cyt., s. 23 - 24

⁴⁸ Por. www. Stowarzyszenie Klon/Jawor

⁴⁹ Por. Kromolicka. B. (red.), *Praca socjalna w organizacjach pozarządowych. Z problemów działania i kształcenia*, Toruń 2005, s. 9

⁵⁰ Por. Załuska M., *Spoleczne uwarunkowania angażowania się w działalność organizacji pozarządowych*, [w:] Organizacje pozarządowe w społeczeństwie obywatelskim, Załuska M. (red.), Warszawa 1996, s. 95

W państwie istnieją trzy sektory:

- *sektor państwowy* – jest to pierwszy sektor, który znany jest także pod synonimem sektor publiczny; do zadań, które wynikają z obowiązków właściwych dla państwa, należy dostarczenie dóbr i usług wszystkim obywatelom;
- *sektor prywatny* (ekonomia, finanse) – jest to drugi sektor w państwie nastawiony na wytwarzanie dochodu
- *sektor pozarządowy* (ruch obywatelski) – stanowi on trzeci sektor, który znany jest również pod nazwami: sektor niekomercyjny, sektor dobrowolny, sektor niedochodowy, sektor non - profit; obok państwa i rynku dostarcza on dobra i usługi, jednakże w oparciu o inne zasady, jak również odznacza się odmiennym stylem organizacji; z założenia jest on niezależny od państwa, a jednocześnie nie przynosi dochodu osobom zaangażowany w jego działalność.

Twórcą terminu *trzeci sektor* jest Amitai Etzioni, który zwrócił uwagę na istnienie w państwie alternatywnego sektora w stosunku do państwa i rynku. Według niego funkcjonowanie tej formy zaspakajania potrzeb obywateli jest wyjściem dla współczesnych społeczeństw. Przekonanie to wypłynęło z charakteru trzeciego sektora, który będąc prywatny, nie jest nastawiony na zysk.⁵¹

W ramy tego sektora wpisane są organizacje pozarządowe. Stanowią one niezbędny element systemu demokratycznego oraz ważny podmiot w polityce społecznej, jak również są źródłem zaangażowania wolontariuszy.

⁵¹ Por. Nowosielski M., *Ograniczenia roli trzeciego sektora w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego. Przykłady z Niemiec i Polski*, [w:] Organizacje pozarządowe w społeczeństwie obywatelskim, Kracher A., Morawski R. (red.), Racibórz 2007, s. 35

3.1. Organizacje pozarządowe

Organizacje jako instytucje odgrywają znaczącą rolę w poszukiwaniu rozstrzygnięć problemów nurtujących społeczeństwo. Na uwagę zasługuje udział organizacji pozarządowych w zakresie przezwycięzania ubóstwa i ekonomicznej niewydolności. Oczywiście należy w tym miejscu podkreślić, że rola tych podmiotów nie ogranicza się jedynie do niesienia pomocy humanitarnej, ale oznacza współudział w tworzeniu polityki państwa na rzecz przezwycięzania problemów społecznych. Niewydolność systemu politycznego sektora publicznego stwarza wobec tego możliwość podziału odpowiedzialności między sektorem publicznym a trzecim sektorem w zakresie rozwiązywania kwestii społecznych i politycznych. Zatem rysuje się nowy podział zadań w dziedzinie polityki społecznej, oparty na zasadzie subsydiarności. Taki układ jest bardzo korzystny, zarówno dla organizacji państwowych, jak też dla trzeciego sektora. Współpraca tych dwóch podmiotów w znacznym stopniu przyczynia się do organizacyjnej dojrzałości tych instytucji oraz pomaga im przezwyciężyć pewne mankamenty, takie jak: filantropijna nieskuteczność, partykularyzm działania, paternalizm i niedostatek profesjonalizmu. Współpraca ta daje duże korzyści z punktu widzenia osiągnięcia celów polityki społecznej, gdyż pozwala umiejętnie wykorzystać zarówno stronę państwa z jej mocnymi stronami dotyczącymi finansowania społecznych priorytetów, jak i organizacji pozarządowych, które są właściwymi realizatorami usług publicznych ze względu na cechującą je elastyczność działania, niewielką strukturę oraz znajomość problemów społecznych.⁵²

Na określenie podmiotu, jakim są *organizacje społeczne*, używa się różnych terminów. Najczęściej stosowana terminologia, używana naprzemiennie brzmi: organizacje pozarządowe, organizacje non - profit czyli organizacje o celach niezarobkowych, organizacje pożytku publicznego, organizacje charytatywne, organizacje niezależne.⁵³ Ta gama nazewnictwa już przybliży i rzuca w pewien sposób światło na samo zagadnienie poruszane w tym rozdziale. W tym miejscu pragnę przytoczyć kilka definicji, znajdujących się w literaturze.

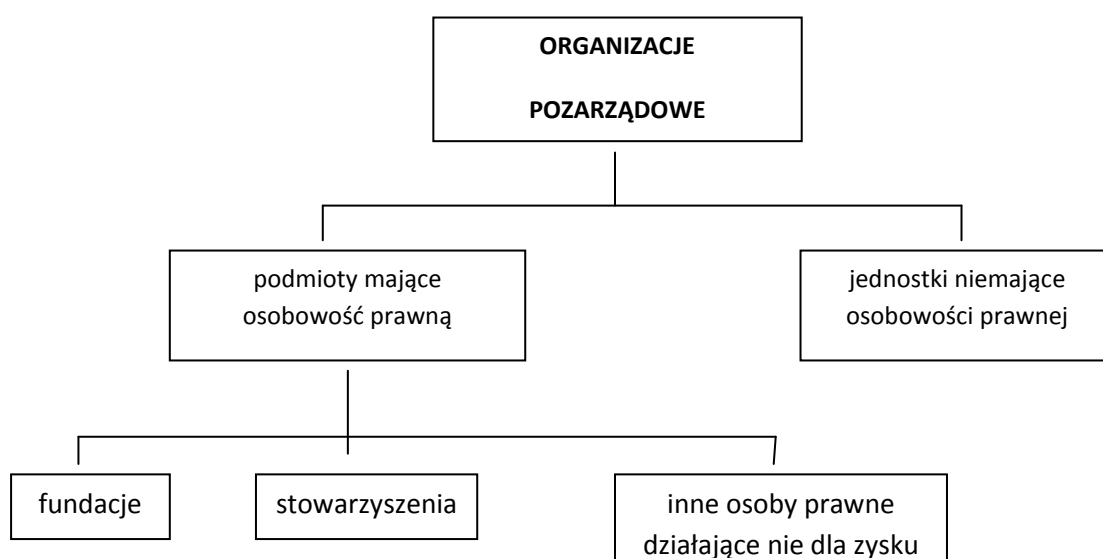
⁵² Por. Leś E., Organizacje społeczne. Studium porównawcze, Warszawa 1998, s. 51 - 126

⁵³ Por. Leś E., j. w., s. 61

Ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie z 24 kwietnia 2003 r. organizacje pozarządowe ukazuje w następujący sposób:

„Organizacjami pozarządowymi są, niebędące jednostkami sektora finansów publicznych, w rozumieniu przepisów o finansach publicznych, i niedziałające w celu osiągnięcia zysku, osoby prawne lub jednostki nieposiadające osobowości prawnej utworzone na podstawie przepisów ustaw, w tym fundacje i stowarzyszenia”.⁵⁴ (art. 3.2)

Rysunek 1. Podział organizacji pozarządowych według *Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie*.



Źródło: Kurlito M., *Organizacje pozarządowe w działalności pożytku publicznego*.⁵⁵

W literaturze przedmiotu wymienia się wiele *funkcji*, jakie pełnią organizacje pozarządowe. Znaleźć je można w rozmaitych konfiguracjach, w zależności od sposobu przedstawienia tematu oraz misji i roli, jaką pełnią.

Pierwszy rodzaj klasyfikacji funkcji przedstawię za M. Załuską. Powołuje się ona na postrzeganie tego zagadnienia przez A. Kamińskiego, I. Lepalczyk i E. Leś. Klasyfikacja ta została podzielona na trzy części:

⁵⁴ [http://www.pozYTEK.gov.pl/ustawa o działalności pożytku publicznym i o wolontariacie, 405.html/](http://www.pozYTEK.gov.pl/ustawa%20o%20dzialalnosc%20pozytku%20publicznym%20i%20o%20wolontariacie%20405.html/)

⁵⁵ Por. Kurlito M., *Organizacje pozarządowe w działalności pożytku publicznego*, Warszawa 2008, s. 50

Pierwsza – porusza zagadnienie hierarchii ludzkich potrzeb, w ramach której mieszczą się:

- funkcja afiliacyjna, która bazuje na potrzebie przynależności człowieka do konkretnej grupy, wspólnoty;
- funkcja integracyjna, która wiąże się z potrzebą łączenia się, przeciwdziałania izolacji i budowania więzi społecznych;
- funkcja ekspresyjna, która daje możliwość samorealizacji, rozwijania zainteresowań oraz wnoszenia własnego wkładu w rozwój społeczności narodu, świata.

Druga – bardziej szczegółowa zawiera:

- funkcję wspomagania rozwoju zarówno biologicznego, społecznego jak i kulturalnego osoby;
- funkcję przygotowującą człowieka do pełnienia ról społecznych i zawodowych;
- funkcję wzbogacającą życie i doświadczenie życiowe osoby, która lepiej rozumie otaczający świat, ma możliwość kształtowania rzeczywistości oraz doświadcza sposobności poszukiwania lepszych rozwiązań dla świata i potrzeb ludzi;
- funkcję upowszechniania wiedzy poprzez dzielenie się jej osiągnięciami, edukację, a także kształtowanie określonych postaw.

Trzecia - wyróżnia:

- funkcję przeciwdziałania dehumanizacji otoczenia człowieka w społeczeństwie;
- funkcję umożliwiającą swobodę ofiarodawcy wyboru kierunku niesienia pomocy zgodnie z własnymi możliwościami i preferencjami;

- funkcję zmniejszania ograniczeń wynikających ze systemu rynku jako mechanizmu zaspakajania potrzeb jednostek;
- funkcję kontroli społecznej.⁵⁶

W ten sposób ujęte funkcje organizacji pozarządowych rzucają światło na podmiot moich badań. Wiele funkcji, wyżej wymienionych, jest realizowanych przez stowarzyszenie Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego.

Inna klasyfikacja została dokonana przez E. Leś. W jej ujęciu organizacje społeczne pełnią wiele ważnych *funkcji politycznych i społecznych*:

- zmniejszają ograniczenia wynikające z systemu demokratycznego oraz rynku, będącego mechanizmem zaspakajającym potrzeby zbiorowe;
- sprzyjają adaptacji i integracji społecznej;
- przeciwdziałają alienacji i zapobiegają społecznemu wykluczeniu zbiorowości słabszych, społecznie zaniedbanych;
- przeciwstawiają się niesprawiedliwości społecznej;
- stanowią mechanizm kształtowania opinii publicznej;
- pełnią rolę edukacyjną oraz przyczyniają się do większego uspołecznienia obywateli.

Godna zauważenia jest jeszcze *funkcja psychologiczna*, jaką pełnią organizacje. Ułatwia ona adaptację obywateli do warunków współczesnej cywilizacji.⁵⁷ Dodatkowo uczestnictwo w organizacjach pozarządowych, patrząc przez pryzmat tej funkcji, wzmacnia poczucie zaangażowania i skuteczności członków, wzmacnia indywidualne inicjatywy w rozwiązywaniu wszelkich problemów społecznych oraz jest niezbędnym czynnikiem pobudzającym do rozwoju solidarności. W ramach tej funkcji można mówić jeszcze o możliwości zaspokojenia potrzeb i aspiracji, których ani państwo ani

⁵⁶ Por. Załuska M., *Prawne i organizacyjne ramy działania organizacji pozarządowych*, [w:] Organizacje pozarządowe w społeczeństwie obywatelskim, dz. cyt., 36 - 37

⁵⁷ Por. Leś E., dz. cyt., s. 12

rynek, nie są w stanie zaspokoić. Ze względu na elastyczność, reaktywność i wrażliwość na potrzeby społeczne organizacji pozarządowych można wprowadzić praktykę stosowania nowatorskich sposobów działania oraz tworzenia innowacyjnych dróg radzenia sobie z problemami.⁵⁸

Organizacje pozarządowe, w ogóle trzeci sektor, postrzegany jest przez społeczeństwo, jako atrakcyjne miejsce pracy oferując swobodę działania, możliwość samorealizacji, zdobycia nowych doświadczeń, zawiązania przyjaznych relacji. Szczególnie dobrze odnajdują się w jego strukturach młodzi ludzie, dla których organizacje pozarządowe są terenem realizacji własnych aspiracji, zaangażowania swojej witalności w służbie innym, również jako wolontariusze.⁵⁹ K. Słupska, na podstawie własnych badań dodaje, iż udział w działalności organizacji pozarządowych tworzy szanse życiowe dla współczesnej młodzieży. Mówi ona: „Organizacje pozarządowe są odpowiedzią na niepokoje współczesnego człowieka, który zagubiony pośród wielu dróg prowadzących z jednej strony do sukcesu, a z drugiej mogących zawieść na obszary ryzyka, chce mieć pewność, co do podstawowych wartości, jakim należy hołdować (godność, altruizm, wzajemny szacunek, troska o drugą osobę itd.)”⁶⁰. Dalej za A. Naumiuk cytuje: „Organizacje pozarządowe uczą ludzi aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym, odpowiedzialności za siebie i za innych, otwartej i krytycznej postawy wobec zastanej rzeczywistości, odwagi i energii do zmian, współdziałania i działania w grupie. Są wewnętrzną siłą spajającą więzi międzyludzkie coraz bardziej zatomizowanych społeczności”.⁶¹

W tym miejscu, na zakończenie prezentacji zagadnienia *organizacji pozarządowych*, chcę przedstawić najnowsze badania przeprowadzone w I kwartale 2008 roku przez *Stowarzyszenie Klon/Jawor*, z których wynika, iż w Polsce było zarejestrowanych 58 237 stowarzyszeń i 9 106 fundacji. Najwięcej podmiotów w stosunku do liczby mieszkańców znajduje się w województwach: mazowieckim

⁵⁸ Por. Rutkowska A., *Pedagodzy społeczni – wolontariusze organizacji pozarządowych działający w środowisku lokalnym*, [w:] Pracownicy socjalni i wolontariusze a możliwości reformy pomocy społecznej, Marzec – Holka K. (red.), Bydgoszcz 1998, s. 227

⁵⁹ Por. Kalinowska A., *Motywy podjęcia pracy w organizacji pozarządowej a ich realizacja w praktyce*, [w:] Organizacje pozarządowe w społeczeństwie obywatelskim, dz. cyt., s. 141 - 142

⁶⁰ Cyt. Słupska K., *Udział organizacji pozarządowych w tworzeniu szans życiowych współczesnej młodzieży*, [w:] Praca socjalna w organizacjach pozarządowych. Z problemów działania i kształcenia, dz. cyt., s. 162-163

⁶¹ Cyt. Słupska K., j. w., s. 163

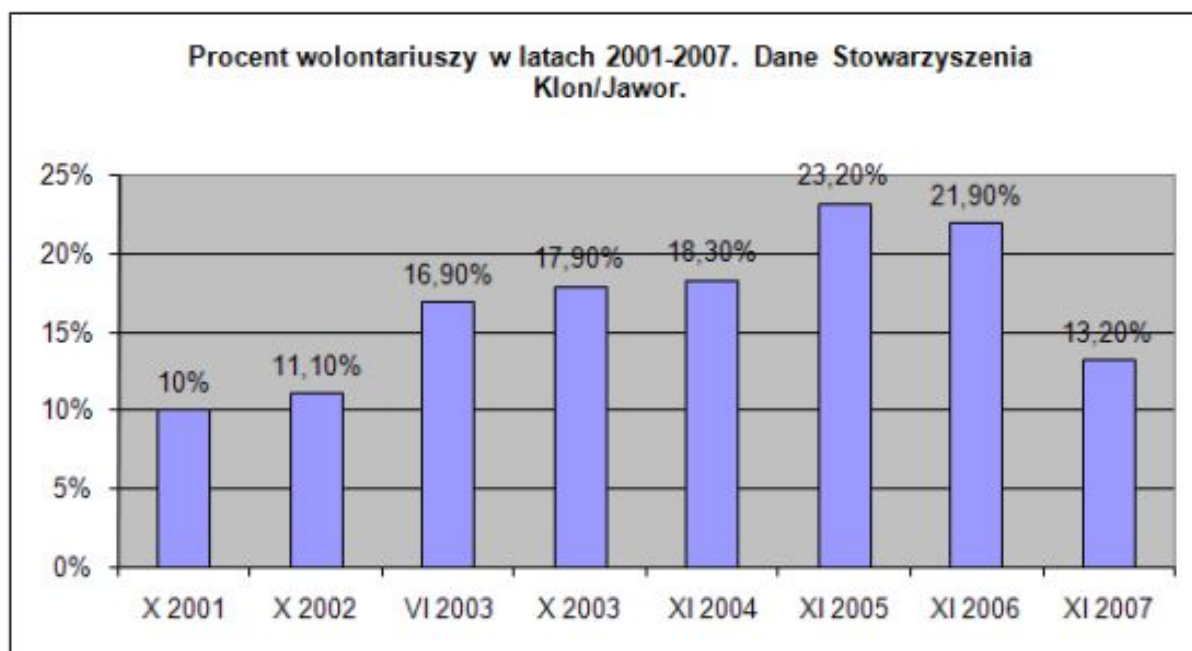
(22 organizacje na 10 tysięcy mieszkańców), pomorskim (20)warmińsko – mazurskim (19), lubuskim (19), małopolskim (18).

Najwięcej organizacji pozarządowych w Polsce działa w obszarze „sportu, turystyki, rekreacji i hobby” (38,3%). Inne obszary działań wskazywane najczęściej przez organizacje jako ich główne pola działań to: „kultura i sztuka” (12,7%), „edukacja i wychowanie” (12,8%) oraz „usługi socjalne i pomoc społeczna” (11,2%) i „ochrona zdrowia” (7,7%).

Na podstawie badania na reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków łączną liczbę członków organizacji w Polsce w 2008 roku można szacować na ok. 4 mln. Działania tych organizacji wspierają wolontariusze – w roku 2008 stanowili oni 44%.

Niestety, liczba organizacji pozarządowych maleje. W roku 2007 zanotowano powstanie 3 tysiące nowych stowarzyszeń i 650 fundacji, podczas gdy w latach 2003 a 2005 liczba nowo zarejestrowanych sięgała odpowiednio - 4 tysiące i 900.⁶²

Rysunek 2. Wolontariusze w organizacjach pozarządowych w Polsce (%)



Źródło: [www. Stowarzyszenie Klon/Jawor](http://www.StowarzyszenieKlonJawor.pl)

⁶² [www. Stowarzyszenie Klon/Jawor](http://www.StowarzyszenieKlonJawor.pl)

3.2. Stowarzyszenie jako specyficzna forma organizacji pozarządowej

Współczesne stowarzyszenia obywatelskie są typowymi organizacjami o charakterze sformalizowanym, których rozwój związany jest z procesami urbanizacyjnymi.⁶³ Ze względu na różnorodną działalność, jaką podejmują, stanowią największą liczebnie formę organizacji pozarządowych w Polsce.⁶⁴ Działają one na podstawie ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 roku: *Prawo o stowarzyszeniach*. Ustawodawca definiuje je w sposób następujący:

„Stowarzyszenie jest dobrowolnym, samorządnym, trwałym zrzeszeniem w celach niezarobkowych. Stowarzyszenie samo określa swoje cele, programy działania i struktury organizacyjne oraz uchwała akty wewnętrzne dotyczące jego działalności. Stowarzyszenie opiera swoją działalność na pracy społecznej członków; do prowadzenia swoich spraw może zatrudniać pracowników.”⁶⁵

Stowarzyszenie tworzy grupa osób, zorganizowana w celu realizacji wspólnych zamierzeń lub niezarobkowego prowadzenia działalności. Owa definicja określa zasady, jakimi kierują się stowarzyszenia w swojej działalności.

Zasada dobrowolności oznacza możliwość swobodnego tworzenia stowarzyszeń, jak również przystępowania do już istniejących oraz zakłada możliwość niewymuszonego wystąpienia ze stowarzyszenia. W myśl tej zasady nie wolno nikogo zmuszać do zrzeszania się czy też bezpodstawnie żądać opuszczenia jej struktur.

Zasada samorządności natomiast związana jest z niezależnością od podmiotów zewnętrznych oraz z pełną swobodą podejmowania decyzji w sprawach stowarzyszenia.⁶⁶

Kolejna *zasada* wymieniona w definicji, dotyczy *trwałości* stowarzyszenia, a przede wszystkim trwałości jego celów. Trwałość ta wyraża się nie w długości

⁶³ Por. Leś E., dz. cyt., s. 11

⁶⁴ Por. Blicharz J., *Pozycja prawna stowarzyszeń. Studium prawnoadministracyjne.*, Wrocław 1996, s. 8

⁶⁵ Dz.U. z 1989 r., Nr 20, poz. 104

⁶⁶ Por. Kidyba A., *Fundacje i stowarzyszenia. Zagadnienia podstawowe.*, Warszawa 1995, s. 55 - 56

istnienia podmiotu, ale w wytrwałości działań obranego celu. Dlatego też ciągła rotacja członków nie zagraża egzystencji stowarzyszenia.⁶⁷

Definicja określa również cel stowarzyszenia. Musi on być niezarobkowy. Każde stowarzyszenie ma swoje własne cele, ale wszystkie charakteryzuje niekomercyjne działanie. To właśnie niezarobkowy cel tych podmiotów wyznacza linie działania, które w całości mają naturę dobrowolnego współdziałania jego członków. Działalność stowarzyszenia opiera się na pracy społecznej zrzeszonych.

Stowarzyszenia mogą być tworzone przez osoby fizyczne. Podstawą ich działania są członkowie, którzy decydują o celach i działalności stowarzyszenia. Obecnie można wyróżnić:

1. stowarzyszenia zarejestrowane
2. stowarzyszenia zwykłe.

Stowarzyszenia zarejestrowane (sformalizowane) tworzy co najmniej 15 osób, zarówno obywateli pochodzenia polskiego, jak i cudzoziemców zamieszkujących w Polsce. Osoby te uchwalają statut stowarzyszenia (podstawowy akt wewnętrzny, który wyznacza cele, zadania i zobowiązania stowarzyszenia) i wybierają komitet założycielski.

Stowarzyszenia zwykłe są uproszczoną formą stowarzyszenia. Nie posiadają one osobowości prawnej. Minimum osób tworzących taki rodzaj stowarzyszenia wynosi 3 osoby. Podmiot taki nie musi mieć statutu, a jego działalność opiera się na regulaminie.⁶⁸

Jednakże bardziej efektywne są stowarzyszenia formalne, które posiadają osobowość prawną. P. Sikora podaje korzyści, jakie wynikają ze sformalizowania działalności grupy. Wymienia kilka atutów. Po pierwsze, stowarzyszenie czerpie korzyści finansowe: może przyjmować darowizny, spadki i zapisy, korzystać z ofiarności publicznej i otrzymywać dotacje. Obywatelom przysługuje również prawo przekazywania 1% od podatku na cele wybranej organizacji. Po wtóre, stowarzyszenia są partnerami dla organów administracji państwowej. W ten sposób są upoważnione do korzystania ze środków państwowych, przejmując część zadań władz. Kolejną

⁶⁷ Por. Suski P., *Stowarzyszenia i fundacje*, Warszawa 2006, s. 59 - 60

⁶⁸ Por. Kidyba A., dz., cyt., s. 56 - 69

korzyścią wynikającą z zrzeszenia się osób jest obecność stowarzyszenia w banku danych organizacji pozarządowych.⁶⁹

Stowarzyszenia stanowią jeden z ważniejszych systemów zinstytucjonalizowanego wsparcia społecznego. Ze względu na zasięg swego oddziaływania są bardzo zróżnicowane. Działania tych podmiotów mogą być bardzo wyspecjalizowane i odnosić się do niewielkiego fragmentu lokalnego życia społecznego lub obejmować szerszy kontekst społeczny. Są w stanie świadczyć usługi na większą skalę, nawet ogólnokrajową.⁷⁰

Poszczególne grupy społeczne zrzeszają się w celu prowadzenia określonej działalności życia publicznego. Działalność ta służy najczęściej urzeczywistnianiu różnorodnych zamiłowań, uzdolnień i realizacji interesów obywateli, tworzących konkretne stowarzyszenie. Taka forma zorganizowania, jakim jest stowarzyszenie, w znaczny sposób ułatwia realizację zamierzonego celu niż miałoby to miejsce w sytuacji pojedynczych osób.⁷¹

Stowarzyszenie jednoczy ludzi sobie obcych, nie powiązanych żadnymi więzami emocjonalnymi czy też więzami pokrewieństwa. Członków łączą, przynajmniej na początku, przyświecające temu podmiotowi wspólne cele i idee. W miarę zaangażowania w wspólną sprawę mogą się wytworzyć więzi przyjaźni.⁷² Sama idea zrzeszania się i pomagania wynika z natury człowieka, z potrzeby przynależności do grupy. Dodatkowo silne motywy altruistyczne członków sprawiają, iż problemy społeczne są trafniej, rzetelniej i skuteczniej rozwiązywane.⁷³ Zatem stowarzyszenia są niezbędnym ogniwiem życia społecznego, które uzupełnia instytucjonalną strukturę państwa. Ich działania gwarantują pełniejsze zaspokojenie potrzeb człowieka.⁷⁴

⁶⁹ Por. Sikora P., *Pozarządowe organizacje społeczne jako egemplifikacja wolności zrzeszania się*, [w:] W obszarze humanistycznych wyzwań opiekuńczych, Kromolicka B., dz. cyt., s. 172

⁷⁰ Por. Kurczewska J., *Tradycje w przestrzeni lokalnego społeczeństwa obywatelskiego*, [w:] Samoorganizacje społeczeństwa polskiego III sektora i wspólnoty lokalne w jednoczącej się Europie, Gliński P., Lewenstein B. (red.), Warszawa 2004, s. 316

⁷¹ Por. Szypuliński Z., *Prawo o stowarzyszeniach*, Poznań 1997, s. 13

⁷² Por. Nowosielski M., dz. cyt., s. 37

⁷³ Por. Morawski R., *Rola organizacji pozarządowej w przełamywaniu stereotypów osób zaburzonych psychicznie na przykładzie Stowarzyszenia „Przystań” – studium socjologiczne.*, [w:] Organizacje pozarządowe w społeczeństwie obywatelskim, Kracher A., Morawski R. (red.), dz. cyt., s. 102 -103

⁷⁴ Por. Krzesińska – Żach, dz. cyt., s. 141

3.3. Aspekty prawne funkcjonowania wolontariatu.

Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie z dnia 24 kwietnia 2003 roku

*Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie*⁷⁵ została uchwalona przez Sejm Rzeczypospolitej Polski 24 kwietnia 2003 roku. W literaturze przedmiotu można czasem spotkać określanie niniejszej *Ustawy* jako konstytucji trzeciego sektora, choć jest to daleko posunięta interpretacja. Niemniej dokument ten był przez organizacje pozarządowe bardzo oczekiwanym aktem legislacyjnym, gdyż do tej pory brakowało klarownego prawnego określenia zakresu działalności tychże podmiotów. Ponadto, również sprawa wolontariatu doczekała się prawnego uregulowania. Głównym celem *Ustawy* była zmiana relacji pomiędzy organami administracji publicznej wszystkich szczebli a przedstawicielami trzeciego sektora.⁷⁶

Ustawa zawiera szereg definicji, prawnych pojęć takich jak: organizacja pozarządowa, wolontariat, wolontariusz – funkcjonujących wcześniej w języku potocznym, oraz wprowadza nowe nazewnictwo: organizacja pozarządowa o statusie organizacji pożytku publicznego, zadania publiczne. Precyzuje również formy, obszary i zasady współpracy pomiędzy administracją publiczną a organizacjami, jak także bardzo dokładnie opisuje sposób zlecania tym podmiotom zadań publicznych.⁷⁷ Wejście w życie *Ustawy* spowodowało zapowiedź ewolucji polskiego systemu usług społecznych w kierunku umocnienia się modelu współdziałania między trzecim sektorem a państwem. Taki model zakłada większy udział organizacji obywatelskich w systemie instytucjonalnym państwa. Dzięki tej *Ustawie* organizacje pozarządowe mają równe prawa realizacji zadań publicznych z administracją państwową i samorządową. Zgodnie z przepisem zawartym w art. 5 *Ustawy* współpraca między tymi organami odbywa się na zasadach partnerstwa, pomocniczości, suwerenności stron, efektywności, uczciwej konkurencji i jawności. Pozwala to na owocny dialog

⁷⁵ *Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie*

(Dziennik Ustaw nr 96 z 2003 roku, pozycja 873 z późniejszymi zmianami)

⁷⁶ Por. Smyczek P., *Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Twórcze wykorzystanie w organizacjach pozarządowych.*, Katowice 2006, s. 5

⁷⁷ Por. Smyczek P., dz. cyt., s. 5

obywatelski i stwarza organizacjom pozarządowym możliwość umiejscowienia się w systemie socjalnym.⁷⁸ *Zasada pomocniczości* przy suwerenności stron zakłada, iż organy administracji publicznej respektują odmiennność zorganizowanych wspólnot obywateli, uznając ich prawo do samodzielnego diagnozowania i rozwiązywania problemów oraz wspierają ich działalność, umożliwiając realizację zadań publicznych. *Zasada partnerstwa* natomiast sprawia, że organizacje są równorzędnymi partnerami w identyfikacji i definiowaniu problemów społecznych. Wspólnie szukają sposobów rozwiązania tych trudnych sytuacji. Kolejną zasadą wymienioną przez *Ustawę* jest *zasada efektywności*. Organy administracji państwa, zlecając organizacjom pozarządowym zadania publiczne, dokonują wyboru najefektywniejszych sposobów wykorzystania środków publicznych, przy równoczesnym przestrzeganiu zasad uczciwej konkurencji. I ostatnia *zasada* wymieniona w *Ustawie* dotyczy *jawności* czyli dzielenia się z organizacjami informacjami o zamiarach, celach i środkach przeznaczonych na realizację zadań publicznych, jakie podejmuje administracja publiczna.⁷⁹

Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie dzieli się na trzy działy: pierwszy dotyczy przepisów ogólnych, drugi działalności organizacji pozarządowych, natomiast trzeci wolontariatu. Ze względu na temat pracy, szerzej scharakteryzuję dział dotyczący zagadnienia wolontariatu.

Ustawa rozpoczyna się nakreśleniem przepisów ogólnych wyjaśniających zakres poruszanych zagadnień. Już art. 1 przedstawia cel *Ustawy*, którym jest regulacja zasad prowadzenia działalności pożytku publicznego oraz regulacja warunków wykonania świadczeń przez wolontariuszy. Dalsze przepisy *Ustawy* określają obszary i zasady współpracy tych podmiotów z administracją państwową.

Ustawa po raz pierwszy podaje prawną definicję organizacji pozarządowych, do których zalicza stowarzyszenia i fundacje oraz podmioty nie należące do sektora finansów publicznych i nie nastawione na zysk (art. 3). Tutaj też, w art. 2 ust. 3 można znaleźć definicję wolontariusza. W myśl *Ustawy* wolontariusz jest osobą, która „ochotniczo i bez wynagrodzenia wykonuje świadczenia na zasadach określonych

⁷⁸ Por. Leś E., *Ustawa o pożytku publicznym i wolontariacie. Lifting dotychczasowych unormowań czy urzeczywistnienie kultury pomocniczości?*, [w:] *Polityka społeczna* 2003/7, s. 2 - 4

⁷⁹ Por. Smyczek P., dz. cyt., s. 24

w ustawie”. Zgodnie z przepisami *Ustawy* wolontariusz nie wykonuje pracy w rozumieniu kodeksu pracy, lecz świadczenia odpowiadające świadczeniu pracy (art. 42). Przy porozumieniu z wolontariuszem, stosuje się przepisy tej *Ustawy* oraz przepisy prawa cywilnego.

Drugi dział *Ustawy* dotyczy działalności pożytku publicznego. W myśl *Ustawy* jest to działalność społecznie użyteczna, prowadzona przez organizacje pozarządowe. Może to być działalność nieodpłatna lub odpłatna (art. 6). Działalnością nieodpłatną pożytku publicznego jest działalność statutowa organizacji, za którą nie jest pobierane wynagrodzenie. Organizacje same, na drodze poszukiwań, pozyskują środki finansowe z różnych źródeł oraz korzystają z pracy wolontariuszy (art. 7).

Trzeci dział w całości poświęcony jest sprawie działalności wolontariatu. Bardzo ważnym celem wprowadzenia nowej prawnej regulacji było określenie zasad świadczeń dobrowolnej, nieodpłatnej pracy, wykonywanej z altruistycznych pobudek. Pozafinansowa działalność wolontariuszy jest jednym z ważnych czynników sprzyjającym rozwojowi sektora pozarządowego. Organizacje społeczne, dzięki pomocy wolontariuszy są w stanie świadczyć usługi efektywniej niż sektor publiczny czy też sektor komercyjny.

Do momentu uchwalenia *Ustawy*, polskie prawo właściwie nie dostrzegało wolontariatu. Nie istniały przepisy, które w sposób kompleksowy regulowałyby to zjawisko. Oczywiście można w ustawodawstwie doszukać się odniesień do wolontariatu, jak choćby w ustawie z dnia 29 listopada 1990 roku o pomocy społecznej, ale to zbyt mało dla wyrazistego nakreślenia sytuacji prawnej tego zjawiska. Dlatego też powstała *Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie*, może nie w sposób doskonały, ale znacznie uregulowała sprawę wolontariatu.⁸⁰

Istotą wolontariatu jest aktywny, bezinteresowny i nieodpłatny udział w życiu społecznym poprzez zaangażowanie w organizacjach pozarządowych i instytucjach non – profit. *Ustawa* dokładnie określa podmioty, na rzecz których wolontariusze mogą

⁸⁰ Por. Skiba R., dz. cyt., s. 59 - 137

świadczyć pracę. Wolontariusz może działać w dwóch z trzech sektorów tj. w sektorze publicznym i sektorze pozarządowym.⁸¹ Ustawa w art. 42 wymienia te podmioty:

1. organizacje pozarządowe oraz podmioty wymienione w art. 3 ust. 3, w zakresie ich działalności statutowej; w szczególności w zakresie działalności pożytku publicznego,
2. organy administracji publicznej z wyłączeniem prowadzonej przez nie działalności gospodarczej,
3. jednostki organizacyjne podległe organom administracji publicznej lub jednostki organizacyjne nadzorowane przez te organy z wyłączeniem prowadzonej przez te jednostki działalności gospodarczej,
4. organy międzynarodowe, jeśli postanowienia umów międzynarodowych nie stanowią inaczej, a świadczenia na rzecz takich organizacji wykonywane są przez wolontariuszy na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Wolontariusz, w świetle *Ustawy* nie jest uznawany za pracownika, a korzystający za pracodawcę. Jednak występuje pewne podobieństwo między pracownikiem a wolontariuszem w zakresie praw i obowiązków w stosunku do pracy. Wolontariusz tak jak pracownik winien posiadać kwalifikacje niezbędne do podjęcia wymagań związanych z rodzajem wykonywanych świadczeń (art.43). Świadczenia wolontariusza na rzecz korzystających nie są jednorazowe, ale mają charakter ciągły (co wynika z art. 44). Wykonywane one są na podstawie porozumienia zawartego z korzystającym. Wolontariusz ma prawo, na własne żądanie, do otrzymania pisemnej treści porozumienia, nawet wówczas, jeżeli świadczona przez niego praca trwała krócej niż 30 dni. Ponadto, na prośbę zainteresowanego korzystający może przedłożyć pisemną opinię o wykonaniu świadczeń.⁸² Celem wprowadzenia tych zaświadczeń przez korzystającego prawdopodobnie było wyjście naprzeciw oczekiwaniom, zwłaszcza młodych ludzi, dla których wolontariat jest bardzo często sposobem zdobycia doświadczenia zawodowego oraz nowych umiejętności.⁸³

⁸¹ Por. Kopyra J., *Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Komentarz.*, Warszawa 2005, s. 136 - 137

⁸² Por. Wojnowska W., *Wybrane aspekty prawne wolontariatu*, [w:] Wolontariat w obszarze humanistycznych wyzwań opiekuńczych, Kromolicka B. (red.), Toruń 2005, s. 148 - 149

⁸³ Por. Skiba R., dz. cyt., s. 144

Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie stanowi ważny krok reformy państwa w kierunku zarządzania publicznego. Przeniesienie części usług społecznych do sektora non – profit pozwoliło na stabilizację organizacji obywatelskich w Polsce.⁸⁴

Zaistnienie tej *Ustawy* wydaje się być koniecznością, gdyż uregulowała ona sprawę prawną wolontariatu, a nadto wprowadziła definicję wolontariusza. To tutaj zostały określone prawa i obowiązki ludzi ofiarujących swój czas, wiedzę i umiejętności oraz pasję pomagania ludziom potrzebującym. Taka praca spotyka się z ogólnym uznaniem społeczeństwa.⁸⁵

\

⁸⁴ Por. Leś E., dz. cyt., s. 5

⁸⁵ Por. Wojnowska W., dz. cyt., s. 147

Rozdział II

Metodologia badań własnych

Młodość jest niezwykle ważnym czasem w życiu człowieka. W tym okresie, w myśl psychologii rozwojowej, kształtuje się tożsamość. Głębsza znajomość siebie, swoich preferencji, upodobań pozwala na formowanie własnego światopoglądu i swojego stylu życia. Młody człowiek wkraczając w dorosłość, staje się bardziej niezależny. Kończy się etap młodzieńczej beztroski, a rozpoczyna zintensyfikowany czas brania odpowiedzialności za własne życie, wybory. Przed młodym dorosłym stają nowe wyzwania, którym musi sprostać. Okres ten charakteryzuje samodzielność w podejmowaniu decyzji, w robieniu planów na przyszłość.

Młodość to również czas entuzjazmu, zapału, podejmowania ryzyka. Młody człowiek nie boi się kwestionować siebie i otoczenia. Z odwagą rzuca wyzwanie światu, angażując się w walkę z niesprawiedliwością społeczną. Podejmuje różne inicjatywy, samodzielnie czy też w grupie, w celu poprawy sytuacji drugiego człowieka. Altruistyczna postawa wypływa z systemu wartości, jaki w tym czasie się kształtuje. Kierowanie się własnymi przekonaniem i wartościami nadaje nową jakość życiu i sprawia, że ma ono sens.

Wielu młodych ludzi, rozsadzanych energią i potencjałem dobra, podejmują pracę wolontaryjną. Ofiarowują bezinteresownie swój czas, zapał, a nade wszystko samych siebie, aby poprzez pomoc drugiemu człowiekowi, budować bardziej sprawiedliwy i ludzki świat.

1. Sformułowanie problemów i hipotez badawczych

Do zajęcia się bliżej zagadnieniem wolontariatu, w moim przypadku wolontariatu misyjnego, skłoniły mnie w dużej mierze fascynacja i podziw dla młodego człowieka, który z własnej woli, bez oczekiwania na zyski czy profity, podejmuje decyzje

pomagania ludziom w krajach Trzeciego Świata. Sama jestem w zgromadzeniu misyjnym. Wiele z nas – sióstr wyjeżdża na misje. Jest to nasze życiowe powołanie i w pewien sposób konsekwencja wyboru takiego rodzaju życia. Dlatego można powiedzieć, że w naszym przypadku to nic szczególnego opuścić kraj, rodzinę i udać się w odległe strony, aby dawać świadectwo o Jezusie. Inaczej, według mnie, przedstawia się sprawa ludzi, którzy będąc osobami świeckimi chcą i realizują nakaz misyjny dosłownie – idąc na cały świat i głosząc Jezusa słowem i czynem.

Właśnie zaangażowanie młodego człowieka w dzieło misyjne, który opuszczając rodzinny kraj, pozostawiając swoje dotychczasowe życie, poniekąd rezygnując z tego, co znane, dobre, przynoszące radość i satysfakcję, pobudziło we mnie pragnienie poszukiwania odpowiedzi na następujące pytania:

- Co skłania młodego człowieka do zaangażowania misyjnego?
- Jakie są motywy takiej decyzji?
- Jakimi wartościami kieruje się człowiek, który decyduje się na taki rodzaj pracy?
- Jakie ma oczekiwania, wyobrażenia o pracy misyjnej, a jak sobie radzi z zastaną rzeczywistością?
- Czy doświadczenie zdobyte na misjach wnosi nowe spojrzenie na świat, własne życie, czy je ubogaca?
- Czy doświadczenie „innego” świata, jego piękna i potrzeb, wzbudza pragnienie ponownego zaangażowania?

Aby odpowiedzieć na te pytania, postanowiłam przyjrzeć się młodym ludziom z Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego (SWM), posłuchać ich świadectwa i doświadczenia zdobytego podczas pracy na misjach. Z powodu niemożności fizycznego dotarcia do wszystkich respondentów wybrałam formę elektronicznego kontaktu poprzez Internet.

Rozpoczynając badania grupy młodych wolontariuszy, sformułowałam następujące hipotezy:

1. Motywacje skłaniające do zaangażowania misyjnego wypływają z głębszych przekonań wolontariusza, a nie jedynie z pobudek turystycznych.
2. Wyjazd na misję, doświadczenie tamtejszej rzeczywistości, przewartościowuje patrzenie na własną sytuację życiową, pozwala docenić to, kim się jest i co się posiada.
3. „Zasmakowanie” w misji budzi pragnienie powrotu, nawet wówczas, kiedy tamtejsze warunki znacznie odbiegają od standardu życia w Europie.

2. Zasady doboru próby badawczej

Poszukiwania zagadnienia, które chciałbym uczynić przedmiotem mojej pracy, zaowocowały myślą przeprowadzenie badań wśród młodych ludzi, którzy bezinteresownie pomagają drugiemu człowiekowi. Wolontariat, bo o nim mowa, jest formą pomocy bliźniemu, który potrzebuje wsparcia. Na horyzoncie moich poszukiwań stanął Salezjański Wolontariat Misyjny. Wolontariusze z tego Stowarzyszenia to przede wszystkim ludzie młodzi, którzy dzieląc się swoim czasem, życiem pomagają na misjach ludziom ubogim materialnie i moralnie. Wzorując się na duchowości salezjańskiej, wolontariusze zainspirowani przykładem św. Jana Bosco, oddają się również pracy na rzecz młodzieży – zagubionym młodym ludziom, nieradzącym sobie z dzisiejszą rzeczywistością i wyzwaniami, jakie ona niesie. W dużej mierze pomagają także dzieciom ulicy.

Telefonicznie umówiłam się na spotkanie na Tynieckiej 39 w Krakowie. W siedzibie Wolontariatu miałam możliwość spotkania się z wolontariuszami, którzy obecnie stanowią trzon Stowarzyszenia. Uzyskane informacje, niezwykle przyjazna atmosfera współpracujących ze sobą ludzi, można rzec wręcz rodzinna, przepływ ludzi różnych narodowości, zauroczyły mnie i upewniły w słuszności decyzji. Z głębokim przekonaniem wartości swego przedsięwzięcia opuszczałam Wolontariat, aby za kilka dni spotkać z wolontariuszami na ich co miesięcznym spotkaniu. Spędzony z nimi czas

(weekend), rozmowy z tymi, którzy już doświadczyli pracy na misji, jak i z wolontariuszami, którzy przygotowywali się do podjęcia tego rodzaju działalności, nakreśliły mi szerzej obraz Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego. To spotkanie uzmysłowiło mi również, że nie jest możliwy osobisty kontakt ze wszystkimi. Wolontariusze pochodzą z różnych części Polski. Zaczęłam zastanawiać się nad formą praktycznej realizacji sfinalizowania mojej pracy. Pani promotor podsunęła pomysł przeprowadzenia ankiety pocztowej. Powtórne spotkanie na Tynieckiej zaowocowało zdobyciem adresów e – mailowych do wolontariuszy.

Powołując się na SWM skontaktowałam się z tymi osobami. Część z nich nie odpowiedziała wcale, kilka osób odmówiło (z różnych przyczyn), ale od większości uzyskałam pozytywną odpowiedź na podzielenie się swoim misyjnym doświadczeniem poprzez wypełnienie kwestionariusza ankiety. Czas upływał, a z rozesłanych ankiet wróciło zaledwie 50%. Kolejne spotkanie z wolontariuszami pozwoliło uzyskać dodatkowych kilka osób. Zadawalając w końcu liczbę osób pozyskałam poprzez własne poszukiwania w książce „Ambasadorzy Dobra”, wydanej przez SWM. Zdobyte nazwiska osób postanowiłam wprowadzić do bazy danych na portalu internetowym „Nasza Klasa”. Pozytywnie odpowiedziały dwie osoby. Kolejnych kilka osób pozyskałam dzięki wolontariuszom, którzy utrzymują ze sobą kontakt.

Próba badawcza została w końcu skompletowana i liczy 20 osób: 13 kobiet i 7 mężczyzn. Badania obejmują lata 2000 - 2008. Czas pobytu wolontariuszy jest bardzo różny: od 1 miesiąca aż do 3 lat. Wolontariusze pochodzą z różnych regionów Polski, prawie wszyscy w momencie wyjazdu posiadali wyższe wykształcenie lub też byli w trakcie jego zdobywania. Przedział wiekowy wolontariuszy waha się od 17 do 36 lat. Większość z nich doświadczyła misji na Czarnym Lądzie. Krajami docelowymi były: Zambia, Ghana, Tanzania, Kenia, Etiopia, Malawi i Uganda. Dwóch respondentów pracowało na Wschodzie: Ukraina i Rosja, jedna wolontariuszka była w Peru. Wśród wolontariuszy jest osoba, która miała doświadczenie dwóch krajów, podczas jednego wyjazdu. Dwie osoby były już powtórnie na zaangażowaniu misyjnym.

Badani wolontariusze realizowali projekty medyczne, pedagogiczne, edukacyjne i budowlane. Aczkolwiek większość z nich uczestniczyła w projekcie pedagogicznym.

3. Opis zastosowanych metod i technik badawczych

Badania empiryczne oparłam na metodzie jakościowej. Ażeby zrozumieć zaangażowanie młodego człowieka w działo misyjne i jego motywy postępowania, należało owo zagadnienie ująć możliwie obszernie, uwzględniając całokształt sytuacji, w jakiej dany wolontariusz znajdował się. Poznanie celów zaangażowania, rzeczywistości życia i funkcjonowania na misjach oraz poznanie doświadczeń przeżytego czasu daje adekwatny obraz osoby i sytuacji, jaka została przez nią wybrana.

W celu uzyskanie jak najbardziej wiarygodnych danych zastosowałam w badaniach jedną z technik werbalnych, jaką jest ankieta. Z powodu niemożności osobistego kontaktu z wolontariuszami zmuszona byłam posłużyć się środkiem komunikacji, w moim przypadku najbardziej optymalnym dla zdobycia koniecznych informacji, jakim jest poczta elektroniczna. Szybkość przekazu i możliwość wielokrotnego kontaktu w zdobyciu dodatkowych danych lub wyjaśnienia niezrozumiałych kwestii wykazały skuteczność takiej formy pracy.

3.1. Charakterystyka badań jakościowych

Badania jakościowe mają na celu, nie tyle wyjaśnić związki i zależności między badanymi zjawiskami (jak to ma miejsce w badaniach ilościowych), co zrozumienie danego zjawiska. Badania jakościowe muszą uwzględnić całokształt sytuacji, w jakiej osoba się znajdowała, przy równoczesnym uwzględnieniu jej motywów postępowania. Opisanie jedynie samej rzeczywistości działania jest niewystarczające. Dla pełnego obrazu potrzeba znajomości motywów zaangażowania osoby.

Badania jakościowe oparte są na niewielkiej liczbie przypadków. W badaniach tych dane mają postać opisu – tekstu. Przedmiotem badań w zasadzie może być wszystko, co da się zrozumieć i ocenić. Zrozumienie zjawiska wymaga bezpośredniego uczestnictwa badacza w badanej rzeczywistości lub też „zobaczenia” jego z perspektywy osób, których ono dotyczy. Dlatego też nie da się zredukować pytań badawczych do takiego stopnia, aby można było je wyrazić za pomocą danych

liczbowych i dokonać pomiaru. Z tego względu wymagają one holistycznego podejścia i pełnego opisu sytuacji zanurzonej w konkretny kontekst czaso – przestrzenny.

W badaniach jakościowych nie istnieje rygorizm metodologiczny. Metody i techniki badawcze trzeba dostosować do sposobu uzyskania informacji. W badaniach tych głównie zwraca się uwagę na kontekst sytuacyjny zjawiska. Nie można w pełni poznać rzeczywistości poza jej kontekstem, czyli poza faktami czy zdarzeniami, które im towarzyszą. Z tych względów narzędzia badawcze muszą być dostosowane do możliwości badacza. Wynikiem takich badań jest opisowa interpretacja.

Badania jakościowe, oprócz poznania badanej osoby i jej przeżyć – chwil radości, szczęścia, smutku, stwarzają dodatkowo możliwość bliskich, opartych na zaufaniu i szczerości kontaktów.⁸⁶

3.2. Ankieta i jej rodzaje

W swojej pracy, jako techniki badawczej, użyłam nietypowego rodzaju ankiety, a mianowicie ankiety pocztowej, którą rozprawdzałam drogą elektroniczną.

Słowo „ankieta” jest pochodzenia francuskiego i oznacza zbieranie informacji za pomocą konkretnych pytań skierowanych do respondentów. Narzędziem badawczym, jakim posługuje się ankieta, jest kwestionariusz: drukowany zbiór pytań. Kwestionariusz ten respondenci wypełniają bez pośrednictwa ankietera. Zapewnia to osobie wypełniającej pełną swobodę działania. Bez konieczności uzasadnienia swojej decyzji, może on przyjąć lub odrzucić ankietę. W jego woli jest danie odpowiedzi na postawione pytania. Równie dobrze może pominąć te pytania, które są niezrozumiałe, trudne lub kłopotliwe. Taka możliwość pozwala respondentowi na zachowanie poczucia indywidualności i niezależności.

Ankieta posiada wiele zalet. Do jeszcze nie wymienionych można dodać aspekt anonimowości, co sprzyja udzielaniu odpowiedzi szczerych, prawdziwych. W moim przypadku ten aspekt nie wchodził w rachubę, niemniej uważam, że odpowiedzi wolontariuszy były autentyczne. Zaletą ankiety jest również długi czas, jaki respondent ma na wypełnienie. Udzielane odpowiedzi mogą wówczas być bardziej przemyślane.

⁸⁶ Por. Maszke A. W., *Metody i techniki badań pedagogicznych*, Rzeszów 2008, s. 66 - 84

Minusem zaś jest fakt, że badacz nie ma możliwość dopytania się o to, co budzi wątpliwości. W przypadku moich badań mankament ten nie wystąpił, gdyż kontakt e – mailowy dał mi możliwość wielokrotnego „spotkania” w celu wyjaśnienia niejasnych kwestii.

Ankieta może występować w wielu odmianach, w zależności od sposobu, w jaki pozyskuje się niezbędne informacje i jak się ją rozprowadza. Biorąc pod uwagę te dwa kryteria, można wyróżnić:

- ankiety ustne
- ankiety pisemne (ankiety pocztowe, prasowe i audytoryjne).

Dla potrzeb niniejszej pracy scharakteryzuję ankietę pocztową.

Ankieta pocztowa jest dość wygodną formą badań. Stosuje się ją w momencie, kiedy badacz nie ma możliwości osobistego dotarcia do respondenta. Kwestionariusz ankiety wysyłany jest do wyselekcjonowanej grupy osób, która stanowi próbę badawczą. Dobór osób zależy w dużej mierze od celu badań.⁸⁷

Ankieta, w moich badaniach, składa się z czterech części. Pierwsza część dotyczy zagadnienia Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego, druga motywacji i oczekiwań wolontariusza związanych z wyjazdem i zastaną rzeczywistością, trzecia natomiast po wypełnieniu ma przybliżyć doświadczenie zdobyte na misji, ostaną to typowa metryczka, charakteryzująca wolontariusza. Kilkadziesiąt pytań ma za zadanie przedstawić misję wolontariusza i po części jego osobę.

Większość pytań miała postać otwartą, która obligowała respondentów do udzielenia wypowiedzi w formie opisowej. W ankiecie zastosowałam również pytania wymagające od badanych skonkretyzowanych wypowiedzi nie tylko zatrzymujących się na wyborze „TAK” lub „NIE”. Wybór wariantu należało uzasadnić. Dla ułatwienia respondentom wykonania postawionego przed nimi trudnego zadania wprowadziłam też pytania z kafeterią oraz skalę wyboru.

Konstruując kwestionariusz ankiety po części wzorowałam się na dorobku teoretycznym i empirycznym związanym z zagadnieniem wolontariatu oraz odwołałam się do badań przeprowadzanych przez Stowarzyszenie KLON/JAWOR.

⁸⁷ Tamże, s. 232 - 235

Rozdział III

Salezjański Wolontariat Misyjny



1. Specyfika wolontariatu misyjnego na tle innych form wolontariatu

Wolontariat może być świadczony we wszystkich sektorach i przyjmować bardzo różne formy. Liczne stowarzyszenia współpracują z wolontariuszami, a niejednokrotnie sami wolontariusze zrzeszają się tworząc stowarzyszenia. Wolontariuszy można spotkać w domach pomocy społecznej, w świetlicach środowiskowych, w hospicjach, w szpitalach, niejednokrotnie na ulicy wśród ludzi marginesu. Swoją pomoc świadczą na rzecz ludzi starszych, chorych, uzależnionych, również dzielą się swoim czasem z dziećmi i młodzieżą.

Wolontariat może być krajowy lub międzynarodowy. Działalność wolontarystyczna świadczona jest ludziom na terenie swojego kraju lub też może obejmować osoby z innych państw. Salezjański Wolontariat Misyjny, jak już sama nazwa sugeruje, swoją pomoc udziela społecznościom krajów misyjnych. Jego zasięg jest międzynarodowy.

Pole działalności wolontarystycznej jest obszerne, ale wszystkie te formy zaangażowania łączy wspólny cel: *bezinteresowna pomoc drugiemu człowiekowi*. W tym miejscu pragnę przytoczyć słowa S. Gawrońskiego: „(...) cierpienie człowieka potrzebującego dotyka sumień wielu obywateli, którzy czują się odpowiedzialni, angażują się, organizują i ofiarują swoją bezinteresowną pomoc ludziom, którzy nie doświadczyli ogólnego dobrobytu gospodarczego, oraz osobom znajdującym się w trudnym położeniu. Na tak silne zapotrzebowanie społeczne odpowiedzieli (...)”

ludzie różnych kultur, którzy pokonując bariery jałowych ideologii (...), zakasali rękawy, aby spróbować realnie zmienić warunki życia najbardziej potrzebujących.”⁸⁸

Specyfiką Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego, wyróżniającą go spośród innych wolontariatów, jest jego aspekt misyjny.

Misja – z języka łacińskiego *mittere, missio* - oznacza posyłać, wysyłać do ludzi, czyli wyraża pewne posłannictwo, ważne, odpowiedzialne zadanie do spełnienia. Mówiąc o misji w liczbie pojedynczej, mamy na myśli konkretne, wyznaczone zadanie. Natomiast misje w liczbie mnogiej, o czym jest niniejszy podrozdział, oznaczają konkretną realizację takiego zadania w trakcie upływu wieków.⁸⁹

Całość tego zagadnienia, ze względu na charakter prezentowanego przeze mnie Stowarzyszenia, przedstawię w ujęciu misji rozumianej w aspekcie religijnym. Encyklopedia podaje, iż misje są: „zorganizowaną działalnością instytucji religijnych, zwłaszcza w religiach uniwersalistycznych (buddyzm, chrześcijaństwo, islam)”.⁹⁰

Misje są nieodzownym elementem religii chrześcijańskiej, a idąc za stwierdzeniem Soboru Watykańskiego II⁹¹, są wręcz naturą Kościoła.⁹² Każdy chrześcijanin jest zobowiązany do dzielenia się skarbem wiary z innymi. Zadanie misyjne nie jest jedynie obowiązkiem duchowieństwa, ale każdy członek Kościoła jest zobligowany do dawania świadectwa o Osobie Jezusa Chrystusa i głoszenia Jego słów, spisanych na kartach Ewangelii. „Ponieważ cały Kościół jest misyjny i dzieło ewangelizacji jest podstawowym zadaniem Ludu Bożego, święty Sobór wzywa wszystkich do głębokiej odnowy wewnętrznej, aby mając żywą świadomość własnej odpowiedzialności za rozszerzanie Ewangelii, podjęli swoją część w dziele misyjnym wśród narodów.”⁹³

Misje chrześcijańskie swe źródło mają w samej misji Chrystusa, który został posłany przez Ojca dla odkupienia każdego człowieka: „ Albowiem Bóg tak umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał (posłał), aby każdy kto w niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). A zatem jedynym sensem i celem misji

⁸⁸ Cyt. Gawroński S., *Ochotnicy miłości bliźniego. Przewodnik po wolontariacie.*, Warszawa 1999, s. 25

⁸⁹ Por. Encyklopedia Chrześcijaństwa, Warszawa 2000, s. 458 - 459

⁹⁰ Cyt. Encyklopedia Popularna PWN, Warszawa 1997, s. 517

⁹¹ Sobór Watykański II 1962 - 1965 (Vaticanum II) – to dwudziesty pierwszy sobór powszechny Kościoła katolickiego, zwołany przez papieża, Jana XXIII

⁹² Por. Dekret o działalności misyjnej Kościoła (DM 2), [w:] Sobór Watykański II, Poznań 1968, s. 437

⁹³ Cyt. DM 35, dz. cyt., s. 468

chrześcijańskich jest głoszenie zbawczej miłości Boga.⁹⁴ W związku z tym mówi się również, że misje to ewangelizacja. Jej celem jest dotarcie z Dobrą Nowiną do konkretnego człowieka i praca na rzecz jego rozwoju. Troska o integralny rozwój osoby zakłada zarówno pomoc duchową jak również materialną.⁹⁵ Ewangelizacja obejmuje zatem także działalność społeczną, która wyraża się poprzez zaangażowanie w sferze politycznej, ekonomicznej, kulturowej. Pomoc społeczno – gospodarcza narodom będących na drodze rozwoju objawia się w zakładaniu instytucji i budowaniu struktur społecznych. Najbardziej uwidacznia się to w takich dziedzinach, jak szkolnictwo i służba zdrowia.⁹⁶

Wszystkie działania, zarówno głoszenie Ewangelii, jak i udzielanie pomocy, muszą być potwierdzone świadectwem życia tych, którzy je świadczą. Człowiek współczesny bardziej wierzy świadkom, aniżeli nauczycielom, bardziej życiu i faktom, aniżeli teoriom, bardziej poświęceniu i służbie w miłości, aniżeli spektakularnym wyczynom.⁹⁷ Jak mówi Jan Paweł II: „Świadectwo życia chrześcijańskiego jest pierwszą i niezastąpioną formą misji.”⁹⁸

Jak już wcześniej wspomniałam, działalność misyjna nie jest tylko i wyłącznie domeną kapłanów czy siostr zakonnych. Niepodważalną rolę do spełnienia mają ludzie świeccy. Nowe wyzwania krajów Trzeciego Świata: głód, wojna, bieda – pobudzają do zaangażowania osoby świeckie, a nade wszystko ludzi młodych. Niejednokrotnie rezygnując z wykonywanej pracy, dotychczasowego życia i przyzwyczajeń, opuszczają rodzinny kraj, aby udać się – przynajmniej na jakiś czas – na tereny misyjne.⁹⁹

Misje są rzeczywistością, która może być realizowana na różne sposoby. Jednym z tych sposobów jest misja *ad gentes* czyli niesienie prawdy Ewangelii ludziom, którzy do tej pory nie znają Chrystusa lub znają Go niewystarczająco.¹⁰⁰ Z tym wiąże się konkretna praca misjonarzy, również wolontariuszy z Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego w krajach misyjnych. Kościół potrzebuje współpracowników i świadków w dziele ewangelizacji. Współuczestnictwo w misji Chrystusa, który

⁹⁴ Por. Jan Paweł II, *Redemptoris missio* (1990), 31

⁹⁵ Por. Górski J., *Nowy paradygmat misji*, Warszawa 2006. s. 159

⁹⁶ Por. DM 41, dz. cyt., s. 473

⁹⁷ Por. Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, dz. cyt., 42

⁹⁸ Cyt. tamże 42

⁹⁹ Por. Jan Paweł II, *Christifideles laici* (1988), 35

¹⁰⁰ Por. Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, dz. cyt., 31

wszedł w sytuację człowieka, otwiera osobę na solidarność z cierpiącym światem i wyzwala odpowiedź w postaci zaangażowania na rzecz potrzebujących. Załączki takiego współuczestnictwa i nadziei tkwią w grupach, ruchach oraz stowarzyszeniach na rzecz misji.¹⁰¹

2. Historia i cele Salezjańskiego Wolontariatu misyjnego (SWM)

Historia SWM „Młodzi Świata”¹⁰² od samego początku przepełniona jest zapałem i entuzjazmem młodych ludzi, żywo zainteresowanych drugim człowiekiem i jego życiem: radościami i problemami.

SWM istnieje już 12 lat, choć oficjalne jego zatwierdzenie nastąpiło 10 lat temu, kiedy to został zarejestrowany jako stowarzyszenie. A więc od 21 maja 1999 roku datuje się istnienie tegoż Wolontariatu. Początki jednakże sięgają roku 1997, kiedy to grupa młodych ludzi, porwana świadectwem misjonarzy z Afryki – o. Krzysztofa Niżnaka i o. Sławomira Bartodzieja, Salezjanów - założyła Koło Misyjne przy parafii św. Stanisława Kostki na krakowskich Dębnikach.

Pierwsze dwa lata działalności Koła to czas spotkań, poszukiwania kontaktów, sponsorów, zbiórce pieniędzy oraz organizacji niewielkich akcji. To także dwa lata przygotowań do podjęcia misji. Na przełomie 1999/2000 na placówkę misyjną wyjechała pierwsza grupa młodych ludzi – 9 wolontariuszy. Krajami docelowymi były Kenia i Uganda. Był to pierwszy zagraniczny projekt AFRYKA 2000, który trwał dwa miesiące.

Od wyjazdu pierwszych wolontariuszy minęło sporo czasu. Dziś już ponad 190 wolontariuszy miało doświadczenie misyjne. Wzięli udział w realizacji ponad 100 projektów zagranicznych w 14 krajach:

AFRYKA - Etiopia, Ghana, Kenia, Malawi, Sierra Leone, Tanzania, Uganda, Zambia, Zimbabwe,

¹⁰¹ Por. Muller K., *Teologia misji. Wprowadzenie.*, Warszawa 1989, s. 206

¹⁰² Materiały o SWM: www.swm.pl oraz SWM, „Ambasadorzy Dobra. Polscy wolontariusze na rzecz globalnego rozwoju”, Kraków 2007

**AMERYKA POŁUDNIOWA - Peru, Brazylia,
EUROPA i AZJA - Litwa, , Ukraina, Rosja.**

Początkowo siedziba stowarzyszenia mieściła się w Krakowie na Różanej 5, w 2005 roku została przeniesiona na Tyniecką 39. Tam powstał Dom Animacji Misyjnej im. Matusi Małgorzaty, matki ks. Bosko. Rok wcześniej, a mianowicie w 2004, SWM staje się Organizacją Pożytku Publicznego „Młodzi Światu”. W kolejnych latach powstały nowe oddziały Wolontariatu w Poznaniu, Wrocławiu, Zabrzu, Chocianowie, Świętochłowicach.

Podstawowym celem SWM jest aktywne uczestnictwo w misjach w krajach Globalnego Południa czyli w krajach, gdzie bieda, głód, wojna, niesprawiedliwość są chlebem powszednim. Stowarzyszenie powstało, aby organizować i nieść pomoc osobom potrzebującym w kraju i za granicą.

3. Wolontariusze SWM „Młodzi Światu”

Wolontariuszem SWM można zostać niezależnie od wieku czy wykonywanej pracy. W szeregach Stowarzyszenia znajdują się pedagodzy, nauczyciele, lekarze, pielęgniarki, inżynierowie. Wolontariusze wysyłani są niemal na cały świat na okres najczęściej od trzech miesięcy do roku czasu. Czas pobytu na placówce misyjnej zależy od rodzaju realizowanego projektu.

Duchowym przewodnikiem i patronem jest założyciel Zgromadzenia Księży Salezjanów, ks. Jan Bosko, który swoją działalnością i sercem ogarniał przede wszystkim trudną młodzież. Za jego przykładem wolontariusze w krajach misyjnych zajmują się przede wszystkim edukacją i wychowywaniem ludzi młodych. Starają się także budować lokalne wspólnoty i uczyć odpowiedzialności za otaczającą rzeczywistość. Szukają skutecznych środków przeciwdziałania środowiskowym patologiom. Ponadto zajmują się ochroną zdrowia i uczą ekologicznych metod zagospodarowywania terenu.

W związku z powyższym, wolontariusze na misjach pracują z dziećmi ulicy, w placówkach socjalnych, świetlicach czy obozach dla uchodźców. Terenem ich pracy są również szpitale i przychodnie. Bardzo często nadzorują budowę obiektów, które mają służyć dobru ogółu.

Część wolontariuszy działa w Polsce. Zajmują się oni zbieraniem funduszy na projekty pomocowe oraz starają się przekazać rzetelną wiedzę na temat znaczenia misji w świecie jak najszerzej liczbie osób. Robią to poprzez organizowanie wystaw, warsztatów i konferencji, odwiedzając szkoły i zapraszając młodych na zajęcia do swojej siedziby. W celach rozpowszechniania w Polsce sprawy misji wydają książki, albumy i płyty. Natomiast ci, co powrócili z misji, stają się ambasadorami Globalnego Południa w Polsce i w Europie.

Dla wolontariuszy organizowane są szkolenia, konferencje, warsztaty, treningi. Co jakiś czas odbywają się ogólnopolskie spotkania w różnych miejscach działania SWM, a raz w tygodniu spotkania formacyjne. Wszystko to ma służyć w jak najlepszym przygotowaniu wolontariusza do wyjazdu na misję. Formacja musi trwać przynajmniej rok. O jego wyjeździe decyduje przede wszystkim silna motywacja oraz predyspozycje do tego rodzaju pracy. Wolontariusz powinien mieć ukończone 18 lat, znać język kraju, do którego się udaje oraz do niego należy zgromadzenie funduszy na pokrycie kosztów podróży, ubezpieczenia i wszelkiego rodzaju niezbędnych szczepień. Oczywiście wolontariusz nie jest osamotniony w tych przedsięwzięciach. Może liczyć na pomoc biura SWM. Ostatecznie o wyjeździe na misję decyduje duszpasterz Wolontariatu.

4. Ekipa SWM

W Krakowie, na Tynieckiej 39, mieści się siedziba SWM Młodzi Światu i jego zarząd. Tam też pracuje główny sztab ludzi odpowiedzialnych za całość koordynacji działań i za wolontariuszy.

W skład ekipy wchodzi:

- Prezes Zarządu oraz I i II Wiceprezes Zarządu
- Sekretarz Zarządu

- osoba zajmująca się *public relations*
- koordynator wolontariuszy
- koordynator ds. Edukacji Rozwojowej
- koordynator ds. mediów
- koordynator projektów
- odpowiedzialny za Adopcje Miłości
- księgowa
- informatyk

5. Formy działania

Jak już wcześniej zostało wspomniane, Stowarzyszenie powstało, aby organizować i nieść pomoc osobom potrzebującym w kraju i za granicą.

Formy działania są dwójakiego rodzaju. Pierwsza forma to praca bezpośrednio na placówce misyjnej za granicą. Wolontariusz realizuje konkretny projekt. Druga dotyczy pracy w kraju.

Praca misyjna wolontariuszy polega na realizacji projektów. Projekty mogą być długofalowe lub zawierać jednorazowe konkretne akcje. Istnieje kilka rodzajów projektów:

1. projekty pedagogiczne
2. projekty edukacyjne
3. projekty medyczne
4. projekty budowlane

ad 1). Projekty pedagogiczne

Przede wszystkim jest to praca **z dziećmi ulicy**. **Wolontariusze**, wychodząc naprzeciw temu problemowi, prowadzą i **wspierają kadrowo domy dla tych dzieci**. Prowadzą także świetlice młodzieżowe, organizują obozy wakacyjne, wspierają działania lokalnych ośrodków wychowawczych.

ad 2). Projekty edukacyjne

Stanowią one filar działań SWM, ponieważ edukacja jest jedyną szansą rozwoju dla społeczeństw krajów Globalnego Południa. Wolontariusze zajmują się kształceniem zarówno dzieci i młodzież, jak i lokalnej kadry nauczycielskiej.

ad 3). Projekty medyczne

Z oczywistych przyczyn projekty te są realizowane przez lekarzy, pielęgniarki i rehabilitantów. Jest to przede wszystkim praca w szpitalach, przychodniach. Wolontariusze pomagają kadrze lekarskiej w placówkach medycznych w krajach Globalnego Południa.

ad 4). Projekty budowlane

Wolontariusze zajmują się budową szkół, przedszkoli, przychodni medycznych. Jest to swego rodzaju odpowiedź na najpilniejsze potrzeby lokalnych społeczności.

Działania SWM nie ograniczają się jedynie do pracy na misjach zagranicznych. Aby wypełniać Milenijne Cele Rozwoju¹⁰³ i pracować na rzecz poprawy sytuacji w krajach Globalnego Południa, niezbędna jest zmiana świadomości społecznej w Polsce. Dlatego ważną część pracy SWM stanowi edukacja globalna, aktywnie realizowana na terenie kraju: wykłady, kampanie informacyjne i uświadamiające, wystawy, imprezy kulturalne (m.in. cykl imprez Orawa Dzieciom Afryki), warsztaty i seminaria skierowane głównie do dzieci i młodzieży oraz współpraca z mediami. Od kilku lat SWM prowadzi rozbudowany program edukacji rozwojowej w szkołach, organizuje „Tydzień Edukacji Globalnej”. SWM stworzył także wystawę „Czas Pomóc Innym”, promującą „Milenijne Cele Rozwoju”. W maju 2007 roku została otwarta pierwsza w Krakowie „Wioska Afrykańska”. Natomiast by stworzyć pomost pomiędzy światem ubogiego Południa i Bogatej Północy, realizowany jest program Adopcji Miłości.

SWM Młodzi Światu cały czas się rozwija. Przygotowywane są nowe projekty. SWM nawiązuje współpracę zagraniczną z innymi organizacjami w Europie i na świecie.

¹⁰³ Milenijne Cele Rozwoju – to osiem zadań walki z problemami globalnymi, określonych przez państwa należące do Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ). Ich celem są działania na rzecz rozwoju krajów najbardziej potrzebujących i w okresie transformacji.

Jak sami wolontariusze mówią, iż skuteczność i wartość każdego przedsięwzięcia zależy od Bożej opieki, dlatego SWM każdego dnia swoją działalność powierza Bożej Opatrzności. Promuje również modlitwę za misje poprzez Misję Miłosierdzia.

Edukacja globalna

Jest to edukacja, która ma na celu podniesienie świadomości i poszerzenie wiedzy polskiego społeczeństwa na temat międzynarodowego rozwoju i sytuacji ludności Globalnego Świata. Ułatwia również zrozumienie globalnych współzależności pomiędzy społeczeństwami krajów rozwiniętych a społeczeństwami krajów rozwijających się. Taka świadomość skłania do wzięcia odpowiedzialności za losy świata, a to z kolei prowadzi do osobistego zaangażowania i świadomego działania na rzecz walki z ubóstwem, niesprawiedliwością, łamaniem praw człowieka na świecie oraz do realizacji Milenijnych Celów Rozwoju.

Adopcja Miłości

Jest to program prowadzony z myślą o dzieciach z najuboższych rejonów świata. Miliony dzieci w Afryce, Ameryce Południowej i Azji żyje w skrajnej biedzie. Utrata rodziców, a co za tym idzie, brak opieki i dachu nad głową zmuszają je do życia na ulicy bez perspektyw na jakiegokolwiek zmiany. Taka forma adopcji ma na celu finansowanie edukacji dzieci, objętych konkretnym projektem, prowadzonym przez salezjańskich misjonarzy oraz ich współpracowników w krajach misyjnych. Program zakłada również regularne przysyłanie informacji dotyczących rozwoju wybranego projektu oraz dzieci biorących w nim udział.

Do tej pory z tej pomocy skorzystało ponad 200 dzieci.

Wioska Afrykańska

Ten projekt miał na celu, choć po części, przybliżyć „realnie” kraje misyjne, szczególnie kraje kontynentu afrykańskiego. Wioska powstała na wzór wioski ghanijskiej. Poprzez wystrój, opowieści, gry edukacyjne i warsztaty artystyczne uczestnikom przybliża się obraz życia ludności afrykańskiej. Globalna wioska stała się

miejscem, w której łączy się zabawę z nauką. Uczestnicy mogą poznać nie tylko problemy najbiedniejszych państw, ale i powody ich powstawania. Wspólnie też poszukują sposobów ich rozwiązania.

W zawiązku z tym, że zainteresowanie wioską było duże, wolontariusze utworzyli „Park Edukacji Rozwojowej” nad Wisłą. Na terenie 1,5 ha powstał kompleks budowli charakterystycznych dla poszczególnych krajów misyjnych. Można powiedzieć, że jest to wielka mapa świata. Całość wypełniają eksponaty przywiezione przez wolontariuszy z placówek misyjnych i narzędzia multimedialne, służące do prowadzenia zajęć.

Misja Miłosierdzia

Polega na ofiarowaniu modlitw i cierpień w intencji misji oraz pomocy materialnej misjom i misjonarzom. Wolontariusze powinni być ludźmi miłosierdzia, którzy świadczą pomoc potrzebującym.

6. Współpraca SWM z różnymi organizacjami

SWM współpracuje z wieloma osobami i instytucjami w wielu państwach. Wsparcie finansowe, rzeczowe i duchowe konkretnych podmiotów przyczynia się do rozwoju SWM oraz daje możliwość realizacji projektów.

Do czołowych instytucji i organizacji, które współpracują z SWM można zaliczyć różnego rodzaju Ministerstwa Państwa (np. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej) oraz wojewódzkie i gminne podmioty prawne. W głównej mierze, pomagają one SWM poprzez dofinansowanie projektów i organizowanie wspólnych imprez edukacyjnych. Źródłem uzyskania pomocy finansowej są również banki, fundacje (także pochodzenia zagranicznego) i firmy. SWM współpracują z mediami publicznymi. Daje to możliwość emisji szeregu programów, także reklamujących SWM oraz współrealizowanie filmów dotyczących sytuacji krajów Globalnego Południa oraz ich problemów. TVP Kraków pomaga także w prowadzeniu studia SWM, w którym powstają dokumentalne produkcje. Kadra TVP Kraków szkoli wolontariuszy i pracowników SWM. Współpraca

z mediami polega również na stałej lub sporadycznej publikacji artykułów. Media również obejmują patronatem różne akcje.

Wspólne działania podejmowane są również z organizacjami pozarządowymi, których cele są podobne do celów SWM:

- *Grupa Zagranica* - krajowa sieć organizacji pozarządowych, prowadzących działania za granicami kraju - współpraca polega na wypracowywaniu wspólnego stanowiska wobec ustaw i decyzji rządowych, dotyczących polityki polskiej pomocy rozwojowej oraz edukacji rozwojowej;

- *Don Bosco Network* - międzynarodowa sieć organizacji pozarządowych, skupiająca europejskie organizacje salezjańskie, które niosą pomoc krajom Globalnego Południa – współpraca polega na realizacji międzynarodowych projektów oraz na wymianie doświadczeń z tej dziedziny;

- *Koalicja Sprawiedliwego Handlu* - krajowe zrzeszenie organizacji, które prowadzą sprawiedliwy handel – współpraca polega na organizowaniu kampanii, promujących sprawiedliwy handel;

- *Platforma na rzecz wolontariatu* - zrzesza szereg krakowskich organizacji – współpraca polegała na wypracowaniu dobrej praktyki współpracy z wolontariuszami.

Rozdział IV

Ambasadorzy Dobra, czyli wolontariusze jako „Młodzi Świata”

Prezentacja wyników badań ankietowych

Wolontariat w krajach Globalnego Południa to konkretne wyzwanie. Podjęcie tego zadania dla jednych wolontariuszy wiąże się z przygodą, dla innych z misją, ale na pewno dla wszystkim z niezwykłym czasem, którego pamięć pozostaje wciąż żywa i obecna. Młody człowiek, doświadczając rzeczywistości, tak różnej od swojej, spotykając się z ludzką biedą i dramatem, uczy się patrzeć na świat w innym świetle. Misje to dobra lekcja życia, która pozwala młodemu człowiekowi wzrastać i dojrzewać. Osoba, bardziej świadoma siebie – swoich ograniczeń, ale i piękna, które nosi w sobie – może „dawać” życie innym, przy tym, realizując samego siebie. Wolontariusze, pełni zapału i odwagi, opuszczają kraj i wyjeżdżają w nieznane, aby podjąć służbę na rzecz potrzebujących. Pokonują bariery kulturowe i językowe. Zmagają się z warunkami klimatycznymi i mieszkaniowymi, które znacznie odbiegają od standardów europejskich. Ale to wszystko nie gasi w nich ducha. Wprost przeciwnie, doświadczenie trudu i zmagania, a niekiedy bezradności bardziej otwiera ich na Boga, na drugiego człowieka i na siebie samych. Doświadczenie misji w pewien sposób przewartościowuje ich życie po powrocie. *„(...) taki wyjazd ustawia całkiem inaczej priorytety. Pokazuje co jest w życiu naprawdę ważne, co się liczy. Całkiem inaczej teraz patrzę na moje >> europejskie << życie, na to, co mam w nim robić, kim być. Czuję się inna po powrocie”* (Martyna – Ghana). Bagaż doświadczeń i przeżyć, z jakim wracają, ubogaca ich życie. Będąc Ambasadorami Dobra w świecie, w kraju stają się rzecznikami Globalnego Południa. Swoim słowem, postawą, świadectwem życia budują pomosty solidarności, walcząc o sprawiedliwy świat.

Na podstawie 20 świadectw – historii konkretnych ludzi, którzy doświadczyli życia misyjnego, pragnę przedstawić wyniki badań. W niniejszej pracy postaram się, w dużej mierze, przytoczyć wypowiedzi badanych wolontariuszy, gdyż uważam, że

moja interpretacja ich świadectwa znacznie zubożyłaby sens ich myśli i przeżyć. Obawiam się, iż ubierając we własne słowa doświadczenie wolontariusza, zdobyte na misjach, mogłabym zatracić subtelny charakter ich przekazu, tego, czym chcieli się podzielić.

Zgromadzony materiał empiryczny zostanie omówiony zgodnie z kolejnością zagadnień i pytań zawartych w kwestionariuszu ankiety. Ponieważ przy prezentacji wyników badań będę używać pewnego rozróżnienia ze względu na płeć respondentów, pragnę w tym miejscu przypomnieć strukturę próby badawczej. Według danych SWM stosunek wolontariuszek do wolontariuszy jest 3:1 czyli 65% kobiet i 35% mężczyzn doświadczyło zaangażowania misyjnego. W moim przypadku, ku wielkiemu zadziwieniu i niezamierzonym posunięciom, statystyka ta pokryła się. Na 20 – tu wolontariuszy ankietę wypełniło 13 kobiet i 7 mężczyzn - co dokładnie stanowi 65% i 35%. Oczywiście jest to czysty przypadek, ale w tej sytuacji dość znaczący.

1. Salezjański Wolontariat Misyjny

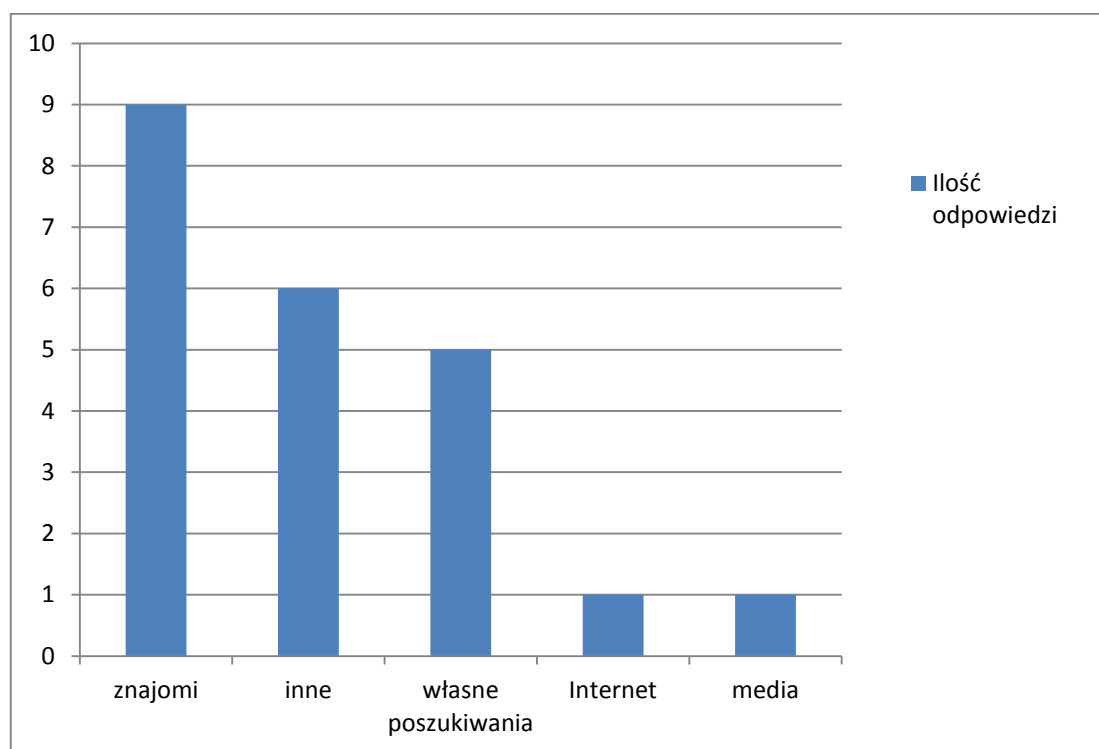
Ten dział pytań (jest ich trzy) dotyczy sposobu dowiedzenia się o istnieniu SWM, wpływu ilości czasu od momentu uczestnictwa na pierwszym spotkaniu aż do momentu sfinalizowania podjętej decyzji oraz zobaczenia, jak sami wolontariusze oceniają użyteczność swojego uczestnictwa w spotkaniach SWM, czy te spotkania pomogły im przygotować się do wyjazdu na misje.

Rysunek 3 przedstawia usystematyzowane ilościowo wyniki badań dotyczące sposobu znalezienia tego specyficznego rodzaju wolontariatu. Ze struktury wykresu wynika, iż najwięcej, bo aż 9 osób, o SWM dowiedziało się od kolegi. 6 osób swoją znajomość z SWM zawdzięcza: wujkowi - misjonarzowi na Czarnym Lądzie, który „przez kilkanaście lat bombardował mnie wiadomościami z Afrykańskich misji, a który też namawiał mnie do wyjazdu przez wolontariat” (Agata – Zambia), fotograficznej wystawie reklamującej SWM, nauce lub praktykom w szkole salezjańskiej oraz misjonarzowi ze Stowarzyszenia Misji Afrykańskich. Te odpowiedzi kryją się pod hasłem: *inne*. Jedna osoba, kwalifikująca się do tej kategorii osób, to współzałożycielka

organizacji SWM. Kolejnych pięciu wolontariuszy do Stowarzyszenia trafiło na drodze własnych poszukiwań zaangażowania na rzecz misji, dodatkowo dwie z tych osób, zaznaczając podwójne odpowiedzi, finalizacji tych poszukiwań dokonało poprzez znalezienie informacji przedmiotu swoich zainteresowań w mediach i na portalu internetowym.

Nikt z badanych respondentów nie dowiedział się o SWM z gazety oraz nie napotkał żadnego afiszu reklamowego.

Rysunek 3. Źródła informacji o SWM



Z odpowiedzi na drugie pytanie: „*Ile czasu upłynęło od pierwszego kontaktu z SWM do momentu wyjazdu na placówkę misyjną?*”, można wyciągnąć wniosek, iż czas dany na przygotowanie jest bardzo różny i zależy od danej osoby czy też potrzeby chwili. Jego długość, w przypadku badanych wolontariuszy, wynosiła od 4 tygodni do 3 lat. Jednakże w wypowiedziach przeważał zakres czasowy 2 – 3 lat. Tak długie przygotowanie gwarantuje możliwość jak najlepszego zapoznania się ze specyfiką

zaangażowania na rzecz dzieła misyjnego. Natomiast, w przypadku krótkiego oczekiwania decydowało, w dużej mierze, wcześniejsze społeczne zaangażowanie wolontariuszy, jak również pilność wykonania danego projektu. Wśród respondentów znalazła się także jedna osoba, która wyjechała z ramienia SWM nie biorąc udziału w spotkaniach wolontariuszy.

Wszyscy respondenci, odpowiedzieli twierdząco na pytanie, dotyczące zagadnienia uczestnictwa w spotkaniach SWM i ich pozytywnego wpływu na jakość przygotowania do wyjazdu.

2. Motywy działania i oczekiwania wolontariuszy wobec pracy misyjnej

2.1. Motywy wyjazdu na misje

Niezmiernie ważnym, według mnie, zagadnieniem poruszonym w badaniach jest sprawa motywacji, jakimi kierowali się wolontariusze przy podejmowaniu tak niełatwej życiowej decyzji. Wyjazd na placówkę misyjną wiąże się z konkretnym wyrzeczeniem: opuszczeniem wszelkich zabezpieczeń dotychczasowego życia, rozstaniem z najbliższymi, narażaniem swego życia (pobyt na kontynencie afrykańskim wiąże się z ryzykiem zachorowalności na choroby tropikalne – przede wszystkim na malarię), oraz związany jest z podjęciem konkretnego wysiłku, zarówno w czasie pobytu na misjach, jaki i jeszcze przed wyjazdem, w ramach przygotowania.

Dla ułatwienia respondentom zadania zastosowałam, w przypadku pytania o motywy zaangażowania w działalność misyjną, dość obszerną kafeterię, proponując możliwe warianty. Starłam się w tej kafeterii ująć różnorakie wymiary życia, które mogłyby stać się potencjalną przyczyną wyboru misyjnego wyzwania.

Wolontariuszy charakteryzuje wielość motywów zaangażowania na niwie misyjnej. Zdecydowana większość respondentów zakresliła więcej niż jeden wariant odpowiedzi. Zdarzyły się przypadki zakreslenia prawie wszystkich zaproponowanych motywów. Częściej jednak wolontariuszki charakteryzowała wielość motywacji.

Wolontariusze natomiast, w znacznej przewadze, wybierali dwa motywy: chęć pomocy ludziom potrzebującym oraz żądza przygód. Myślę, że taki stan rzeczy doskonale oddaje naturę mężczyzn. Mężczyzna – zdobywca, silny i zaradny, realizuje drżące w nim pragnienia poznawania i zdobywania czegoś nowego, wychodzenia naprzeciw nietypowym, wymagającym wyzwaniom. A równocześnie ten sam mężczyzna czuje się w obowiązku zapewnić ochronę słabszym, potrzebującym jego pomocy. Kobiety za najczęstszy przejaw swojej decyzji wybierały motyw duchowy tzn. pragnienie realizowania wskazań Ewangelii oraz motywacją podjęcia zdecydowanego kroku było, co wynika z luźnych wypowiedzi wyrażanych pod punktem: „inne” [motywację], poszukiwanie siebie i swego miejsca w życiu, swego powołania. Na potwierdzenie powyższego stwierdzenia przytoczę kilka wypowiedzi wolontariuszek:

„Głównym powodem, dla którego zdecydowałam się wyjechać było rozpoznanie w sercu, że tego chce Pan Jezus ode mnie. Potem oczywiście dołączył szereg innych [motywacji], że to ciekawe i coś nowego, że mogę pomóc. Myślę że też poszukiwanie drogi w życiu, i własnego miejsca” Iza (Kenia);

„Myślę, że każdy młody człowiek, który skończy studia i który rozpoczyna nowy i trudny etap swojego życia poszukuje swojego miejsca w społeczeństwie. Po roku pracy w przedszkolu miałam poczucie, że jeszcze go nie znalazłam, że to co robię nie do końca spełnia moje oczekiwania. To pomogło mi podjąć decyzję o wyjeździe” Ewa (Kenia); natomiast motywem zaangażowania jednej wolontariuszki było *„ poszukiwanie powołania, do którego zostaliśmy wezwani” Kasia (Etiopia).*

Spośród 12 możliwości najczęstszym motywem podjęcia decyzji wyjazdu okazały się chęć pomocy ludziom potrzebującym oraz pragnienie realizowania wskazań Ewangelii . Nie brakuje także innych przyczyn podjęcia decyzji takiego rodzaju życia. Spora część respondentów podała motyw: pragnienie wykorzystania posiadanego przygotowania profesjonalnego na niwie działalności wolontaryjnej i temu podobny motyw: chęć sprawdzenia się.

Wzbudziła moje zainteresowanie również wypowiedź Agnieszki (Ukraina), która jako jedna z dwóch osób zaznaczyła odpowiedź: pragnienie przełamania poczucia samotności i pustki życiowej. Lekarstwem na jej doświadczenie samotności okazał się

właśnie ten wyjazd, który zaowocował zrodzeniem się miłości między nią a jej obecnie mężem.

„Zajmowałam się młodzieżą wolontaryjne od lat i robiłam mnóstwo innych rzeczy (służba) dla wypełnienia swojego życia Ewangelią i miłością. Jednak po pewnym czasie zobaczyłam, że to zajmuje mi cały mój wolny czas, w dodatku pracuję tylko po to, żeby się utrzymać, żyć. Postanowiłam położyć swoje życie jako służbę, od rana do wieczora i jednocześnie być zadowolona z tego, co robię. Stwierdziłam, że praca może być jednocześnie służbą. Nie będę miała swoich pieniędzy, ale moja służba będzie pracą, nie będę musiała biec do pracy, a po niej do innych miejsc, gdzie się udzielam. Wraciałam bardzo późno, byłam zmęczona i ciągle wydawało mi się, że w każde z tych miejsc mogłabym wnieść więcej, ale obowiązki mi nie pozwalają. Dlatego zamieniłam pracę na służbę. I tak miało być już do końca mojego życia, ale Bóg pokrzyżował moje plany i podarował mi na misji męża”.

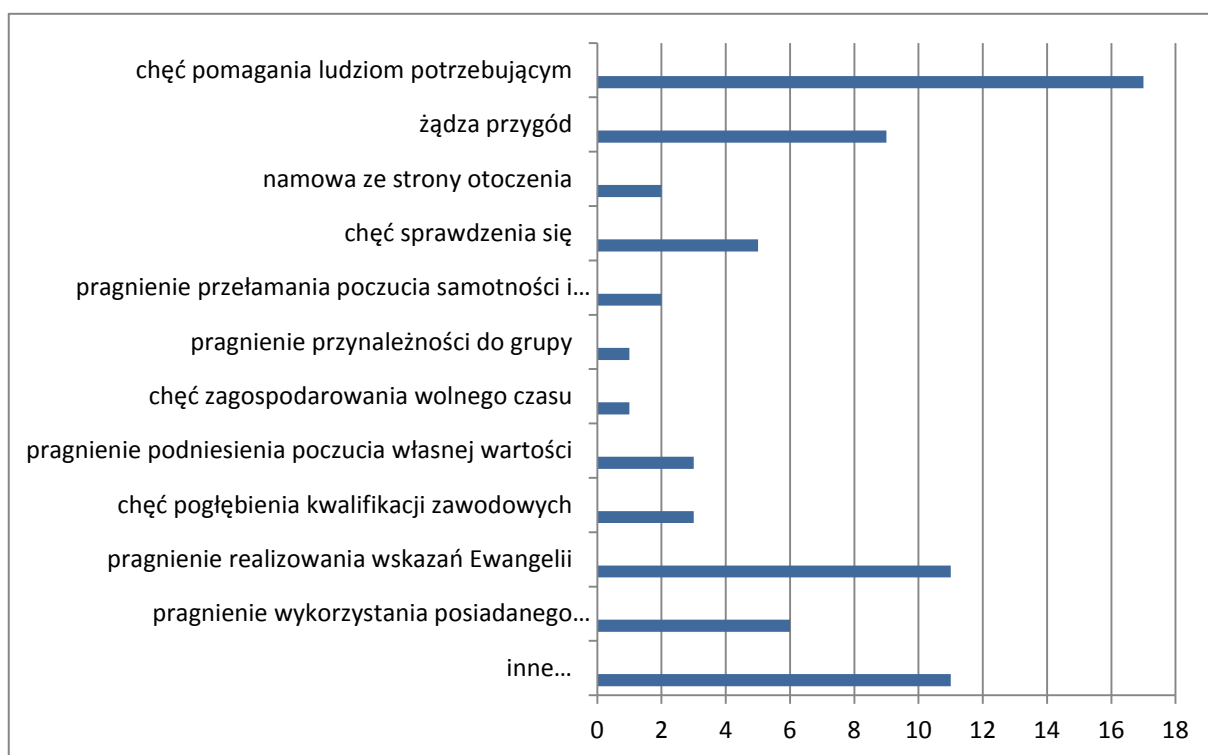
Z tego, co mi wiadome, również Hania (Peru), druga wolontariuszka kierująca się między innymi tą motywacją, wyszła za mąż za Peruwianczyka.

Na koniec, wyczerpując już zagadnienie motywów, jakimi kierowali się wolontariusze, chce przedstawić kilka nie wymienionych przeze mnie, a wskazanych przez respondentów. Wymienili oni jako motyw chęć poznania innej rzeczywistości, innej kultury. Piotr (Ghana) zdradził to w jednym, według mnie, pełnym emocji i ekspresji zdaniu, wyrażającym jego motywację: *„Podróż do Afryki to spełnienie marzeń!”*. Ważnym motywem, według Roberta (Ghana), było *„zrobienie czegoś sensownego w życiu, pomóc ludziom w jakiś widoczny sposób, by ta pomoc miała konkretne odzwzorowanie w życiu”*.

Reasumując, można stwierdzić, że każda motywacja znalazła wypełnienie w postaci misyjnego doświadczenia. Bez względu na to, jakimi pobudkami kierował się wolontariusz, czas spędzony w kraju Globalnego Południa, o czym będzie mowa w dalszej części pracy, naznaczył go na całe życie. Motywacje, po przeżyciu takiego doświadczenia, mogą ulec zmianie. Asia (Kenia, Rosja), która miała możliwość doświadczenia powtórnie zaangażowania misyjnego, mówi: *„(...) inna była moja motywacja zaangażowania w działalność misyjną, kiedy wyjeżdżałam na misje po raz pierwszy w wieku niespełna 18 lat (wtedy motywacją były chęć pomocy ludziom*

potrzebującym i chęć poznania innej rzeczywistości, natomiast w momencie drugiego wyjazdu misyjnego, zdecydowanie motywacją było pragnienie realizowania wskazań Ewangelii”.

Rysunek 4. Motywy podjęcia misyjnego zaangażowania przez wolontariuszy



2.2. Oczekiwania i wyobrażenia o pracy misyjnej a ich konfrontacja z rzeczywistością

W zestawie zagadnień znalazło się pytanie dotyczące oczekiwań wolontariuszy co do pracy misyjnej. Wolontariusz, decydując się na „nieznane”, wyrusza z jakimś bagażem wyobrażeń. Obraz misji i pracy misyjnej buduje na podstawie zasłyszanych wiadomości z telewizji, czasopism czy też bezpośrednio od misjonarza, osoby „naznaczonej” doświadczeniem misyjnym. Niemalże każdy z respondentów miał pewne wyobrażenia o pracy misyjnej. W większości przypadków myśli wolontariuszy

pozostały jedynie wyobrażeniami. Według 55% badanych respondentów nie pokryły się one z zastaną rzeczywistością. Natomiast część wolontariuszy nie miała lub nie starała się mieć konkretnych oczekiwań czy też wyobrażeń, chcąc po prostu tamtejszą rzeczywistość przyjąć taką jaką ona jest - po to, aby w niej być i funkcjonować w pełni swego człowieczeństwa:

„Nie było oczekiwań bo jak oczekiwać czegoś od czegoś czego się jeszcze tak na prawdę nie zna? Miałam tylko lekki zarys tego co być może mnie czeka i świadomość, że to, co wiem to niewiele. Tylko ufność, że z czasem poznam kulturę, ludzi i ich życie, w którym być może będę mieć możliwość coś zmienić na lepsze. Może praca misyjna polega na oddaniu uśmiechu drugiemu człowiekowi, wysłuchaniu o jego życiu, wspólnej modlitwie i po prostu bycia dla kogoś drugiego” Anna (Ghana);

„Kiedyś towarzyszyło mi wiele stereotypów, dotykana przez telewizję w zasadzie nie myślałam, tylko brałam do głowy papkę medialną. Jak przed wyjazdem? Normalna praca mnie czeka, tylko że inni ludzie, język, kultura, jedzenie!!! I wiele innych spraw, które nie zamykały mnie na informacje od misjonarzy i wolontariuszy. Byłam otwarta i czekałam. Nie zakładałam niczego, odbierałam świat czekając na doświadczenia. Oczekiwania? Moją energią są ludzie, chciałam odszukać na misjach tych, do których trafię ze swoją pracą i nadal tak jest” Agnieszka (Zambia).

Wiele oczekiwań okazało się rozbieżnych z zastaną rzeczywistością. Do najczęstszych różnic, które zaistniały podczas konfrontacji własnych wyobrażeń z realiami, należały: po pierwsze - *zastane warunki* – często wyobrażenia tworzyła obraz bardziej „surowy”, prymitywny, choć oczywiście nie oznacza to, że wolontariusze zastali na miejscu luksusowe warunki, ale jak sami twierdzą, wystarczające, aby żyć - oraz przeżywanie siebie w sytuacji misyjnej – zarówno pozytywne jak i negatywne zaskoczenie sobą, np. pewność siebie, swoich umiejętności na początku pobytu spotkała się z lękiem o siebie, o swoje zdrowie, z uczuciem samotności: *„Myślałam, że będzie dużo prościej, jak z obrazka - na miejscu jednak wszystko nie wyglądało tak ładnie. Bardzo dokuczała samotność przynajmniej na początku i paraliżujący strach przed ewentualnym zakażeniem AIDS (praca w szpitalu). Dopiero po pewnym czasie strach ustąpił i zaczął się fantastyczny czas fascynacji i rzeczywistego dawania siebie. Oba te okresy wiele mnie nauczyły i zahartowały”*

(Agata, Zambia); i odwrotnie, strach, lęk o siebie okazały się bezpodstawne: „*Jadąc na misję byłam przekonana, że czeka mnie tam jedynie straszna samotność i pustka i chyba tego najbardziej się bałam. Myślałam, że to będzie jakieś wielkie wyrzeczenie, że będzie to ciągła walka ze sobą, z własnymi myślami i wątpliwościami. Moje wyobrażenia o wyjeździe ANI ODROBINĘ nie pokryły się z rzeczywistością. Wszystko, ale to zupełnie wszystko było zupełnie na odwrót (...) wśród całego tego zgiełku, zamieszania i ilości pracy, które tam zastałam, raczej zaczęłam o niej marzyć niż się jej bać. Nie było czasu na myślenie, na strach, na lęki. Wszystko to zniknęło. Cały ten pobyt nie był żadnym wyrzeczeniem. Może to zabrzmieć dziwnie w kontekście tego, że to placówka misyjna, ale ja tak naprawdę po prostu bardzo dobrze się tam bawiłam*” (Hania, Peru).

3. Realia misji

3.1. Zaangażowanie wolontariuszy

Rzeczywistość, z jaką spotkali się wolontariusze, była bardzo różna. W dużej mierze, na jej różnorodność wpłynęła sytuacja kraju docelowego oraz rodzaj realizowanego projektu.

O rodzaju zaangażowania decydował projekt, którego realizacją był celem pobytu. Większość badanych przeze mnie wolontariuszy wprowadzała w życie projekty pedagogiczne i edukacyjne. Były też osoby realizujące projekty budowlane i kilku wolontariuszy z projektami medycznymi.

Praca tych, którzy realizowali projekty pedagogiczne opierała się przede wszystkim na dzieleniu życia z dziećmi i młodzieżą w ośrodkach opiekuńczych. W stylu salezjańskim, ośrodki te noszą nazwę oratoriów, miejsc pobytu dzieci i młodzieży, zwłaszcza są przeznaczone dla *dzieci ulicy*.

Takie oratorium opisuje Ewa (Kenia): „*Pracowałam w ośrodku szkolno – wychowawczym Don Bosco Boys dla dzieci ulicy. Zadań każdego dnia było bardzo wiele. Moim głównym był projekt „Adopcji na Odległość”. Większość dzieci w Bosco Boys było objętych tym projektem, więc moim zadaniem było głównie tłumaczenie listów z polskiego na angielski lub odwrotnie. Mobilizowałam również chłopców do*

pisania listów do swoich rodziców adopcyjnych w Polsce. Przygotowywałam również dokumentację dzieci, które jeszcze nie były objęte projektem, a następnie wysyłałam ją do Polski. W weekendy opiekowałam się dziećmi ze slumsu Kariua. Co piątek jechaliśmy niewielkim autobusem do slumsu i zabieraliśmy ok. 12 dzieci, które mogły przez cały weekend korzystać z uroków Bosco Boys. Chodzi mi m. in. o boisko, piłki do gry, zajęcia w oratorium, wspólną Mszę Św., posiłki itp. Moim zadaniem było dopilnowanie, by dzieci były czyste, umyte, najedzone i by były na czas w określonych miejscach. Raz w tygodniu chodziłam do pobliskiego slumsu Kuwinda, gdzie była nursery school dla najmłodszych dzieci. Tam włączałam się w zabawę i zajęcia. Przygotowywałam również pomoce naukowe oraz starałam się zaopatrzyć dzieci w zeszyty, ołówki i inne przybory do pracy w szkole. Co niedzielę chodziłam z dziećmi ze slumsu Kariua do kościółka w slumsie Kuwinda, by razem z innymi przeżywać Mszę Św.”.

W Ghanie wolontariusze przede wszystkim swoją misję realizowali w Don Bosco Home - domu przeznaczonym dla chłopców, jak to sami określają - „dla chłopców w potrzebie”. Do ich zadań należało koordynowanie życia w domu. Wolontariusze musieli być głową wielkiej rodziny, do której należało dbanie o sprawne funkcjonowanie domu, ale przede wszystkim dbanie o dobro chłopców. Wraz z chłopcami wspólnie ustalali plan tygodnia, harmonogram dnia, codzienne ich obowiązki. Oprócz codziennych sprawunków domowych: sprzątanie domu, robienie zakupów, rozliczanie wydatków, pranie, gotowanie, podstawowym obowiązkiem wolontariuszy była pomoc w nauce chłopcom. Kolejnym wyzwaniem, któremu musieli sprostać, było regularne utrzymywanie kontaktów z rodzinami chłopców oraz w ich imieniu chodzenie na wywiady.

Zatem misja w Don Bosco Home oznaczała bycie „mamą”, „tatą” dla chłopców, bycie opiekunem i przyjacielem: „*Ponieważ, przypadła mi rola „mamy” w domu to i moim obowiązkiem i przyjemnością było dbanie o czystość i higienę chłopców... Kontrola w szafkach... Zachęcanie do mycia się; -) prania itd....*” (Bożena, Ghana).

W Peru i na Ukrainie (Odessa), wolontariusze w ramach projektów pedagogicznych, również angażowali się w pracę na rzecz najmłodszych, potrzebujących pomocy i wsparcia. Hania w Peru dodatkowo uczyła w szkole

zawodowej języka angielskiego i katechezy oraz organizowała program resocjalizacji młodych przestępców.

W ramach projektów edukacyjnych wolontariusze w głównej mierze zajmowali się szkoleniem miejscowych liderów, nauczycieli i dyrektorów szkół oraz nauką w szkole - przede wszystkim języków obcych, obsługi komputera. Pewien projekt zakładał także prowadzenie warsztatów dla rodziców dzieci przedszkolnych z zakresu edukacji przedszkolnej i profilaktyki zdrowotnej.

Jeden z wolontariuszy, wraz z żoną i przyjaciółmi, zajmował się rozwojem i edukacją na gruncie muzycznym. Razem przygotowali międzynarodowy festiwal młodzieżowy. W jego ramach, młodzież z Zambii, Namibii, Zimbabwe i Malawi, mogła się wykazać zdolnościami muzycznymi.

Natomiast, jak już sama nazwa sugeruje, w ramy projektów budowlanych wchodziły prace budowlano – renowacyjne. W mojej próbie badawczej znajdowały się osoby, które brały udział w budowie szkół w Sareso (Ghana) i w Nkhotakhota (Malawi). Wolontariusz w Tanzanii nadzorował autorski projekt nad konstrukcją i wyposażeniem budynków lekcyjnych. Dość nietypowy projekt budowlany realizowała grupa wolontariuszy w Zambii: „ (...) wyjechaliśmy do Zambii, aby pomalować mur wokół placówki misyjnej. Chodziło o odnowienie malowideł przedstawiających sceny z biblij lub jakieś hasła edukacyjne. Ogólnie przygotowywaliśmy placówkę na obchody 25-lecia inspektorii salezjańskiej z w tym kraju” (Adam, Zambia). Świeżo po ich powrocie miałam okazję spotkanie się z częścią z nich i na gorącą usłyszenia wrażeń i zobaczenia prezentacji z ich pobytu na placówce misyjnej.

Na końcu pragnę przedstawić zakres obowiązków mieszczący się w projektach medycznych. Realizujący, to przede wszystkim młodzi lekarze, pielęgniarki i rehabilitanci. W obrębie mojej próby badawczej, realizujących tego rodzaju projekt, było 3 lekarzy (kobiety) i 1 rehabilitantka. Do zadań grupy „moich” wolontariuszek należała praca w „ośrodkach” zdrowia, w hospicjum oraz w domu starców i domu dziecka. Oczywiście placówki w Afryce, w większości miejsc, mają pozór ośrodka, odbiegającego znacznie od naszego standardu. Niemniej wolontariuszki świetnie dawały sobie radę z brakiem sprzętu profesjonalnego, leków, środków opatrunkowych.

Agata (Zambia) pracowała w hospicjum chorych na AIDS. Dodatkowo zajmowała się szczepieniem dzieci na wioskach, edukacją kobiet ciężarnych, odbieraniem porodów, „szyciem małych ran”. Joanna (Zambia) swój pobyt realizowała w placówce dla ludzi starszych i domu dziecka, prowadzanych przez siostry zakonne: *„Pełniłam funkcję opiekuna medycznego - zajmowałam się chorymi /badanie, leczenie, zabiegi pielęgnacyjne/ wśród dorosłych i dzieci. Prowadziłam gabinet pielęgniarsko-lekarski. Dodatkowo pomagałam staruszkom, tym bardziej schorowanym w toalecie, w poruszaniu się, w sprzątaniu pokoi.*

Do ośrodka po pomoc medyczną przychodzili także ludzie z okolicy, którym Siostry pomagały, więc nimi też się zajmowałam”.

Natomiast Karolina zaraz po ukończeniu akademii medycznej, wraz z kolegą (obecnie mężem) i koleżanką (rehabilitantką), pracowała przez dwa miesiące w Kenii w ośrodku dla dzieci ulicy i przez jeden miesiąc w Ugandzie w profesjonalnym ośrodku zdrowia. Swoim doświadczeniem pracy dzieli się tak: *„W trakcie 2 miesięcznego pobytu w Nairobi zajmowaliśmy się od strony medycznej dziećmi w ośrodku dla dzieci ulicy (zbadaliśmy dzieci, założyliśmy im karty obserwacji i zajmowaliśmy się ich bieżącymi problemami medycznymi). Ponadto 1-2 razy w tygodniu prowadziliśmy przychodnię w slumsie; pracowaliśmy gościnnie u Misjonarek Miłości w ośrodku dla dzieci upośledzonych. (...) W Ugandzie (1 miesiąc) praktykowaliśmy w profesjonalnym ośrodku zdrowia, z miejscowymi pielęgniarkami organizowaliśmy wyjazdowe akcje medyczne na wioski + zajęcia z dziećmi”.*

Projekt medyczny realizowała także Kasia (Etiopia), która z zawodu jest rehabilitantką. W związku z tym faktem do jej powinności w placówkach sióstr Misjonarek Miłości od Matki Teresy z Kalkuty należała pomoc innym osobom z personelu oraz ich kształcanie w tym zakresie. Nie obyło się także bez typowo medycznych czynności: opatrywanie ran, czynności pielęgnacyjne. Z dzielenia Kasi wynika również, iż ważnym „zadaniem” było „bycie w gotowości przy drugim człowieku”, danie mu czasu, rozmowa.

Wszystkie te świadectwa, ukazujące zaangażowanie wolontariuszy, doskonale obrazują ogrom potrzeb, jakie doświadczają kraje Trzeciego Świata. Wolontariusze wchodząc w konkretny projekt, w przeważającej mierze, nie ograniczają się jedynie do

jego ram. Swoim zaangażowaniem wybiegają znacznie poza jego strukturę. W ten sposób można powiedzieć, że horyzonty serca młodych na misjach są nieogarnione i nie mają żadnych granic. Aby nie być gołosłowną chcę przytoczyć wypowiedź cytowanej powyżej Karoliny, lekarki: „ (...) *Ponadto prowadziliśmy lekcje angielskiego, matematyki, jeździliśmy z dziećmi na wycieczki, organizowaliśmy bibliotekę, teatrzyki, zabawy sportowe itp. Wieczorami odmawialiśmy razem z nimi (dziećmi ulicy) różaniec- także w swahili*”.

3.1.1. Sytuacja personalna placówki misyjnej i rytm dnia

Sytuacja personalna oraz rytm dnia były, w dużej mierze, uzależnione od rodzaju placówki misyjnej i jej priorytetów. Wolontariusze, wchodząc w jej strukturę, przyjmowali zastaną sytuację, nadając jej własny charakter. Wspólnota nie jest sztywnym tworem, ale sumą ludzi, którzy ją tworzą. Dlatego też od osób – misjonarzy, wolontariuszy, świeckiego personelu zależał jej kształt, funkcjonowanie i atmosfera.

Sytuacja personalna placówek misyjnych, na których przebywali wolontariusze, przedstawiała się w następujący sposób:

- w zależności od potrzeby, miejsca, rodzaju projektu, a nawet, jak jedna z wolontariuszek zaznaczyła, od pory roku - liczba wolontariuszy wahała się między 1 a 15 osobami; wolontariusze pochodzili z różnych krajów: znaleźli się wśród nich nawet mężczyźni z Austrii, którzy w ten sposób odrabiali wojsko
- misjonarze stanowili trzon misji (w sensie miejsca) – liczba ich wynosiła 1 – 12 księży oraz 2 – 5 siostry zakonne; na placówkach, w większości przypadków, przeważała mała liczba misjonarzy, górna, podana wyżej, granica jest dość wysoka i dotyczyła jednej sytuacji - w Kenii, na placówce, gdzie przebywała Ewa, znajdował się dom formacyjny, w którym oprócz księży, braci zakonnych, było również 12 postulików (zapewne Kenijczycy)
- personel: 1 - 12 nauczycieli, kucharze, pracownicy szpitala (w zależności od ilości pacjentów 150-200 pracowników)

Rytm dnia, w zależności od okoliczności i potrzeb danej misji oraz rodzaju „zatrudnienia”, wyglądał w poszczególnych placówkach nieco odmiennie. W czasie ciągu dnia, przeznaczony na stałe obowiązki wolontariuszy, wpisywały się momenty głębszych spotkań z drugim człowiekiem, zabawy z dziećmi, chwile spędzone na osobistej lub wspólnotowej modlitwie, a nawet rozmowy „z chłopakami z miejscowych gangów” (Hania, Peru).

Oczywiście przebieg dnia znacznie różnił się w „normalne” dni od tego, który miał miejsce w dni świąteczne. W niedzielę i święta więcej było czasu wolnego. Wolontariusze mieli doskonałą okazję na poznawanie kraju i jego mieszkańców poprzez wycieczki, również rowerowe, odwiedzanie sąsiadów, rozmowę, zabawę, wspólne uczestnictwo na Eucharystii na wioskach. Mieli także czas na „odnajdywanie piękna w ciszy” (Agnieszka, Zambia) czy też momenty rekreacji, wspólnego bycia i odpoczynku także „przy piwie” (Piotr, Tanzania).

Dodatkowym atutem dnia świątecznego było to, że „wszyscy oprócz chleba dostawaliśmy po jednym ugotowanym jajku; zwykle jedliśmy chleb z margaryną (i dżem od czas do czasu)” (Ewa, Kenia).

A tak naprawdę to „każdy dzień, choć był podobny do siebie, to różnił się od siebie!!!” (Bożena, Ghana).

3.1.2. Warunki mieszkaniowe

„Komfort” zamieszkania, w większości przypadków, przerósł wszelkie oczekiwania. Jak już pisałam, wyobrażenie o warunkach bytowych było inne niż okazało się w rzeczywistości. Wyobrażenia wolontariuszy tworzyła obraz bardziej „surowy”, prymitywny. Oczywiście nie oznacza to, że respondenci zastali na miejscu idealne warunki, ale jak sami stwierdzili, wystarczające, aby zwyczajnie, normalnie żyć: „(...)warunki może odbiegały od dobrych standardów, ale nie były najgorsze i bardzo dobrze się mieszkało. Jak dla nas wystarczające” (Ania, Ghana); „(...) warunki były bardzo skromne, ale wystarczające i bezpieczne” (Asia, Kenia).

Po przyjeździe na miejsce, jedni otrzymali własny pokój z łazienką, kuchenką, a nawet dostępem do Internetu – „(...) wszystko, co niezbędne było zapewnione.

Początkowo, jak tam weszłam, to się trochę przestraszyłam, ale po zwiedzeniu kilku miejscowych domów stwierdziłam, że mam jedno z najbardziej luksusowych miejsc do spania” (Hania, Peru), inni: w pokojach, które „były oddzielone ścianką z gliny pobielanej farbą kredowa, i przykryte blaszanym dachem, skutkiem, czego w środku zawsze było gorąco, gdyż w dzień dach się bardzo nagrzewał (...) Ściany były systematycznie podgryzane przez termyty, a pod sufitem zamieszkiwały pająki. Prysznic mieliśmy na zewnątrz z zimną wodą, która nie była taka zimna, bo nagrzała się w kontenerze. Wodę do picia musieliśmy gotować (...) Ubikacja na zewnątrz, w nocy z karaluchami i pająkami, można się przyzwyczaić, trzeba tylko zawsze brać latarkę. Były też skorpiony, ale też się można przyzwyczaić, nie chodzi się na bosaka po zmroku. Po za tym one nie są śmiertelne, tylko bardzo boli. Moim zdaniem do komfortu albo jego braku można się przyzwyczaić i odzwyczaić, kwestia nastawienia umysłu” (Iza, Kenia).

3.2. Funkcjonowanie wolontariuszy w realiach misji

Aby dowiedzieć się o funkcjonowaniu młodego człowieka w warunkach tak odmiennych od tych, w rodzinnym kraju oraz o sposobie radzenia sobie z trudnościami, zastosowałam szereg pytań, które dałyby odpowiedź na te zagadnienia:

1. Jak zniosłaś/zniosłeś warunki klimatyczne?
2. Jakie cechy ludności rodzimej były dla Ciebie szczególnym wyzwaniem?
3. Określ Twój stopień zaklimatyzowania się czyli wejście w kulturę.
4. Jak oceniasz swoje kontakty z mieszkańcami kraju?
5. Jak oceniasz jakość tych relacji?
6. Jak oceniasz swoją współpracę i kontakt z misjonarzami?
7. Jak oceniasz swoją współpracę z współrealizującymi projekt?
8. Co w trakcie pobytu na misjach podnosiła Cię na duchu, dawało radość?
9. Co stanowiło dla Ciebie największą trudność w trakcie pobytu na misjach, gasiło ducha?
10. Kto była dla Ciebie wsparciem w trudnych chwilach?

Większość tych pytań opatrzyłam kafeterią lub skalą oceny. Postaram się teraz przedstawić syntezę zebranego materiału.

ad 1). Adaptacja do warunków klimatycznych była znakomita. Klimat kontynentu afrykańskiego, bardzo gorący i suchy lub gorący i wilgotni nie sprawił żadnych trudności z przystosowaniem i aklimatyzacją. Jedynie dwie osoby zaznaczyły odpowiedź: *nie najlepiej*.

ad 2). Spotkanie z rzeczywistością innej kultury, odmiennym sposobem myślenia i zachowania, konfrontacja z trybem życia, tradycjami, pewnymi zwyczajami, może napawać niezrozumieniem. Dla Europejczyka, życie Afrykańczyków czy też mieszkańców Ameryki Południowej, może budzić zdziwienie i podziw, ale może być również szczególnym wyzwaniem. Niemniej nieodzownym atrybutem misjonarza, tutaj wolontariusza, powinna być otwartość na inność i wielki szacunek dla człowieka i jego sposobu życia. W różnorodności tkwi ogromne bogactwo.

W tabeli pragnę przedstawić odpowiedzi respondentów, co dla nich w kulturze kraju, do którego przybyli, stanowiło szczególne wyzwanie.

Tabela 1. Wyzwania kulturowe

CECHY KULTURY	Liczba odpowiedzi
sposób zachowania	6
mentalność	15
tryb życia	7
kultura bycia	4
tradycje, zwyczaje	3
inne...	4

Jak wynika z tabeli, największym wyzwaniem była mentalność czyli sposób myślenia, postrzegania rzeczywistości mieszkańców kraju docelowego. Respondenci często zakreslali więcej niż jedną odpowiedź. Zdarzył się również przypadek zaznaczanie wszystkich: „(...) *wszystko mnie naprawdę szokowało, i akceptacja tego była naprawdę wyzwaniem. Co nie znaczy, że mi się to nie podobało*” (Piotr, Ghana).

W kafeterii znalazła się również możliwość szerszego wypowiedzenia się, poprzez napisanie innej cechy kultury, która była wyzwaniem, a której nie było wymienionej:

„Ludzie na Ukrainie różnią się bardzo od nas. To, co mnie najbardziej uderzyło, to, że się nie śpieszą, niektórzy przychodzą do pracy kilka godzin później i zadają pytanie: dlaczego to jest problem? Są bardzo skorumpowani i sami dają łapówki, tak naprawdę prawie wszystko wymaga jakiegoś dodatkowego wkładu. W dodatku jest to nawet ukrywane, to powszechnie przyjęte. Do wszystkiego jedzą chleb, nawet do obiadu, gdzie są ziemniaki, do zupy bezwarunkowo” (Agnieszka, Ukraina);

„ (...) Ghańczycy słyną ze swej gościnności, otwartości, radości i gadulstwa wręcz. Zazwyczaj są uśmiechnięci, szczególnie przy swoich długich powitaniach i pozdrawianiu. Sposób bycia, zachowanie jest ukształtowane od wielu pokoleń, przysłowia wyznaczają często kierunek. Praktycznie codziennie uczyłam się czy też odkrywałam coś nowego, co tłumaczyło mi ich zachowanie. Faktem jest, że ghańska kultura jest inna niż nasza i żeby, choć trochę ją zrozumieć trzeba się otworzyć na jej poznanie. (...) Było też mnóstwo radości, właśnie ze względu na odkrywanie ich kultury, języka...” (Bożena, Ghana).

ad. 3). Na podstawie powyższego, kiedy wolontariusz nazwał w sobie, co dla niego było trudne do przyjęcia z kultury, w której się znalazł, miał zadanie określić swój stopień wejścia w poznaną kulturę. Większość usytuowała się na skali w miejscu, które oznaczało wysoki stopień wejścia w kulturę „swego” kraju. Tylko trzy osoby swoją odpowiedzią stwierdziły średnie zaklimatyzowanie, przyjęcie odmienności innej kultury.

Według mnie, wejście w kulturę narodu, do którego zostało się w jakiś sposób posłanym, przyjęcie odmienności oraz szacunek do inności, pokochanie człowieka,

takim jak on jest, świadczy o spełnieniu swojej misji. Jak napisała Agata (Zambia): „Nie ma dnia, żebym nie chciała znów się znaleźć na afrykańskiej ziemi”.

ad. 4, 5). Na potwierdzenie ostatniej mojej uwagi, z wielką przyjemnością stwierdzam, iż wolontariusze podejmując wyzwanie, świadomi byli swojej misji. Doskonale odzwierciedla to suma odpowiedzi zebrana na podstawie zasugerowanego pytania, dotyczącego ilości i jakości kontaktów z miejscową ludnością. Otwartość na człowieka, do którego Opatrzność Boża ich zaprowadziła, nie pozwoliła im na zamknięcie się w swoim świadku czy też jedynie wypełnienie litery prawa, jaką była realizacja zaplanowanego projektu. Wrażliwość i wyczulenie na problemy społeczności sprawiły, iż „spojrzenie” serca dostrzegało dalej i głębiej, nie ograniczając się jedynie do tego, co konieczne. Dlatego też kontakty wolontariuszy z mieszkańcami były częste i bardzo dobre, oparte na życzliwości i chęci niesienia pomocy.

ad. 6, 7). Wolontariusze, przede wszystkim jechali do placówek misyjnych Księża Salezjanów, gdzie wraz z innymi wolontariuszami (nie tylko z Polski) realizowali konkretny projekt. W związku z tym zostały postawione pytania, jedno dotyczące współpracy z misjonarzami, a drugie dotyczące współpracy z współrealizującymi projekt. W obu przypadkach współpraca ta, według respondentów, była bardzo dobra i przebiegała pomyślnie. Myślę, że świadczy to o dojrzałości osób i świadomości tego, w jakim celu znaleźli się na ziemi afrykańskiej, amerykańskiej czy też na Wschodzie.

ad. 8, 9, 10).

Tabela 2. Radości i trudności pracy misyjnej

POBYT NA MISJACH			
Co podnosiło na duchu, dawało radość?		Co stanowiło trudność, gasiło ducha?	
rozmowy z tamtejszą ludnością	13	bariera językowa	2
przejawy wdzięczności ze strony osób, na rzecz których świadczona była pomoc	18	nadszarpnięcie zaufania tych, którym świadczona była pomoc	1
uśmiech dzieci	15	śmierć dzieci	1

kontakt z najbliższymi z rodzinnego kraju	9	odczuwalny brak najbliższych	2
modlitwa	15	zmęczenie	1
satysfakcja z własnej profesjonalności	3	mała możliwość niesienia pomocy profesjonalnej	1
użyteczność mojej pracy	8	bezsilność	3
możność przysłużenia się ludzkości	8	brak widocznych efektów pracy	1
życzliwość ze strony innych ludzi	15	inność – błędne przyjmowanie białego człowieka	2
możliwość poznawania odmiennej kultury	11	mentalność ludności	2
radość i wdzięczność za to, co posiadam i kim jestem	10	strach, stres, obawa o własne życie	2
inne...	4	- choroba - brak środków medycznych - nieskuteczność zabiegów wychowawczych - problemy wew.(konflikty) wspólnot zakonnych	5 1 1 1

W pytaniu dotyczącym radości wpływających z codziennego życia na misji, zastosowałam kafeterię, natomiast pytanie traktujące zagadnienie o trudnościach doświadczanych podczas pobytu, miało charakter otwarty. Wolontariusze mieli swobodę wypowiedzenia się bez stosowania z mojej strony żadnej sugestii. Taki manewr, z mojej strony, wpływał z prostej przyczyny. Łatwiej było mi wymienić powody potencjalnej radości niż problemy, z jakimi mogli się spotkać wolontariusze w życiu na misjach.

Z analizy odpowiedzi na te pytania wynika, iż wolontariusze zakreślili wiele powodów radości. Zaangażowanie w dzieło misyjne daje ogromną satysfakcję. Realność misji, nie zawsze łatwej, nie jest w stanie w młodym człowieku zgasić ducha i zapału. Gotowość dawania siebie, świadomość swojej misji sprawiają, że nawet to, co jest trudem może być powodem wdzięczności: *„Byłam wdzięczna Bogu za trudności, za złe samopoczucie, za choroby, za zupełną bezsilność. Zdobyłam wielu przyjaciół, cieszyłam się z każdej osoby, która chciała ze mną porozmawiać o swoich sprawach”* (Agnieszka, Ukraina).

W kafeterii, pod hasłem „inne”, wolontariusze wymienili, jako powód radości, to *„że robię to, o czym zawsze marzyłem”* (Piotr, Tanzania) oraz możliwość obcowania z dziką, afrykańską przyrodą.

Natomiast w zapytaniu o trudności respondenci wymieniali przeważnie jeden powód zmagania się z rzeczywistością. Być może taki układ wynika z tego, że prościej jest zaznaczyć gotowe propozycje odpowiedzi, a być może, że doświadczenie trudu nie odbiera chęci walki o dobro. I to, co trudne i początkowo gasi ducha, w konsekwencji umacnia i daje siłę zacząć od nowa, z większym hartem ducha.

W sposób niezamierzony stworzyły się przeciwstawne pary, co wyraźnie wskazuje, iż to, co jest wartością i przynosi radość, w przeciwnym wypadku rodzi ból i gasi ducha.

Wolontariusze, zapytani, co lub kto, w chwilach konkretnego cierpienia, doświadczenia trudu, zmagania przychodził z pomocą, bardzo często wymieniali innych wolontariuszy, którzy przechodząc przez te same doświadczenia, byli w stanie zrozumieć siebie nawzajem. Ogromnym wsparciem byli misjonarze, siostry zakonne, miejscowi przyjaciele. Nieodzowną pomocą okazała się rodzina (rodzice, żona, narzeczoną, dziewczyna), z którymi wolontariusze mieli listowny lub telefoniczny kontakt.

Bardzo wiele osób siły i pomocy szukało na modlitwie, śmiało wyznając, że Jezus był wsparciem i ukojeniem w chwilach zwątpienia. Modlitwa rodziła nową nadzieję. Jedna wolontariuszka wsparcie odczuwała w modlitwie innych: *„(...) myślę, że modlitwa innych – niesamowita jest siła modlitwy!!! Nie mojej, innych w mojej/naszej/misji, intencji!!!”* (Bożena, Ghana).

4. Doświadczenie zdobyte na misji

Wielu młodych ludzi, decydujących się na wyjazd, pracę na misjach zna jedynie z opowieści, przekazu innych. Choćby był to przekaz pochodzący z najbardziej wiarygodnego i rzetelnego źródła, to zawsze jest to tylko opowieść, pozostawiająca w słuchaczu pewien obraz, wyobrażenie. Dopiero konfrontacja tych wyobrażeń z rzeczywistością misji pozwala na zdobycia doświadczenia, które nie bazuje jedynie na przekazie, ale jest konkretnym „dotknięciem” rzeczywistości świata misyjnego.

Zainteresowana właśnie tym wycinkiem życia młodych ludzi, poprosiłam ich o świadectwo, podzielenie się zdobytym doświadczeniem misyjnym. Wszystko, co do tej pory było ujęte, na pewno rzuca światło na zaangażowanie misyjne – czym ono jest. Ale, według mnie, dla pełnego przedstawienia działalności misyjnej i tego, co wnosi w życie młodego człowieka tego rodzaju zaangażowanie konieczna jest analiza trzech ostatnich pytań zawartych w ankiecie. Myślę, że w tych odpowiedziach zawiera się sedno mojej pracy.

Pytania brzmią:

- Czy uważasz, że doświadczenie zdobyte podczas tego pobytu na misjach wpłynęło na rozwój Twoich umiejętności, kwalifikacji?
- Czy Twoim zdaniem praca na misjach wzbogaciła Twoje doświadczenie życiowe?
- Czy zdecydowałabyś/zdecydowałbyś się jeszcze raz na taki rodzaj zaangażowania?

4.1. Doświadczenie misyjne - bogactwem życiowym

Każde życiowe doświadczenie jest ogromnym bogactwem. Dobrze przeżyte, wprowadza świeże spojrzenie na pewne sprawy, sytuacje, poszerza horyzonty na różnych płaszczyznach bytowania człowieka, a także pozytywnie wpływa na rozwój osoby: *„Bardzo wiele się nauczyłam. Zarówno poprzez te mile i mniej mile doświadczenia. Myślę, że praca na misjach pomogła mi odkryć moje powołanie do życia w rodzinie. Wzbogaciła mnie jako człowieka, kobietę i katechetę czyli na różnych*

plaszczynach. Nauczyłam się bardziej ufać Bogu i dojrzałam to jak bardzo mnie kocha” (Ewa, Kenia); „ Myślę, że każde doświadczenie życiowe nas ubogaca, jeśli sobie na to pozwolimy (...) nie sposób wymienić wszystkich plusów, ale zrozumienie >innego< (innej kultury, sposobu bycia, zachowania), sprawia, że łatwiej stawić czoła ogólnie nowym wyzwaniom” (Bożena, Ghana).

Doświadczenie zdobyte na misjach badanych wolontariuszy potwierdza tę tezę. Wszyscy jednomyślnie stwierdzili, że ten czas wzbogacił ich doświadczenie życiowe. Umiejętność wyciągnięcia z tego czasu czegoś dla siebie, dla swojego życia jest niezmiernie ważna dla dalszego funkcjonowania w świecie. Świadczenia wolontariuszy jaskrawo ukazują, że doświadczenie zaangażowania misyjnego jest ogromnym bogactwem wniesionym w życie: *„Pierwszy wjazd na misje – do Kenii – bardzo poszerzył horyzont mojego spojrzenia na życie. Zetknięcie z rzeczywistością, w której ludzie żyją w drastycznie ubogich warunkach, a mimo to tryskają radością, zmienił kompletnie mój stosunek do życia. Moje własne problemy oraz problemy Europejczyków stały się tak bardzo mało znaczące. Zarówno pierwszy, jak i drugi wyjazd były dla mnie bardzo ubogacające – spotkanie z ludźmi odmiennymi kulturowo, duchowo oraz na wszelkich innych płaszczynach dało mi z pewnością większą otwartość, pogłębiło tolerancję, w pozytywnym znaczeniu tego słowa, bardzo wzbogaciło moje życie” (Asia, Kenia - Ukraina).*

Na pewno sporo można by napisać o tym, jak wiele dobra w życie wolontariuszy wniósł fakt pobytu na misji i doświadczenie tamtej rzeczywistości. Ograniczę się do kilku elementów, które najczęściej pojawiały się w wypowiedziach wolontariuszy:

- obcowanie z inną kulturą
- ubóstwo i wręcz nędza środowiska, w którym się znajdowali
- doświadczenie własnej bezradności i mocy Boga

Dla rozjaśnienia powyższych elementów, których doświadczenie w pracy na misji pobudziło refleksje nad życiem i wdzięczność za to, *„ co mam i posiadam”* (Ola, Malawi), pragnę podeprzeć się dosłownymi wypowiedziami wolontariuszy.

Przede wszystkim ogromnym bogactwem okazał się sam fakt możliwości obcowania z inną kulturą. Spotkanie z człowiekiem, jego sposobem i trybem życia (tak różnym od

dotychczasowego wolontariusza), z jego radościami i problemami, sprawiło, iż nie tylko poszerzył się zakres wiedzy, wiadomości o świecie, ale w głównej mierze konfrontacja ta pozwoliła docenić wartość własnej kultury. Zetknięcie się z inną mentalnością, innym sposobem postrzegania świata, rzeczywistości, pozytywnie wpłynęło na własne przemyślenia, które z kolei okazały się pomocne w ocenie zjawisk we własnym środowisku: *„Podróż na Południową Półkulę znacznie wzbogaciła moje doświadczenie życiowe. Poznałem odmienną kulturę, o ciekawej historii, odmiennym trybie życia, silniejszej niż europejska religijności, ludzi bardzo otwartych, entuzjastycznie nastawionych do życia i kontaktowych. Mam większą świadomość ich problemów i możliwości. Szersze horyzonty pomagają mi w ocenie zjawisk w moim własnym otoczeniu (w Polsce, w moim mieście, w rodzinie itd.)”* (Piotr, Tanzania). Taka konfrontacja, można rzec, „dwóch światów”, nauczyła również większej tolerancji i akceptacji odmiennego sposobu funkcjonowania i bycia innych, nauczyła większej wyrozumiałości.

Kolejnym elementem, który miał dobroczynny wpływ na zmianę patrzenia na własne życie, a nawet na zmianę postawy, było zetknięcie się z ubóstwem i nędzą ludności krajów Trzeciego Świata. Ta konfrontacja z brutalną rzeczywistością, połączona również z uczuciem bezradności, pozostawiła znamię na życiu młodego, wrażliwego człowieka. A równocześnie, w tej realności wolontariusze mogli doświadczyć czegoś niezwykłego, wręcz niewytłumaczalnego: autentycznej radości i umiejętności cieszenia się życiem tych, których sytuacja nędzy dotyczyła. Doświadczenie, iż można autentycznie być szczęśliwym niewiele posiadając, wzbudzało w nich podziw i przyczyniło się do przewartościowania myślenia.

„Parę lat już minęło od czasu mojego pobytu tam, a ja ciągle mam zupełnie inną perspektywę porównawczą niż osoby, które mnie, na co dzień otaczają. To znaczy, zdałam sobie sprawę, że skrajne ubóstwo naprawdę istnieje, że to nie mit ani bajka. Jakikolwiek miałabym teraz problemy np. finansowe zawsze mam jakieś głębokie przekonanie, że przecież nie jest wcale tak źle, bo mam, co jeść i gdzie spać. Ludzie żyjący koło mnie w momencie pojawienia się jakichkolwiek trudności porównują swoją sytuację z sytuacją innych osób żyjących obok (najczęściej tych lepiej usytuowanych itd.), ja mam zupełnie inną skalę porównawczą” (Hania, Peru);

„(...) przyjechałam odmieniona, widzę świat w innych barwach, stałam się bardziej praktyczna. Staram się żyć oszczędnie, wiele rzeczy staram się wyrzekać w intencji pracy na misjach” (Agata, Zambia);

„ Po spotkaniach z ludźmi , którzy żyjąc w skrajnie trudnych warunkach, zachowują uśmiech, wstyd mi narzekać na polską codzienność. Nabrałam większej odwagi życiowej i zaufania Panu Bogu” (Karolina, Kenia).

Myślę, że istotnym bogactwem w życiu każdego człowieka, paradoksalnie, jest doświadczenie bezradności, własnej słabości. Doświadczenie niemocy jest dobrym momentem, aby zobaczyć, że nie ode mnie wszystko zależy. Wielu wolontariuszy dochodząc do tego stwierdzenia, przyznało, że na misjach umocniła się ich wiara. Doświadczenie działania Boga w sytuacjach beznadziejnych pogłębiło ich przekonanie, że warto zaufać Bogu: *„(...) ten roczny pobyt bardzo mi uświadomił, że choć to trudne to warto zaufać Bogu, chociaż widziałoby się kompletną ciemność, chociaż wszystko wszystkiemu by zaprzeczało i wszystko układało się zupełnie inaczej niż to sobie wyobrażaliśmy. Tak jak to było w przypadku tego wyjazdu. Nie tam miałam jechać gdzie myślałam, że pojedę, nie tak miało być jak myślałam, że będzie. (...) Myślałam, że będzie samotność, wyrzeczenie, bardzo ciężka praca, a była owszem ciężka praca, ale również bardzo dużo radości, otwarcia się na drugiego człowieka, serdeczności, ciepła, zwiedzania, poznawania, ten rok to w zasadzie taki prezent od Boga. Pan Bóg zaskakuje” (Hania, Peru); „wchodzisz w inny świat, w inną bajkę, inną perspektywę, musi Cię wzbogacić! Poznałam ludzi z innych kult, z innym myśleniem, innymi religiami. Po za tym to był czas, kiedy cała siebie dałam na służbę, nie myślałam za wiele o sobie (przynajmniej tak mi się wydaje), byłam nastawiona na dawanie, to był czas dla tych ludzi i dla Pana Boga. Zdaje sobie sprawę, że tak powinno wyglądać całe nasze życie (...)” (Iza, Kenia).*

4.2. Doświadczenie misyjne - rozwojem umiejętności

Misje to czas *„ uczenia się miłości”* (Adam, Zambia), czas, uczenia się życia bardziej ludzkiego, nastawionego na dobro drugiego człowieka. Misje to także wymagająca praca, wychodząca często poza obszar własnych umiejętności. Dlatego też

można powiedzieć, że doświadczenie misyjne sprzyja doskonaleniu kwalifikacji, które się już posiada lub też może rozwijać nowe umiejętności.

90% wolontariuszy orzekło, że praca na misjach podniosła ich kwalifikacje, przede wszystkim zawodowe, ale również społeczne, osobowe i duchowe. Cześć z nich zdobyła nowe umiejętności przydatne w życiu. Jedynie dwie osoby stwierdziły, iż pobyt na misjach nie wpłynął znacząco na podniesienie ich kwalifikacji, gdyż czynności, które wykonywały były proste i mało skomplikowane.

Rodzaj realizowanego projektu zależał od posiadanego wykształcenia wolontariusza. Zdarzyły się przypadki, kiedy np. inżynier budownictwa brał udział w projekcie pedagogicznym: *„Pomimo, iż jestem inżynierem budownictwa brałem udział w projekcie pedagogicznym, uważam iż było to wspaniałe doświadczenie na całe życie. (...) Z punktu widzenia zawodowego, wykorzystałem swoje umiejętności projektując i budując plac zabaw dla dzieci z oratorium (słyszałem, iż działa prężnie do dziś), zainteresowanie majsterkowaniem chłopców, wspólna praca i tworzenie z nimi czegoś nowego, własnego, co wychodziło ponad ich możliwości i ograniczenia kulturowe (np. zbudowanie z nimi regału, podczas gdy istnieje tam przeświadczenie iż nikt kto nie jest stolarzem nie może tego zrobić)”* (Robert, Ghana). Jednak większość wolontariuszy wykonywała pracę w ramach swojego zawodu. Jak sami stwierdzają, praca, choć prosta, pomogła im, po pierwsze, sprawdzić się w swoim zawodzie: *„Miałam możliwość sprawdzenia się w „boju” umiejętności praktycznych, szybkości w podejmowaniu decyzji, planowania pracy terapeutycznej w rozmaitych chorobach, a także dostosowania możliwości pracy z pacjentem do warunków bytowych. Misje dały mi możliwość sprawdzenia się jako nauczyciel praktyk własnego zawodu”* (Kasia, Etiopia), po drugie, udoskonalić swoje umiejętności zawodowe: *„Był to mój pierwszy nadzór projektu budowlanego. Poszerzyłem znacznie swoją wiedzę dotyczącą wykonawstwa, w szczególności robót murarskich. Bezcenne jest doświadczenie związane z organizacją robót, przeprowadzeniem formalności w sposób bezpieczny, skuteczny i uczciwy, motywacją pracowników i egzekwowaniem zamierzonych efektów”* (Piotr, Tanzania).

Sporo respondentów zwróciło uwagę na rozwój umiejętności językowych. Był to dogodny czas, aby „podszlifować” język obcy.

Doświadczenie pracy misyjnej, oprócz podniesienia kwalifikacji, dało możliwość zdobycia nowych umiejętności. Karolina, lekarka, dzięki doświadczeniu pracy w Kenii, po powrocie mogła podjąć pracę w klinice chorób tropikalnych: *„Obecnie pracuję w Klinice chorób odzwierzęcych i tropikalnych. Trafiłam do tej Kliniki, poprzez lekarza poznanego na kursie w trakcie przygotowań do wyjazdu. Doświadczenie zdobyte na misji było kluczowe dla wybrania tej Kliniki na miejsce pracy. Spotykam tam, jako pacjentów, także misjonarzy i mam nadzieję, że pomagam lepiej dzięki doświadczeniu misyjnemu i znajomości specyfiki ich pracy/życia. Drugim elementem mojej pracy są zajęcia ze studentami. Wiedzę o higienie tropikalnych podpartą własnym doświadczeniem także przekazuje się łatwiej”*.

Wolontariusze podkreślali też rozwój umiejętności osobowych i społecznych. Doświadczenie misyjne bardziej otwiera na drugiego człowieka, znikają bariery międzyludzkie. Kontakt z innymi oparty jest na obopólnym „zależy mi na tobie” i poszanowaniu jego inności: *„Podczas wyjazdu postawiłam także na relacje międzyosobowe – chyba nawet jak nigdy dotąd w Polsce, zwracałam uwagę na ludzi i na to żeby dać im z siebie jak najwięcej. Wychowując, sama uczyłam się wychowywać”* (Asia, Rosja).

4.3. „Nie ma dnia, żebym nie marzyła o powrocie...”

Jedno z ostatnich pytań brzmiało: Czy zdecydowałabyś/zdecydowałbyś się jeszcze raz na taki rodzaj zaangażowania? Uważam, że było to niezmiernie ważne pytanie, gdyż ustosunkowanie się wobec niego osoby, wiele wyjaśniło i ukazało stopień znaczenia tego wydarzenia w życiu młodego człowieka.

Znaczna większość wolontariuszy z SWM, bez najmniejszego wahania, chciałaby kiedyś doświadczyć ponownego wyjazdu na misję. Jak napisała jedna wolontariuszka, a co zostało już umieszczone w tytule podrozdziału, *„Nie ma dnia, żebym nie marzyła o powrocie... i mam nadzieję, że to się uda”* (Agata, Zambia).

Każdy, kto doświadczył „tamtego świata”, nie sposób, aby nie pozostawił tam części siebie, swego serca. Dlatego pragnienie powrotu dla wielu jest marzeniem, które ma duże prawdopodobieństwo na realizację. W mojej próbie badawczej znajduję się trzy

osoby, które na misjach były już powtórnie. Jest także wolontariusz, który niedawno napisał mi, że niebawem wyrusza do Afryki oraz jedna osoba, która już się zgłosiła na roczny wyjazd, bo jak sama twierdzi: „*krótkie projekty tylko pokazują, co można zrobić, naświetlają problemy. Myślę, że rok, to takie minimum, aby zrobić coś sensownego*” (Martyna, Ghana).

Doświadczenie pracy misyjnej, świata ludzi potrzebujących, sprawia, że „*nie ma nic piękniejszego niż móc dać coś z siebie innym ludziom, którzy nie mają za wiele i wdzięczni są za każdą chwilę im poświęconą. Misje zmieniły mnie na całe życie, zmieniły wartości, jakimi się kierowałem. Ludzka krzywda i bieda stały się priorytetami w moim życiu*” (Rafał, Malawi).

Sens powrotu Iza (Kenia) upatruję w radości dawania siebie: „*więcej jest radości w dawaniu niż w braniu*”. Dalej dodaje, że jeżeli byłoby to wolą Boga, to bez wahania odpowiedziałaby „*tak (...) dlatego, że taka działalność ubogaca*”. W tym miejscu nasuwa mi się wniosek: im więcej dajemy, tym bardziej jesteśmy obdarowani, ubogaceni.

Również Bożena (Ghana) swój ponowny wyjazd wiąże z wypełnieniem pragnienia Boga względem niej: „*Jeśli tylko Bóg powoła mnie jeszcze raz do pracy na Misjach, to nie będę się długo zastanawiać. Dla mnie ten czas na Misjach to łaska, darmo dany dar od Pana Boga...*”.

Na placówkę misyjną Ania (Ghana) chciałaby powrócić ze względu na każdego napotkanego człowieka, który wzbogaca, ze względu na każdą nową napotkaną sytuację, która uczy i doświadcza: „*(...) dla tych radości i smutków, dla tych chwil niezwykłych i trudnych, zawsze warto...*”. Ale zaraz dodaje, że „*misje to spotkanie z drugim człowiekiem, czy to w dalekiej Afryce czy też w supermarkecie w Polsce. Od nas zależy jakie świadectwo zostawimy po sobie pomimo naszych błędów i wad. Życie wymaga od nas wielkiego zaufania we wszystkim Temu, który naprawdę nas kocha, naszemu Bogu*”.

Wolontariusze, dzieląc się swoim doświadczeniem, wprowadzają nowe ujęcie misji. Misje to wyjazd do dalekiego kraju i praca w nim, i jest to prawdą. Ale misje to także dawanie świadectwa o Osobie Jezusa tutaj, gdzie się jest, gdzie obecnie się żyje. Agnieszka (Ukraina) pięknie to wyraziła w swoim świadectwie: „*Nasze życie to misja*”.

Gdziekolwiek nie jesteśmy, powinniśmy być misjonarzami. Nie ważne czy wyjadę jako wolontariusz do Afryki czy Ameryki Południowej, czy jestem w szkole, czy w pracy. To nie ma znaczenia. Wszędzie jesteśmy szafarzami Bożego Słowa. Możemy dawać swoją miłość, być uczciwi, mówić o Bogu, opowiadać się za prawdą, postępować dobrze, po prostu być dobrym przykładem dla tych, którzy mają nas na swojej drodze spotkać...”.

W podobny sposób sprawę przedstawiły Asia (Kenia, Ukraina) i Hania (Peru), dzieląc się swoimi marzeniami zanurzonymi w realności obecnego swego życia: „Doświadczenie pracy misyjnej jest niezwykle. Z pewnością chciałabym jeszcze raz (albo i nie raz) wyjechać. Marzę o tym, aby kiedyś wyjechać może na kilka lat, z moim przyszłym mężem, ale nie wiem czy kiedyś to zrealizuję. Pomaganie na „pierwszym froncie” jest bardzo piękne – pracuje się dla Boga w sposób bardzo bezpośredni. Praca w Polsce jest dla mnie o wiele trudniejsza – trudniej tu nie zgubić się w sensie, pamiętać o tym, dlaczego się to wszystko robi. Póki co, wybieram pracę trudniejszą, ale może właśnie to jest właściwe – wiem, że dzięki mojej pracy inni mogą wyjeżdżać na „pierwszy front” i Hania: „Misjonarzem można być we własnym kraju (...) Po powrocie i zaaklimatyzowaniu się na nowo w rzeczywistości europejskiej nie mogę oprzeć się wrażeniu, że kontynentem, który najbardziej potrzebuję misjonarzy to jednak Europa. Wśród Latynosów nawet, jeżeli ta ich wiara wydaje się w jakiś sposób niedojrzała, zmieszana z jakimiś miejscowymi zabobonami, nie poparta czynami to ciągle jednak zauważa się jakieś pragnienie Boga, zainteresowanie, jakąś świeżość. Natomiast rozmawiając ze znajomymi z różnych krajów europejskich nie mogę oprzeć się wrażeniu, że tutaj w kwestiach duchowych panuje jakiś straszny zastój albo raczej regres”.

Reasumując, sądzę, iż doświadczenie misyjne jest cudownym czasem w życiu młodego człowieka. Realizacja siebie, poprzez bezinteresowne dzielenie się swoim czasem, by służyć innym, pozwala na poczucie spełnienia i ogromnej satysfakcji. Młody człowiek przede wszystkim dzieli się tym, co głęboko jest ukryte w nim, dzieli się tym kim jest i co posiada wewnątrz siebie, w swoim sercu, w swojej głowie i w swoich dłoniach. Taka postawa angażuje całego człowieka, który nie zatrzymując niczego dla siebie, cały uczestniczy w służbie misji i drugiego człowieka. Dlatego pragnienie powrotu na misję jest częścią istnienia wolontariusza. Miłość do tych, wśród

których spędził część swego życia, sprawia, że powrót jest kwestią czasu. Ci, którzy pozostaną w kraju, z różnych przyczyn, misjonują poprzez świadectwo swego życia.

5. Weryfikacja hipotez

W części metodologicznej niniejszej pracy zostały postawione liczne pytania. Sądzę, że odpowiedź na nie została przedstawiona w prezentacji świadectw wolontariuszy, na podstawie otrzymanych ankiet. W tej części sformułowałam też hipotezy. Pragnę teraz ukazać, na ile postawione hipotezy zgadzają z przyjętymi przeze mnie założeniami.

Hipotezy brzmią:

1. Motywacje skłaniające do zaangażowania misyjnego wypływają z głębszych przekonań wolontariusza niż jedynie z pobudek turystycznych.
2. Wyjazd na misję, doświadczenie tamtejszej rzeczywistości, przewartościowuje patrzenie na własną sytuację życiową, pozwala docenić to, kim się jest i co się posiada.
3. „Zasmakowanie” w misji budzi pragnienie powrotu, nawet wówczas, kiedy tamtejsze warunki znacznie odbiegają od standardu życia w Europie.

Z uzyskanego materiału empirycznego, który jest wynikiem badań przeprowadzonych na grupie 20 wolontariuszy z SWM jasno wynika, iż postawione hipotezy zostały pozytywnie zweryfikowane. Założenia wysunięte na początku badań w całości pokryły się z rzeczywistością świadectwa wolontariuszy. Może jedynie trzecia hipoteza połowicznie się sprawdza, ale wynika to z etapów życia człowieka, który posuwając się w latach musi dokonywać koniecznych i najbardziej optymalnych wyborów, właściwych do swego stanu cywilnego i związanych z tym obowiązków.

Pierwsza hipoteza, dotycząca motywacji wolontariuszy, jakimi się kierowali, wybierając ten rodzaj zaangażowania, na pewno nie wypływa z pobudek turystycznych. Mimo, iż nie brakowało motywacji, która, jak sądę, tylko potwierdza przymiot młodości wolontariuszy, a mianowicie: żądze przygód (niezaspokojone pragnienie

poznawania czegoś nowego), to zawsze występuje ona w połączeniu z głębszym motywem pracy misyjnej. Wolontariuszy zdecydowanie charakteryzowały głębsze pobudki takiej decyzji. Doskonale ukazuje to rysunek 2, który obrazuje rodzaje motywacji. Do najczęstszych motywów podjęcia niełatwego zadania, jakim jest działalność misyjna, należy: pragnienie pomagania ludziom w potrzebie. Wolontariusz, świadomy swojej misji i potrzeb krajów „Globalnego Południa”, wyjeżdża z ojczyzny z przyświecającym mu celem: niesienia pomocy najuboższym, najbardziej bezradnym i potrzebującym. Taka postawa doskonale wpisuje się także w założenia pracy wolontaryjnej. Bezinteresowna służba drugiemu człowiekowi, bez oczekiwania na uznanie czy profity.

Ze względu na to, iż jest to wolontariat chrześcijański, nie dziwi drugi powód wyboru takiej formy dzielenia się częścią historii swego życia z innymi. Kolejną, najbardziej wyłaniającą się motywacją, podawaną przez wolontariuszy, było pragnienie realizowania wskazań Ewangelii. Jest to motywacja, która swoje źródło ma w najgłębszych pokładach ludzkiego jestestwa. Wymiar duchowy tej decyzji wskazuje na silne zakorzenienie wolontariusza w Osobę Chrystusa, którego chce głosić słowem i życiem.

Czytając świadectwa wolontariuszy, wyraźnie dostrzec można pewną prawidłowość, że w miarę upływu czasu, przeżytych doświadczeń - po prostu dojrzewania osoby, motywacje oczyszczają się. Stają się bardziej klarowne, przejrzyste. Wówczas na pewno wybór zaangażowania misyjnego nie wypływa jedynie z chęci zwiedzania czy też doznawania nowych wrażeń oderwanych od rzeczywistości. Doświadczenie pracy na misji jest głębokim pragnieniem osoby, która w swoim życiu kieruje się konkretnym systemem wartości.

Druga hipoteza zakładała, iż wyjazd na misję, doświadczenie tamtejszej rzeczywistości, przewartościowuje patrzenie na własną sytuację życiową, pozwala docenić to, kim się jest i co się posiada. Również i to założenie znalazło potwierdzenie w życiu i świadectwie wolontariuszy. Doświadczenie ogromu potrzeb i problemów, z jakimi borykają się kraje Trzeciego Świata nie pozwoliło wolontariuszom przejść obok nich obojętnie. Odpowiadając na wyzwanie czasu, zaangażowali się w dzieło misyjne i ewangelizacyjne. Spotkanie z rzeczywistością świata, tak bardzo naznaczonego

ubóstwem, brakiem najbardziej podstawowych i koniecznych produktów cywilizacji, potrzebnych, aby prawidłowo i godnie funkcjonować, wzbudziło w wolontariuszach refleksje. Wielu z nich stwierdziło, iż przestali narzekać na swoją rzeczywistość w Polsce. Ich życie zaczęło „oddychać” wdzięcznością za to, kim są i co posiadają. W znacznym stopniu dokonało się przewartościowanie spojrzenia na własną sytuację życiową. Konfrontacja życia ludności w krajach „Globalnego Południa” z dotychczasowym swoim życiem, pozwoliła wolontariuszom na nowe, ośmieli się powiedzieć, przemienione życie. Nawet, kiedy pozostają już w ojczyźnie, kiedy obowiązki rodzinne i zawodowe nie pozwalają im na wyjazd do kraju misyjnego, to w sercu głęboko tkwi przekonanie o ważności czasu, który przeżyli, będąc na misjach, jak i tego, który przeżywają obecnie. Człowiekiem pokoju i miłości można być wszędzie, a co więcej, należy nim być w każdej sytuacji, na każdym miejscu, w każdym czasie.

Trzecia i ostatnia hipoteza porusza zagadnienie powrotu na placówkę misyjną. Pierwsze doświadczenie misji pozostawia w człowieku znamię na całe życie. Wielu wolontariuszy chciałoby jechać tam, gdzie zostawiło część swego serca i życia. Niektórym udaje się powrócić. Wracają na swoją misję lub realizują projekty w zupełnie nowych miejscach i warunkach. Ale to ich nie zraża. Wprost przeciwnie, bardziej doświadczeni, znający realia świata misyjnego, decydują się odpowiedzieć swoim zaangażowaniem.

Wielu wolontariuszy, pomimo, iż bardzo chcieliby powtórnie wyjechać na placówkę misyjną, ze względów osobistych, nie mogą opuścić kraju. W sytuacji założenia własnej rodziny zmieniają się priorytety. Własny dom, środowisko, miejsce pracy stają się „placówką misyjną”, gdzie trzeba dawać świadectwo życia, pomagać najsłabszym ogniowom społeczeństwa. Misja, jak wyraził się jeden wolontariusz, jest wszędzie aktualna. Jak nigdy dotąd Europa potrzebuje reewangelizacji, odnowienia w swoim myśleniu i działaniu. Potrzeba ludzi, którzy podejmą to wyzwanie, równie trudne, jak bezpośrednia praca na misjach.

ZAKOŃCZENIE

Wolontariat dzisiaj jawi się dla młodego człowieka jako pewna alternatywa życia. Współczesność, mocno naznaczona materializmem, konformizmem oraz notorycznym brakiem czasu wpływa na poczucie coraz większej alienacji. W gąszczu codziennych spraw młody człowiek stawia pytania o sens i cel swego życia. W związku z tym zaczyna ich usilnie poszukiwać, ponieważ, jak uczy Sobór Watykański II, „człowiek jest jedynym na ziemi stworzeniem, które może urzeczywistnić siebie tylko przez > bezinteresowny dar z siebie samego<”¹⁰⁴.

Zaangażowanie wolontaryjne jest jednym ze sposobów wyjścia z własnego „świata”, aby budować świat dla wszystkich i jednocześnie odkrywać prawdziwy sens życia. Osoba w pełni realizuje siebie, kiedy dzieli się z innymi swoim życiem, samym sobą: tym kim jest i co posiada.

Niniejsza praca powstała na gruncie mojej osobistej fascynacji zjawiskiem wolontariatu, który zyskuje coraz większe uznanie na całym świecie, w tym także i w Polsce, zwłaszcza wśród ludzi młodych, wkraczających dopiero w dorosłe życie. Zebrane świadectwa dwudziestu młodych wolontariuszy z Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego doskonale ukazują sens i potrzebę pracy wolontaryjnej. Z analizy badań jasno wynika, iż zaangażowanie na rzecz drugiego człowieka jest nie tylko ogromną pomocą i wsparciem dla bliźniego, ale jest przede wszystkim formą realizacji siebie, swoich aspiracji, a nade wszystko swego człowieczeństwa. Altruistyczna praca, daje młodemu człowiekowi ogromną satysfakcję, rozwija społeczne i zawodowe umiejętności, a równocześnie wzbogaca samego daroczyńce.

Poruszone przeze mnie kwestie dotyczące motywacji zaangażowania misyjnego wolontariusza, konfrontacji z tamtejszą rzeczywistością i sposobu jej przeżywania, stopnia własnego zaangażowania i wejścia w kulturę kraju docelowego oraz umiejętności nawiązywania kontaktów z tamtejszą ludnością dały, jak sądzę, odpowiedź na najważniejsze pytania: czy zaangażowanie w działalność misyjną ma sens?, czy taki rodzaj zaangażowania poszerza horyzonty, przewartościowuje spojrzenia na swoją

¹⁰⁴ Cyt. Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, 24

własną rzeczywistość?, czy doświadczenie zdobyte na misjach ubogaca osobę i jej życie?

Świadeństwo wolontariuszy daje jednoznaczną odpowiedź. Zaangażowanie w taki rodzaj działalności ma sens i sprawia wiele radości. Młody człowiek odczuwa bezgraniczną satysfakcję, że może dzielić się z innymi swoim życiem, tym kim jest. Czuje się potrzebnym. Bezinteresowny dar z samego siebie urzeczywistnia jeszcze bardziej jego jako osobę. Dając siebie, pomagając innym zyskuje poczucie spełnienia.

Z dzielenia doświadczeniem misyjnym jasno również wynika, iż decyzja podjęcia takiego rodzaju zaangażowania, we wszystkich przypadkach, wpływała z głębokich motywacji i przekonań wolontariusza. Wolontariusze, będąc świadomi celu swojej misji oraz potrzeb krajów „Globalnego Południa”, angażowali się całym sobą. Cali oddali się pracy misyjnej, by nieść pomoc najuboższym, najbardziej bezradnym i potrzebującym. Bezinteresowna służba drugiemu człowiekowi, bez oczekiwania na uznanie czy profity, sprawiła, że dalsze życie, po powrocie, nabrało innego kształtu. Wielu wolontariuszy, dając świadectwo swego zaangażowania w dzieło misyjne Kościoła, stwierdziło, iż doświadczenie misji znacznie wpłynęło na ich postępowanie i postrzeganie otaczającej rzeczywistości. Kierując się konkretnymi wartościami, stali się mniej wymagający dla siebie, a bardziej wymagający od siebie. W ich życiu umocniło się jeszcze bardziej przekonanie, że o wartości człowieka nie decyduje to ile się posiada, ale to kim się jest. Praca na misjach, niejednokrotnie związana z doświadczeniem ludzkiej krzywdy i biedy, przewartościowała myślenie respondentów oraz spojrzenie na siebie. Jak napisał jeden z wolontariuszy: „*misje zmieniły mnie na całe życie, zmieniły wartości jakimi się kierowałem...*” (Rafał, Malawi).

Świadeństwo miłości, jakie dali badani przeze mnie wolontariusze, umocniło we mnie przekonanie, że młody człowiek kryje w sobie ogromny potencjał dobra, które jest nieodzownym przymiotem każdego człowieka. Tak niewiele potrzeba, aby go wydobyć na światło dzienne.

W tym miejscu, z głębi serca dziękuję tym wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej pracy, a nade wszystko wolontariuszom z Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego, którzy zaświadczyli o prawdzie dobra i miłości.

BIBLIOGRAFIA

I. Literatura

1. Bartoszevska E., Formy pomocy dziecku nieuleczalnie choremu i jego rodzinie w hospicjum, Kraków 2005
2. Blicharz J., Pozycja prawna stowarzyszeń. Studium prawnoadministracyjne, Wrocław 1996
3. Dekret o działalności misyjnej Kościoła (Sobór Watykański II - 1965), Poznań 1968
4. Encyklopedia Chrzęścijaństwa, Warszawa 2000
5. Encyklopedia Popularna PWN, Warszawa 1997
6. Filipiak - Dylewska B.: Drugi i trzeci sektor w realizacji zadań publicznych: wybrane problemy teorii i praktyki, Szczecin 2004
7. Gawęł M., Mentoring, teoria i praktyka, Białystok 2004
8. Gawroński S., Ochotnicy miłości bliźniego. Przewodnik po wolontariacie, Warszawa 1999
9. Gliński P., Lewenstein B., Samoorganizacje społeczeństwa polskiego III sektora i wspólnoty lokalne w jednoczącej się Europie, Warszawa 2004
10. Górski J., Nowy paradygmat misji, Warszawa 2006
11. Jan Paweł II, Adhortacja *Christifideles laici* (1988)
12. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio* (1990)
13. Kamiński T., Wolontariat. Roczniki Naukowe Caritas 2001, Warszawa 2001
14. Kanois A., Praca woluntarystyczna – historia i współczesność. *Praca Socjalna* 2007(2)
15. Kidyba A., Fundacje i stowarzyszenia. Zagadnienia podstawowe. Warszawa 1995
16. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (sobór Watykański - 1965), Poznań 1968

17. Kopyra J., Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Komentarz, Warszawa 2005
18. Kracher A., Morawski R., Organizacje pozarządowe w społeczeństwie obywatelskim, Racibórz 2007
19. Kromolicka B., Praca socjalna w organizacjach pozarządowych. Z problemów działania i kształcenia, Toruń 2005
20. Kromolicka B., Wolontariat w obszarze humanistycznych wyzwań opiekuńczych, Toruń 2005
21. Krzysteczko H., Wolontariusze w organizacjach pozarządowych na rzecz rodziny w województwie śląskim, Katowice 2001
22. Kurleto M., Organizacje pozarządowe w działalności pożytku publicznego, Warszawa 2008
23. Lalak D., Pilch T., Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej, Warszawa 1999
24. Leś E., Organizacje społeczne. Studium porównawcze, Warszawa 1998
25. Leś E., Zarys historii dobroczynności i filantropii w Polsce, Warszawa 2001
26. Leś E., Ustawa o pożytku publicznym i wolontariacie. Lifting dotychczasowych unormowań czy urzeczywistnienie kultury pomocniczości? , *Polityka społeczna* 2003(7)
27. Marka Z., Madej – Babula M., (Bez)radość wychowania..., Kraków 2007
28. Markiewicz Z., Sikora P., Wolontariat. Od samopomocy do samozatrudnienia, Opole 2001
29. Marzec – Holka K., Pracownicy socjalni i wolontariusze a możliwości reformy pomocy społecznej, Bydgoszcz 1998
30. Maszke A. W., Metody i techniki badań pedagogicznych, Rzeszów 2008
31. Muller K., Teologia misji. Wprowadzenie, Warszawa 1989
32. Musiała A., Prawne aspekty wolontariat, Warszawa 2003
33. Naumiuk A., Uczestnictwo społeczne młodzieży. Możliwości działań – opinie i postawy, Toruń 2007
34. Nowosiadły A., Szkolenie przygotowujące wolontariuszy do pracy w świetlicach dla dzieci i młodzieży, Warszawa 2006

35. Ochman M., Jordan P., Wolontariusze – źródło siły organizacji, USA 1997
36. Salezjański Wolontariat Misyjny, Ambasadorzy Dobra. Polscy wolontariusze na rzecz globalnego rozwoju, Kraków 2007
37. Smyczek P., Ustawa i działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Twórcze wykorzystanie w organizacjach pozarządowych, Katowice 2006
38. Suski P., Stowarzyszenia i fundacje, Warszawa 2006
39. Szypuliński Z., Prawo o stowarzyszeniach, Poznań 1997
40. Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Zarząd Główny
41. Vademecum dla działaczy sportu dla wszystkich. Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Zarząd Główny, Warszawa
42. Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dziennik Ustaw nr 96 z 2003 roku, pozycja 873 z późniejszymi zmianami)
43. Załuska M., Organizacje pozarządowe w społeczeństwie obywatelskim, Warszawa 1996
44. Zych. A., Słownik gerontologii społecznej, Warszawa 2001

II. Źródła internetowe

[www. swm.pl](http://www.swm.pl) z dnia 25 maja 2009

[www. Stowarzyszenie Klon/Jawor](http://www.StowarzyszenieKlonJawor.pl) z dnia 15 maja 2009

[www. pozytek.gov.p](http://www.pozytek.gov.pl) z dnia 16 kwietnia 2009

ANEKS

ANKIETA POCZTOWA

I. Salezjański Wolontariat Misyjny (SWM)

1. W jaki sposób dowiedziałas/dowiedziałeś się o SWM? *(podkreśl właściwy wariant)*
 - a) od kolegi, znajomego
 - b) z gazety
 - c) z afiszu reklamowego
 - d) z Internetu
 - e) z mediów
 - f) sam(a) poszukiwałam/łem zaangażowania na rzecz misji
 - g) inne.....
 -
 -
2. Ile czasu upłynęło od pierwszego kontaktu z SWM do momentu wyjazdu na placówkę misyjną?
.....
.....
3. Czy uczestnictwo w spotkaniach SWM pomogło Ci lepiej przygotować się do wyjazdu? *(podkreśl wybrany wariant)*

TAK

NIE

II. Motywy i oczekiwania:

1. Jakie były Twoje motywy zaangażowania w działalność misyjną?
(podkreśl wszystkie motywy dotyczące Ciebie)
 - a) chęć pomocy ludziom potrzebującym
 - b) pragnienie wykorzystania posiadanego przygotowania profesjonalnego na niwie działalności wolontaryjnej
 - c) pragnienie realizowania wskazań Ewangelii
 - d) chęć pogłębienia kwalifikacji zawodowych
 - e) pragnienie podniesienia poczucia własnej wartości
 - f) chęć zagospodarowania wolnego czasu
 - g) pragnienie przynależności do grupy
 - h) pragnienie przełamania poczucia samotności i pustki życiowej
 - i) chęć sprawdzenia się
 - j) namowa ze strony otoczenia
 - k) żądza przygód (niezaspokojone pragnienie poznawania czegoś nowego)
 - l) inne.....
 -

2 Napisz, jakie były Twoje oczekiwania, wyobrażenia o pracy misyjnej?

.....
.....
.....
.....
.....
.....

3 Czy pokryły się one (wyobrażenia, oczekiwania) z rzeczywistością?

.....
.....
.....
.....

III. DOŚWIADCZENIE ZDOBYTE NA MISJI

1 Co konkretnie robiłaś / robiłeś podczas pobytu?

.....
.....
.....
.....
.....
.....

2 Ile osób pracowało na tej misji w czasie Twojego pobytu?

- a) misjonarzy.....
b) świeckich.....

3 Opisz, jak wyglądał Twój typowy dzień?

.....
.....
.....
.....
.....
.....

4 Opisz, jak wyglądał dzień świąteczny / niedziela?

.....
.....
.....
.....
.....

- 5 Jak znosiłaś/znosiłeś warunki klimatyczne? *(podkreśl właściwe)*
1. bardzo dobrze
 2. dobrze
 3. nie najlepiej
 4. źle
- 6 Opisz, jak wyglądało Twoje mieszkanie (w ile osób zamieszkiwaliście, dostęp do wody, łazienki, stopień komfortu itp.)?
-
-
-
-
-
- 7 Jakie cechy kultury ludności rodzimej były dla Ciebie szczególnym wyzwaniem? *(podkreśl wybrane cechy)*
1. ich sposób zachowania
 2. ich mentalność
 3. ich tryb życia
 4. ich kultura bycia
 5. ich tradycje, zwyczaje
 6. inne.....
- 8 Określ Twój stopień zaklimatyzowania się czyli wejścia w kulturę
(1 – bardzo zły; 5 – bardzo dobry)
- | | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 |
|---|---|---|---|---|
- 9 Co w trakcie pobytu na misjach podnosiło Cię na duchu, dawało radość ? *(podkreśl wybrane cechy)*
1. rozmowy z tamtejszą ludnością
 2. przejawy wdzięczności ze strony osób, na rzecz których była świadczona pomoc
 3. uśmiech dzieci
 4. kontakt z najbliższymi z rodzinnego kraju
 5. modlitwa
 6. satysfakcja z własnej profesjonalności
 7. użyteczność mojej pracy
 8. możliwość przysłużenia się ludzkości
 9. życzliwość ze strony innych ludzi
 10. możliwość poznawania odmiennej kultury
 11. radość i wdzięczność za to, co posiadam i kim jestem
 12. inne.....
-

10 Co stanowiło dla Ciebie największą trudność w trakcie pobytu na misjach, gasiło ducha?

.....
.....
.....
.....
.....

11 Kto był dla Ciebie wsparciem w trudnych chwilach?

.....
.....
.....

12 Czy uważasz, że Twoje kontakty z mieszkańcami tego kraju były:

- a) bardzo częste
- b) częste
- c) rzadkie
- d) sporadyczne

13 Jak oceniasz jakość tych relacji? (1 – bardzo zła; 5 – bardzo dobra)

1 2 3 4 5

14 Jak oceniasz Swoją współpracę i kontakt z misjonarzami? (1 – bardzo złe; 5 – bardzo dobre)

1 2 3 4 5

15 Jak oceniasz Swoją współpracę z współrealizującymi projekt – jeżeli była to praca zespołowa? (1 – bardzo zła; 5 – bardzo dobra)

1 2 3 4 5

16 Czy uważasz, że doświadczenie zdobyte podczas tego pobytu na misjach wpłynęło na rozwój Twoich umiejętności, kwalifikacji? (*podkreśl wybrany wariant*)

TAK

NIE

Uzasadnij swoją odpowiedź

.....
.....
.....
.....
.....

17 Czy Twoim zdaniem praca na misjach wzbogaciła Twoje doświadczenie życiowe?
(podkreśl wybrany wariant)

TAK

NIE

Uzasadnij.....

.....
.....
.....
.....
.....

18 Czy zdecydowałabyś/zdecydowałbyś się jeszcze raz na taki rodzaj zaangażowania?
(podkreśl wybrany wariant)

TAK

NIE

Uzasadnij wybór

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

19 Czy chciałabyś/chciałbyś podzielić się czymś, co nie zostało ujęte w tej ankiecie,
a Twoim zdaniem jest ważne i godne podkreślenia?

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

IV. DANE: (wszystkie dane dotyczą pierwszego wyjazdu)

Podaj:

1. Twój wiek w momencie wyjazdu –
2. Twoje wykształcenie w momencie wyjazdu –
3. Twój stopień znajomości języka (1 – *nie dostateczny*; 5 – *bardzo dobry*)

1 2 3 4 5

4. Kraj docelowy -
5. Rodzaj realizowanego projektu -